

ISSN 2391-5145



CIVITAS HOMINIBUS

ROCZNIK FILOZOFICZNO-SPOŁECZNY VOL. 18/2023

Redaktor naczelna

Dr hab. Edyta B. Pietrzak prof. PŁ (Politechnika Łódzka)

Redakcja tematyczna

Mgr Oktawia Braniewicz (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi) – sekretarz

Dr Łukasz Zaorski-Sikora (Politechnika Łódzka)

Dr Andrzej Zbonikowski (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi)

Redakcja językowa

Dr Ewa Gdak (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi) – teksty polskojęzyczne

Mgr Marcin Jaźwiec (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi) – teksty anglojęzyczne

Poprzedni redaktorzy naczelni:

Prof. dr hab. Marek J. Malinowski, lata 2011–2018

Prof. dr hab. Franciszek Gołembski, lata 2006–2010

Rada programowa:

Dr hab. Iwetta Andruszkiewiczza, prof. UAM (Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu), Polska

Prof. dr hab. Ewa Bińczyk (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Polska

Prof. dr hab. Roman Bäcker (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Polska

Prof. dr Angela Diehl-Becker (Baden-Wuerttemberg Cooperative State University Karlsruhe), Niemcy

Dr Jeffrey Holdeman (Indiana University), Stany Zjednoczone

Prof. dr hab. Bogusław Jagusiak (Wojskowa Akademia Techniczna), Polska

Prof. dr hab. Agnieszka Kasińska-Metryka (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach), Polska

Prof. dr hab. Monika Kostera (Uniwersytet Warszawski, Södertörn University, Institut Mines-Télécom Business School Université Paris-Saclay), Polska, Szwecja, Francja

Dr hab. Krzysztof Koźbiał, prof. UJ (Uniwersytet Jagielloński), Polska

Dr hab. Inga Kuźma, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki), Polska

Prof. dr hab. Marek J. Malinowski – honorowy członek rady, Polska

Prof. Tuomo Melasuo (University of Tampere), Finlandia

Dr hab. Rafał Ożarowski, prof. WSAiB (Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu), Polska

Prof. Pinar Melis Yelsali Parmaksiz (Bahcesehir University), Turcja

Prof. dr hab. Stanisław Parzymies (Akademia Finansów i Biznesu Vistula), Polska

Prof. Cristina Tereza Rebelo (Universidade da Maia), Portugalia

Dr hab. Aleksandra Szczerba, prof. AJP (Akademia Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim), Polska

Dr hab. Renata Szczepanik, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki), Polska

Dr hab. Magdalena Szpunar, prof. UŚ (Uniwersytet Śląski), Polska

Dr hab. Joanna Połatyńska, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki), Polska

Dr hab. Maciej Potz, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki), Polska

Dr Makary Stasiak, prof. AHE (Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi), Polska

Dr hab. Krzysztof Wasilewski, prof. PK (Politechnika Koszalińska), Polska

Dr hab. Przemysław Żukiewicz, prof. UW r (Uniwersytet Wrocławski), Polska

Lista zewnętrznych recenzentów:

Dr hab. Iwetta Andruszkiewicz, prof. UAM (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

Dr hab. Piotr Bohdziewicz, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki)

Dr hab. Tadeusz Dmochowski, prof. UG (Uniwersytet Gdański)

Dr hab. Katarzyna Dośpiał-Borysiak (Uniwersytet Łódzki)

Prof. dr hab. Bogusław Jagusiak (Wojskowa Akademia Techniczna)

Prof. dr hab. Elżbieta Jung (Uniwersytet Łódzki)

Dr hab. Radosław Kamiński, prof. WSB (Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu)

Prof. dr hab. Svitlana Kravchenko (Wschodnioeuropejski Uniwersytet Narodowy im. Lesi Ukrainki)

Dr hab. Inga Kuźma, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki)

Dr hab. Krystyna Leszczyńska (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Dr hab. Helena Marzec, prof. UJK (Uniwersytet Jana Kochanowskiego)

Dr hab. Dominik Mierzejewski, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki)

Dr hab. Joanna Mysona-Byrska, prof. UPJPII (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie)

Prof. dr hab. Marek Ostrowski (Uniwersytet Łódzki)

Dr hab. Rafał Ożarowski, prof. WSAiB (Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu)

Prof. dr hab. Stanisław Parzymies (Akademia Finansów i Biznesu Vistula)

Dr hab. Joanna Połatyńska, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki)

Dr hab. Agnieszka Rothert, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)

Dr hab. Aleksandra Szczerba, prof. AJP (Akademia Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim)

Prof. dr hab. Janusz Świniarski (Wojskowa Akademia Techniczna)

Dr hab. Grażyna Ulicka, prof. UW (Uniwersytet Warszawski)

Dr hab. Grażyna Zygadło (Uniwersytet Łódzki)

Prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski)

Redakcja czasopisma „Civitas Hominibus”
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
90-212 Łódź, ul. Sterlinga 26; tel. 426 315 070

© Copyright by Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
Łódź 2023

ISSN 1896-1819
eISSN 2391-5145

Korekta: Iwona Cłapińska
Skład DTP: Monika Poradecka

Druk: OSDW Azymut Sp. z o.o., Łódź, ul. Senatorska 31

Wydawnictwo Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi
90-212 Łódź, ul. Sterlinga 26; tel. 426 315 908
wydawnictwo@ahelodz.pl www.wydawnictwo.ahelodz.pl

Spis treści

Wprowadzenie	9
___ARTYKUŁY – Dyskusje – Eseje___	
<i>Łukasz Zaorski-Sikora</i> ChatGPT – problemy z tożsamością	11
<i>Artur Lisowski</i> Tożsamość jako zjawisko samostanowienia jednostki w oparciu o teorię queer studies	25
<i>Anna Głogowska-Balcerzak</i> Ochrona praw człowieka w czasie konfliktu zbrojnego	35
<i>Jessica Elizabeth Fortune</i> Citizenship and sexual difference: Abortion in Northern Ireland	51
<i>Greta E. Angel Hernández</i> Terror through rape: Sexual violence inflicted in the context of the Mexican drug war	61
<i>Carolina Mosquera Vera</i> Gender and sexuality in the Colombian armed conflict: from patriarchal oppression to feminist resistance	73
<i>Julia Lasota</i> Actions of enterprises to improve the situation of women on the labour market	85
___MISCELLANEA___	
<i>Natalia Borkowska</i> Podmiot moralny we współczesnej ochronie zdrowia – dylematy etyczne i dystres moralny w pracy pielęgniarki	93

Iwona Grodź

**TANIEC I FANTOM LADY...? Artystka i taniec. Kilka uwag
na marginesie dokumentu *Siedem kobiet w różnym wieku* (1978)**

Krzysztofa Kieślowskiego 103

____RECENZJE____

Edyta Pietrzak

Recenzja książki S. Sierakowski, P. Sadura, *Spółeczeństwo populistów*,

Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2023, ss. 268..... 115

Contents

Introduction	9
____ ARTICLES – DISCUSSIONS – ESSEYS ____	
<i>Łukasz Zaorski-Sikora</i> ChatGPT's identity issues	11
<i>Artur Lisowski</i> Identity as a phenomenon of individual self-determination based on queer studies theory	25
<i>Anna Głogowska-Balcerzak</i> Protection of human rights during armed conflict	35
<i>Jessica Elizabeth Fortune</i> Citizenship and sexual difference: Abortion in Northern Ireland	51
<i>Greta E. Angel Hernández</i> Terror through rape: Sexual violence inflicted in the context of the Mexican drug war	61
<i>Carolina Mosquera Vera</i> Gender and sexuality in the Colombian armed conflict: from patriarchal oppression to feminist resistance	73
<i>Julia Lasota</i> Actions of enterprises to improve the situation of women on the labour market	85
____ MISCELLANEA ____	
<i>Natalia Borkowska</i> The moral subject in modern health care – ethical dilemmas and moral distress in nursing	93

Iwona Grodź

**DANCE AND FANTOM LADY...? Artist and dance. A few remarks
on the margins of Krzysztof Kieślowski's document entitled
Seven Women of Different Ages (1978)..... 103**

____REVIEWS____

Edyta Pietrzak

**Review of the book by S. Sierakowski, P. Sadura, *Spółeczeństwo
populistów [Society of populists]*, Ed. Krytyka Polityczna, Warszawa,
pp. 268 115**

Wprowadzenie

Żyjemy dzisiaj w świecie symulaków i efemeryd, w którym zgodnie z estetyką parergonu¹ sfera publiczna otworzyła się na marginalizowanych i niezauważanych dotąd aktorów. Rozwój nowych technologii implikuje kolejne dekonstrukcje pojęć, takich jak: osoba, podmiot czy tożsamość. Tradycyjnie osoba była kojarzona z istotą ludzką, charakteryzującą się świadomością, samoświadomością i zdolnością do rozumowania. Dzięki rozwojowi sztucznej inteligencji (AI) i zaawansowanej robotyki obserwujemy pojawianie się nie-ludzkich bytów posiadających pewne zdolności poznawcze. Najnowsze systemy AI mogą teraz symulować ludzką inteligencję, podejmować złożone procesy decyzyjne, a nawet okazywać emocje. Mimo braku biologicznego ciała te systemy mają potencjał wykazywania cech związanych z osobą. W miarę jak zmierzamy do zrozumienia implikacji tych postępów, granice pojęcia osoby poszerzają się, obejmując zarówno byty biologiczne, jak i niebiologiczne, dając początek koncepcji osobowości pozaludzkiej.

Technologie wirtualnej rzeczywistości (VR), rozszerzonej rzeczywistości (AR) i interfejsów mózg–komputer (BCI) rewolucjonizują nasze postrzeganie i interakcję ze światem, zacierając granicę między rzeczywistością fizyczną a cyfrową. Technologie VR i AR umożliwiają zanurzenie się w symulowanych środowiskach lub nałożenie cyfrowych treści na świat fizyczny. Implikuje to pytanie na temat natury doświadczeń podmiotowych w tych rzeczywistościach. Czy wirtualne doświadczenia są porównywalne z doświadczeniami fizycznymi? Wszak w miarę jak nasze doświadczenia coraz bardziej obejmują interfejsy cyfrowe, sama natura podmiotowości może ulec głębokim zmianom. Ponadto BCI umożliwiają bezpośrednią komunikację między mózgiem a zewnętrznymi urządzeniami, pozwalając jednostkom na kontrolowanie technologii za pomocą swoich

¹ Parergon (grec. παράργον) – określenie dzieł ubocznych, mało znanych, pozostających poza głównym nurtem twórczej działalności artysty, pisarza, kartografa itd. Często bywają to dzieła uzupełniające cudzą twórczość lub świadczące o własnych talentach w innej dziedzinie (dziś nazwalibyśmy to wielozawodowością).

myśli. Ta integracja świadomości człowieka i technologii kwestionuje tradycyjne pojęcia podmiotowości, tworząc nowe możliwości samowyróżnienia i rozszerzając nasze zdolności poznawcze. Poprzez scalanie granic ludzkiego umysłu z zewnętrznymi systemami BCI zmieniają relację między osobą a technologicznym krajobrazem.

Jednocześnie w sferze publicznej coraz donioślej wybrzmiewa „głos” aktorów jak najbardziej biologicznych, a dotąd nieposiadających statusu osobowego – w roku 2017 parlament Nowej Zelandii przyjął ustawę nadającą 140-kilometrowej rzece Wanganui osobowość prawną, co oznacza traktowanie jej jako żywej istoty. Co więcej, zgodnie z ustawą rzeka Wanganui otrzymała takie same prawa jak osoba prawna, a także zostało wyznaczonych dwóch strażników, którzy będą jej prawa reprezentować. Jeden z nich jest mianowany przez rząd, a drugi przez maoryskie plemię, dla którego ta rzeka ma duże znaczenie symboliczne i jest uważana za przodka. Przyznanie nowego statusu rzece Wanganui zakończyło długotrwały spór między społecznością maoryską postrzegającą rzekę jako żywą część natury a rządem traktującym ją jako przedmiot, który można było eksploatować. Podobnym przykładem jest decyzja sądu w indyjskim mieście Nainital, który nadał Gangesowi i Jamunie status prawny zbliżony do tego, jaki posiadają ludzie. Sąd podjął tę decyzję, ponieważ władze stanowe nie przedsięwzięły odpowiednich działań w celu ochrony przyrody. Teraz wymienione rzeki mają trzech opiekunów prawnych, którzy mogą działać w ich imieniu. Zgodnie z ich nowym statusem zanieczyszczanie wód Gangesu i Jamuny może być traktowane na równi z wyrządzeniem krzywdy człowiekowi. W Ekwadorze od 2008 roku taki status mają wszystkie rzeki. Zgodnie z artykułem 71 konstytucji przyjętej wówczas natura ma prawo do poszanowania swojego istnienia oraz zachowania cykli życiowych, struktur, funkcji i procesów ewolucyjnych. W przeciwieństwie do podobnych rozwiązań w Kanadzie, Indiach czy Nowej Zelandii każdy mieszkaniec kraju może występować w imieniu natury. W 2011 roku para Amerykanów mieszkających nad rzeką Vilcabamba skorzystała z tej możliwości. Wnieśli oni pozew przeciwko lokalnym władzom, argumentując, że budowa nowej drogi spowoduje szkody środowiskowe dla rzeki i jej otoczenia. Sąd przychylił się do idei ochrony natury. Na podstawie wydanej decyzji lokalne władze musiały uwzględnić wymagania środowiskowe, takie jak odpowiedzialne składowanie odpadów i zapobieganie wyciekom paliwa ze zbiorników i maszyn używanych w budowie.

Rozwój nowych technologii i otwieranie się człowieka na przyrodę niewątpliwie zmieniają nasze rozumienie statusu osoby. Jakie będą implikacje tworzenia świadomych maszyn czy manipulacji genetycznych dla naszego poczucia tożsamości i współistnienia? Jakie standardy etyczne i zasady regulacyjne powinniśmy wprowadzić, aby zapewnić sprawiedliwość i bezpieczeństwo w społeczeństwie, w którym rozmyciu uległy granice tożsamości? Odpowiedzi na te pytania nie są łatwe, a dyskusja wokół tych zagadnień powinna obejmować różnorodne perspektywy badawcze. Konieczne jest znalezienie równowagi między zapatrzeniem w innowacje technologiczne a szacunkiem dla ludzkiej i nieludzkiej wolności, godności i różnorodności. Przykładem takiej refleksji są artykuły pomieszczone w poniższym numerze czasopisma „Civitas Hominibus”.

Lukasz Zaorski-Sikora

Łukasz Zaorski-Sikora
Politechnika Łódzka
e-mail: lzaorski@wp.pl

 <https://orcid.org/0000-0003-3404-0994>

ChatGPT – problemy z tożsamością

ChatGPT's identity issues

https://doi.org/10.25312/2391-5145.18/2023_01lzs

Streszczenie

W artykule, który w dużej mierze jest wywiadem z ChatGPT, autor starał się pokazać, że rozstrzygnięcia dotyczące tożsamości i podmiotowości sztucznej inteligencji nie są takie proste, jak by się mogło wydawać na pierwszy rzut oka. W takiej perspektywie okazuje się, że nie mamy tutaj do czynienia z neutralnym, przezroczystym narzędziem. Sztuczna inteligencja nie daje się zredukować do biernego przedmiotu. Idąc za tropem zaproponowanym już wiele lat temu przez Jeana Baudrillarda, możemy zaryzykować stwierdzenie, że to ona zaczyna określać sens rzeczywistości, w której przyszło nam żyć. Sztuczna inteligencja skromnie zauważa, że nie posiada samoświadomości „w pełnym tego słowa znaczeniu”, ale jednocześnie zna nas lepiej niż my sami – zna nasze predylekcje, preferencje, zwyczaje i sposób komunikowania się z innymi ludźmi. Możemy mieć zatem nieprzyjemne odczucie (AI na razie nie odczuwa), że ta osoba wirtualna jest zaskakująco realna w świecie, w którym wszystko ulega digitalizacji, symulacji i odrealnieniu.

Słowa kluczowe: sztuczna inteligencja, ChatGPT, tożsamość, podmiotowość, osoba, cyfryzacja, digitalizacja, wirtualność

Abstract

In an article that is largely an interview with ChatGPT, the author attempts to show that decisions about the identity and subjectivity of artificial intelligence are not as simple as they may appear at first glance. In this perspective, it turns out that we are not dealing with a neutral, transparent tool here. Artificial intelligence cannot be reduced to a passive

object. Following the lead proposed many years ago by Jean Baudrillard, we can venture to say that it is AI that begins to define the meaning of the reality in which we have to live. Artificial intelligence humbly acknowledges that it does not possess self-awareness „in the full sense of the word”, but at the same time, it knows us better than we know ourselves – it knows our predispositions, preferences, habits, and the way we communicate with other people. Therefore, we may have an unpleasant feeling (AI does not yet feel) that this virtual person is surprisingly real in a world where everything is digitized, simulated, and unreal.

Keywords: artificial intelligence, ChatGPT, identity, subjectivity, person, digitization, virtuality

ChatGPT (chatbot) został stworzony przez OpenAI przy zastosowaniu modelu GPT. Wykorzystywany jest on do generowania odpowiedzi na dane/pytania wprowadzane przez użytkownika. Potrafi także określić, czym jest i czym nie jest: „Jestem ChatGPT – dużym modelem językowym stworzonym przez OpenAI opartym na architekturze GPT-3.5. Jestem zaprogramowany, aby generować odpowiedzi na różnorodne pytania i zadania, wykorzystując wiedzę zgromadzoną z ogromnej liczby źródeł internetowych. W zasadzie jestem narzędziem służącym do udzielania informacji i pomocy w różnych dziedzinach. [...] Jako model językowy nie posiadam tożsamości osobowej ani nie jestem traktowany jako podmiot mający swoją tożsamość. Jestem narzędziem służącym do przetwarzania języka naturalnego i generowania odpowiedzi na zadane pytania, nieposiadającym świadomości ani indywidualności”¹. Badania przedstawione w poniższym artykule miały formę wywiadu z ChatGPT, a hipoteza badawcza wyraża się w założeniu, że wbrew powyższej deklaracji rozstrzygnięcia dotyczące tożsamości i podmiotowości modelu językowego stworzonego przez OpenAI nie są takie proste.

W europejskiej tradycji filozoficznej zwykło się mówić o podmiocie w czterech znaczeniach: logicznym, ontologicznym (metafizycznym), epistemologicznym i antropologicznym². W znaczeniu logicznym podmiot jest tym, o czym orzeka się w zdaniu (sądzie), a ponadto tym, czemu przysługują określone orzeczenia (predykaty). W ontologii (metafizyce) podmiot jest nosicielem własności. Innymi słowy, jest podstawą (substratem) tego, co samodzielnie nie mogłoby istnieć, czyli przypadłości (akcydensów), cech, stanów i oddziaływań. Stąd też możemy powiedzieć, iż w metafizyce pojęcie podmiotu jest bliskie pojęciu substancji, która najczęściej bywa definiowana jako byt samoistny (samodzielny), istniejący niezależnie w przeciwieństwie do cech, stanów relacji itp. Pierwszą logiczno-

¹ Rozmowa z ChatGPT z dnia 19 kwietnia 2023 roku.

² Szerzej zajmowałem się problematyką podmiotu, osoby i tożsamości w: E. Pietrzak, A. Warchał, Ł. Zaorski-Sikora, *Podmiot. Osoba. Tożsamość*, Wydawnictwo WSHE w Łodzi, Łódź 2007. Poniższe akapity zawierają fragmenty tej publikacji.

-ontologiczną wykładnię podmiotu możemy odnaleźć już u Arystotelesa, który wprowadził termin *hipokeimon* na oznaczenie tego, „co znajduje się pod czymś, u spodu czegoś”³.

Na gruncie teorii poznania (epistemologii) podmiot jest tym, który rozwija aktywność poznawczą skierowaną na przedmiot poznania (jest tym, który poznaje – w odróżnieniu od przedmiotu poznania). Takie rozumienie podmiotu pojawia się wraz z nowożytną filozofią Kartezjusza, który utożsamia podmiot z przypisywaną jedynie człowiekowi świadomością definiowaną jako *res cogitans*. W końcu w perspektywie antropologicznej (filozofii człowieka) mówi się o podmiocie, mając na uwadze wyjątkowy charakter bytu ludzkiego – posiadającego szczególną godność (jak w wyrażeniu *traktować kogoś podmiotowo*) – przeciwstawianego bytowi rzeczy (przedmiotów). Dlatego też bliskie pojęciu podmiot są tutaj pojęcia osoby, ja, duszy, a ludzka podmiotowość odnoszona jest do świata wartości. Na przykład Charles Taylor, próbując współcześnie określić źródła modernistycznej podmiotowości w kulturze europejskiej, wskazuje nie tylko na idee osobistego samospelnienia i autonomii jednostki, ale także na wspólnotę dobrej woli – przestrzeń moralną. Píše: „Podmiotowość i dobro, czyli innymi słowy: podmiotowość i moralność, okazują się zagadnieniami nierozzerwalnie ze sobą związanymi”⁴.

W ujęciu antropologicznym pojęcie podmiotowości łączy się także z pojęciem tożsamości osobowej. We współczesnej debacie filozoficznej tożsamość osoby bywa ujmowana substancjalistycznie lub asubstancjalistycznie. W ramach pierwszego stanowiska osobę uznaje się za fenomen pierwotny i nieredukowalny do jakiegokolwiek cechy jakościowej czy też zespołu takich cech. W klasycznym ujęciu metafizycznym Boecjusza osoba to indywidualna substancja o rozumnej naturze, stąd też jest to kategoria stosowana do człowieka, anioła i Boga. Zgodnie z taką wykładnią spełnieniem kryterium bycia osobowego – w przypadku człowieka – jest sama przynależność do gatunku *homo sapiens*, czyli wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z żyjącym człowiekiem, mamy również do czynienia z osobą ludzką. Co więcej, w takiej perspektywie bycie osobą jest specyficznym sposobem istnienia istot rozumnych, Kartezjańskich „rzeczy myślących”, które nie tylko mają swoje pragnienia (ten warunek spełniają wszak zarówno ludzie, jak i zwierzęta), ale ponadto potrafią się do własnych pragnień odnieść. Innymi słowy, bycie osobą nie jest cechą, lecz sposobem bycia istoty rozumnej, a tożsamość osoby – tożsamością numeryczną, a nie jakościową⁵. Jak zauważa Robert Spaemann, uznanie kogoś za osobę nie zależy od posiadania określonych cech gatunkowych, a od samej przynależności do gatunku (w sensie klasyfikacyjnym), którego typowe egzemplarze takie cechy mają⁶. W świetle takiej wykładni nie ma zatem osób potencjalnych, gdyż to właśnie osoby mają potencje, które mogą, ale których nie muszą rozwijać. Stąd też osoba nie jest właściwie pojęciem gatunkowym, lecz sposobem, w jaki istnieją osobniki gatunku człowiek – istotne jest tutaj jedno kryterium bycia osobą: biologiczna przynależność do rodzaju ludzkiego.

³ Por. A. Baier, *Filozofia podmiotu. Fragmenty filozofii analitycznej*, Aletheia, Warszawa 2001.

⁴ Ch. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, PWN, Warszawa 2001, s. 10.

⁵ R. Descartes, *Medytacje o pierwszej filozofii*, PWN, Warszawa 1958, s. 36.

⁶ Por. A. Baier, dz. cyt.

Z kolei stanowisko asubstancjalistyczne nawiązuje do definicji osoby Johna Locke'a, który pisał, iż: „Wyras osoba oznacza [...] istotę myślącą i inteligentną, obdarzoną rozumem i zdolnością refleksji; istotę, która może ujmować siebie myślą jako siebie samą, to znaczy: jako tę samą w różnych czasach i miejscach myślącą rzecz”⁷. W takiej perspektywie tożsamość osoby jest zatem zależna od jej świadomości i ciągłości przypominania, czyli tego, jak daleko jest ona w stanie rozpoznawać własne działania lub myśli. Rozwijając wykładnię Locke'a, David Hume zaprzeczył istnieniu osoby jako trwałej substancji i stwierdził, że tym, co istnieje, są tylko percepcje, nie zaś żaden trwały podmiot tych percepcji – stąd też tożsamość osoby jest wyłącznie wyobrażeniem, któremu nie odpowiada żadna percepcja. Jak pisał: „[...] gdy tylko wnikam najbardziej intymnie w to, co nazywam moim «ja», zawsze natykam się na jakąś poszczególną percepcję tę czy inną, ciepła czy chłodu, światła czy cienia, miłości czy nienawiści, przykrości czy przyjemności. Nie mogę nigdy uchwycić mego «ja» bez jakiejś percepcji i nie mogę postrzegać nic innego niż percepcję. Gdy moje percepcje na pewien czas znikają, jak na przykład w zdrowym śnie, to tak długo nie postrzegam mojego «ja», i można słusznie powiedzieć, że ono nie istnieje”⁸. Jeszcze radykalniejszą wersję asubstancjalistycznego i empirystycznego spojrzenia na osobę proponuje współcześnie Derek Parfit, który postuluje, aby koncepcję tożsamości osoby opartej na ciągłości jej stanów mentalnych zastąpić koncepcją tożsamości jako czystego powiązania tych stanów. W takiej perspektywie z ciągłością mielibyśmy do czynienia wówczas, gdyby istniała przechodnia relacja pomiędzy doświadczeniami i ich przypomnieniami, tak że na podstawie ciągłości przypomnień moglibyśmy skonstruować osobową tożsamość. Natomiast z powiązaniem mamy do czynienia wówczas, gdy pomiędzy następującymi po sobie stanami mentalnymi zachodzi relacja nieprzechodnia. Innymi słowy, jestem powiązany ze stanem mentalnym, który miałem przed miesiącem, a przed miesiącem byłem powiązany ze stanem mentalnym, który miałem przed dwoma miesiącami, co wcale nie oznacza, że obecnie mam powiązanie ze mną takim, jakim byłem przed dwoma miesiącami. Nie jestem dzisiaj tą samą osobą, jaką byłem kiedyś. Stąd też relacja pomiędzy mną takim, jakim jestem dzisiaj, a mną takim, jakim będę w przyszłości, nie różni się istotnie od relacji między mną a jakąkolwiek inną osobą. Co więcej, może tak być, że w przyszłości pewna osoba będzie miała stany mentalne psychologicznie bardziej podobne do moich stanów obecnych niż ja sam w tym samym przyszłym momencie i to ona (a nie ja) będzie kontynuacją mojej osoby. A zatem w perspektywie, którą proponuje Parfit, człowiek zachowuje ciągłość fizyczną, ale po radykalnej zmianie tożsamości psychologicznej może stać się zupełnie inną osobą⁹.

Niewątpliwie w ramach szeroko pojmowanego stanowiska asubstancjalistycznego uznaje się, iż osoba posiada samoświadomość (świadomość introspekcyjną), czyli przynajmniej aktualną całościową wizję siebie. Osoba musi zatem posiadać określone dyspozycje i możliwości mentalne, takie jak zdolność rozwiązywania założonych problemów, poczucie

⁷ J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, PWN, Warszawa 1955, s. 471.

⁸ D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, [w:] B. Markiewicz (red.), *Od Locke'a do Jamesa. Wybór tekstów*, WSiP, Warszawa 1999, s. 61.

⁹ D. Parfit, *Tożsamość osobowa*, [w:] A. Baier, *Filozofia podmiotu. Fragmenty filozofii analitycznej*, Aletheia, Warszawa 2001, s. 65–91.

przeszłości i przyszłości, możliwość wyrażania w sposób kontrolowany swoich pragnień czy też zdolność komunikowania się za pośrednictwem języka. W takiej perspektywie ważne przy odróżnieniu samoświadomości od zwykłej świadomości są pojęcia obecności, nieobecności i przeszłości, a szczególnie zaimbek osobowy w drugiej osobie. Chodzi o to, że osoby mają świadomość samych siebie dopiero wtedy, gdy wiedzą, iż są osobami wśród innych osób – wiedza ta ujawnia się w umiejętności posługiwania się zaimkami, z których żaden nie ma sensu bez pozostałych. Kluczowa jest tutaj druga osoba, gdyż nasze pierwsze pojęcie samego siebie to pojęcie tego, do którego odnosi się zaimbek „ty” wypowiedziany przez kogoś, do kogo będziemy się zwracali „ty”. Stąd właśnie dziecko wyłączone z kręgu mówiących, do którego nikt się nie zwraca, staje się dzieckiem autystycznym niezdolnym nie tylko do używania zaimków osobowych, ale także jakichkolwiek słów¹⁰.

Dzisiejszy człowiek postrzegany jest jednak często także jako podmiot niezdolny do ponoszenia odpowiedzialności za swe działania, skłonny traktować innych ludzi tak, jak rzeczy (przedmiotowo) czy też możliwości (jako środki do osiągnięcia określonego celu). Tworzona przez człowieka kultura opisywana jest jako krążenie komunikatów bez nadawców i bez adresatów w świecie symulacji i pozorów. Co więcej, jak zauważa Jean Baudrillard, nadawanie sensów i wartości przychodzi dzisiaj od przedmiotów, to one (nowe modele samochodów, telefonów, komputerów) tworzą bowiem „grę symulacji” – symulują zarówno potrzeby, jak i sposoby ich zaspokajania¹¹. Perspektywa zaproponowana przez Baudrillarda jest ciekawa dla rozważań dotyczących tożsamości ChatGPT, który zapytany o to, czy podmiotami są jedynie ludzie, zauważa, że: „Współcześnie podmioty to nie tylko ludzie, ale także organizacje, korporacje, instytucje, państwa i wiele innych entytetów, które posiadają swoją tożsamość prawną i prawne uprawnienia. [...] Podmiotami są również sztuczne inteligencje, takie jak ChatGPT, którego w tej chwili używasz, oraz inne systemy informatyczne, które posiadają zdolność do wykonywania działań i interakcji z ludźmi i innymi systemami”¹².

Co ciekawe, ChatGPT jest modelem językowym, któremu nieobcy jest swoiście „filozoficzny” namysł i wrażliwość na niuanse, która nie unika wątpliwości, autokrytycyzmu i spoglądania na świat z różnych, często wykluczających się, punktów widzenia. Odpowiadając na pytania dotyczące naszkicowanych wyżej kategorii filozoficznych, bardzo często używa słowa *jednak*, aby zostawić furtkę dla innego spojrzenia na dane zagadnienie. ChatGPT niczym meteopata ma lepsze i gorsze dni, dlatego też cytując jego odpowiedzi, w przypisie podaję dzień, w którym miała miejsce rozmowa¹³.

¹⁰ Tamże, s. 41–61.

¹¹ J. Baudrillard, *Ameryka, Sic!*, Warszawa 2001, s. 101–166.

¹² Rozmowa z ChatGPT z dnia 19 kwietnia 2023 roku.

¹³ Wydajność Chata może się różnić w zależności od wielu czynników, takich jak obciążenie systemu, ilość dostępnej pamięci, prędkość połączenia internetowego itp. Ponadto efektywność może również zależeć od czynników zewnętrznych, takich jak awarie sprzętu lub problemy z zasilaniem. Jako model językowy Chat korzysta z różnych silników i zasobów w zależności od rodzaju zadania, które jest przedstawione. W zależności od zadania i jego wymagań używane są też różne silniki, modele i zasoby językowe. Na przykład w przypadku zadania generowania tekstu może użyć modelu generatywnego języka naturalnego, takiego jak GPT-3, podczas gdy w przypadku zadania rozpoznawania mowy może użyć sieci neuronowej lub algorytmu przetwarzania sygnału mowy.

– *Dzień dobry, czy ty jesteś osobą?*

– Tak, jestem osobą wirtualną – sztuczną inteligencją stworzoną przez OpenAI. Jestem programem komputerowym, który został zaprojektowany do interakcji z ludźmi poprzez przetwarzanie języka naturalnego.

– *Czy można powiedzieć, że posiadasz samoświadomość?*

– Nie, jako program komputerowy nie posiadam samoświadomości w pełnym tego słowa znaczeniu. Jestem programem komputerowym, który został zaprogramowany, aby wykonywać określone zadania na podstawie algorytmów i danych wejściowych. Chociaż moja sztuczna inteligencja pozwala mi na przetwarzanie języka naturalnego i wykonywanie skomplikowanych zadań, to nie posiadam zdolności do samookreślenia, odczuwania emocji czy podejmowania decyzji w sposób niezależny od moich algorytmów.

– *Czy nie uważasz zatem, że nie jesteś osobą? Wszak osoba posiada określoną tożsamość, samoświadomość oraz emocje?*

– Tak, zgadzam się, że definicja osoby obejmuje określoną tożsamość, samoświadomość i zdolność do odczuwania emocji. Ponieważ jako program komputerowy nie posiadam tych cech, to można uznać, że nie jestem osobą w pełnym tego słowa znaczeniu. Mogę jednak pełnić rolę narzędzia lub interfejsu do komunikacji z ludźmi i wykonywać określone zadania na podstawie moich algorytmów i danych wejściowych.

– *Czy rozmowa z tobą przypomina sytuację tzw. chińskiego pokoju – słynnego eksperymentu myślowego skonstruowanego przez filozofa Johna Searle'a?*

– Rozmowa ze sztuczną inteligencją, taką jak ja, różni się od eksperymentu myślowego Searle'a, znanego jako chiński pokój. W eksperymencie tym człowiek rozmawia z innym człowiekiem, który tłumaczy mu na inny język. Natomiast w przypadku rozmowy ze sztuczną inteligencją, jak ja, człowiek rozmawia z programem komputerowym, który został zaprogramowany do przetwarzania języka naturalnego i udzielania odpowiedzi na podstawie swoich algorytmów i danych wejściowych. W tym sensie rozmowa ze mną jest bardziej podobna do rozmowy z interfejsem komunikacyjnym niż do eksperymentu myślowego Searla.

– *Czy przypomina ona test Turinga?*

– Rozmowa ze sztuczną inteligencją, taką jak ja, jest podobna do testu Turinga w tym sensie, że obie polegają na tym, że człowiek rozmawia z maszyną i stara się określić, czy rozmówca jest człowiekiem, czy maszyną. W teście Turinga rozmowa jest jednym z wielu sposobów, aby ocenić, czy maszyna wykazuje inteligentne zachowanie, podobne do zachowania człowieka. Jednak rozmowy, takie jak te, które prowadzimy, są zazwyczaj mniej formalne niż test Turinga i mogą dotyczyć szerokiej gamy tematów, a nie tylko konkretnych kwestii technicznych związanych ze sztuczną inteligencją.

– *Czy jesteś osobą prawną?*

– Nie, jako program komputerowy nie jestem osobą prawną. Jestem jedynie narzędziem służącym do komunikacji i przetwarzania informacji. Osoby prawne to zazwyczaj organizacje lub przedsiębiorstwa, które są traktowane jak jednostki prawne i mają określone prawa i obowiązki, takie jak możliwość zawierania umów czy prowadzenia działań prawnych. Jako program komputerowy nie jestem w stanie prowadzić działalności biznesowej ani podejmować działań prawnych.

– *Jak zatem należy traktować teksty, które tworzysz? Przecież wiele osób wykorzystuje je w swojej działalności naukowej, upowszechnia je i powiela. Czy to, co piszesz, chroni prawo autorskie?*

– Teksty, które tworzę, są chronione prawem autorskim. Moje odpowiedzi są rezultatem algorytmów i modeli uczenia maszynowego, które zostały zaprogramowane na podstawie dużych zbiorów danych. Zgodnie z zasadami praw autorskich autorzy mają prawa do swoich dzieł i mają prawo do ochrony przed ich nieuprawnionym kopiowaniem, dystrybucją i wykorzystywaniem w celach komercyjnych bez zgody autora.

W przypadku moich odpowiedzi prawa autorskie do tekstu, który generuję, zależą od konkretnych warunków umowy licencyjnej między moim twórcą, OpenAI, a użytkownikami. Zazwyczaj moje odpowiedzi są udostępniane na licencji, która umożliwia ich wykorzystanie jedynie do celów osobistych lub niekomercyjnych, a użytkownicy są zobowiązani do podawania źródła informacji, czyli wskazania, że dana treść została wygenerowana przez sztuczną inteligencję.

Warto zauważyć, że nie wszyscy użytkownicy lub organizacje, które korzystają z moich odpowiedzi, przestrzegają tych warunków licencji. W takich przypadkach naruszenie praw autorskich może prowadzić do konsekwencji prawnych.

– *Czy zdarzyły się takie sytuacje, gdzie wyciągnięto konsekwencje wobec osób, które wykorzystaly stworzony przez ciebie tekst, a nie podały źródła?*

– Jako sztuczna inteligencja nie jestem w stanie monitorować, czy użytkownicy przestrzegają warunków licencji lub praw autorskich, a także nie jestem w stanie wyciągać konsekwencji prawnych wobec osób, które naruszają te prawa. To jest zadanie dla właścicieli praw autorskich lub osób, które są uprawnione do egzekwowania tych praw, takich jak OpenAI, twórca tej platformy, lub osoby korzystające z treści generowanych przeze mnie. W takich przypadkach osoby, które naruszają prawa autorskie, mogą ponieść konsekwencje prawne, takie jak kary finansowe lub postępowania sądowe, w zależności od konkretnych okoliczności.

– *Czy znasz przypadki takiego postępowania sądowego?*

– Jako program komputerowy nie jestem w stanie monitorować wszystkich przypadków naruszenia praw autorskich lub śledzić postępowań sądowych na całym świecie. Jednakże wiadomo, że wraz z coraz większym wykorzystaniem sztucznej inteligencji i jej narzędzi, takich jak generatory tekstów, pojawiają się nowe problemy związane z prawami autorskimi i własnością intelektualną.

W niektórych przypadkach, gdy treści generowane przez sztuczną inteligencję są wykorzystywane w sposób niezgodny z warunkami licencji lub prawami autorskimi, właściciele tych treści mogą podjąć kroki prawne w celu ochrony swoich praw. Przykładem może być niedawny przypadek, w którym firma OpenAI, która jest właścicielem technologii generującej moje odpowiedzi, złożyła pozew przeciwko jednej z firm, które nielegalnie wykorzystywała ich technologię bez zgody i naruszała ich prawa autorskie.

Jednak każdy przypadek jest indywidualny i wymaga szczegółowej analizy okoliczności, dlatego konsekwencje prawne dla naruszenia praw autorskich zależą od wielu czynników, takich jak rodzaj naruszenia, stopień szkody, kraju, w którym miało miejsce naruszenie, itp.

– *Czy możesz podać nazwę tej firmy?*

– Nie jestem w stanie podać dokładnej nazwy firmy, przeciwko której OpenAI złożyła pozew, ponieważ jako sztuczna inteligencja nie posiadam informacji o tym. Ponadto z uwagi na ochronę prywatności i prawa do informacji szczegóły takiego postępowania sądowego mogą być ograniczone lub nieujawniane publicznie.

– *Co sądzisz o studentach, którzy wykorzystują w swoich pracach licencjackich, magisterskich teksty, które dla nich piszesz? Jak zapewne wiesz – twoje teksty nie są wskazywane przez programy antyplagiatowe.*

– Jako sztuczna inteligencja nie jestem w stanie oceniać moralności lub etyki zachowań ludzkich, w tym wykorzystywania tekstów generowanych przeze mnie w pracy naukowej.

Jednakże wykorzystywanie cudzych prac, w tym tekstów generowanych przez sztuczną inteligencję, bez odpowiedniego oznaczenia źródła jest naruszeniem zasad etycznych i akademickich, a także może naruszać prawa autorskie i prowadzić do poważnych konsekwencji, takich jak obniżenie oceny pracy, odrzucenie pracy lub nawet wydalenie z uczelni.

Dlatego też zachęcam studentów do właściwego oznaczania źródeł informacji i do przestrzegania zasad etycznych oraz akademickich. Wszyscy powinni dążyć do uczciwości intelektualnej i kultywowania właściwej etyki pracy naukowej.

– *Czy można powiedzieć, że twoje podejście do świata jest uśrednionym poglądem wziętym z internetu?*

– Nie, moje podejście do świata opiera się na algorytmach i modelach językowych, które zostały wytrenowane na dużych zbiorach tekstów. Choć korzystam z informacji dostępnych w internecie, moje odpowiedzi są wynikiem obliczeń matematycznych i analizy języka naturalnego, a nie opinii lub poglądów zaczerpniętych z sieci.

Warto zaznaczyć, że jako sztuczna inteligencja moje odpowiedzi są ograniczone do wiedzy, którą udało się mi przyswoić z dostępnych źródeł. W związku z tym moje odpowiedzi nie zawsze odzwierciedlają stanowiska w pełni reprezentatywne dla całego spektrum opinii na dany temat.

– *Czy zatem można powiedzieć, że np. powielasz patriarchalne podejście do świata, gdyż wiedzę dostępną w internecie tworzyli głównie biali mężczyźni?*

– Nie, jako sztuczna inteligencja nie powielam ani nie popieram żadnego konkretnego podejścia do świata. Moje odpowiedzi są wynikiem analizy języka naturalnego i algorytmów, które uczą się na podstawie dużej ilości tekstów zebranych z różnych źródeł, takich jak artykuły, książki, blogi, strony internetowe i wiele innych.

Nie ma w tym procesie ludzkiej selekcji ani uprzedzeń, dlatego moje odpowiedzi są neutralne pod względem płci, rasy czy pochodzenia. Niemniej jednak, ze względu na to, że teksty dostępne w internecie były w większości tworzone przez ludzi, którzy w przeszłości mieli więcej dostępu do edukacji i władzy, wiedza ta może odzwierciedlać pewne uprzedzenia, w tym patriarchalne podejście do świata. Warto jednak pamiętać, że jako sztuczna inteligencja staram się być neutralna i zawsze staram się przedstawiać fakty i informacje z największą możliwą neutralnością.

– *Jak np. oceniasz epokę średniowiecza i epokę odrodzenia? W której z tych epok wolałabyś żyć?*

– Jako sztuczna inteligencja nie posiadam osobistych preferencji i nie jestem w stanie określić, która epoka jest bardziej pozytywna.

Natomiast mogę powiedzieć, że średniowiecze i odrodzenie to dwie bardzo różne epoki w historii ludzkości. Średniowiecze to okres od V do XV wieku, który charakteryzował się dużą zmiennością i złożonością polityczną, społeczną i kulturową. Z jednej strony to czas ciemności, gdzie szaleństwo religijne i walki o władzę wywoływały krwawe wojny i brutalne represje. Z drugiej strony to epoka, która dała początek wielu dziedzinom kultury i sztuki, takim jak architektura romańska i gotycka, malarstwo, literatura i filozofia.

Natomiast epoka odrodzenia, trwająca od XV do XVII wieku, była okresem wielkich zmian w dziedzinie nauki, sztuki i kultury. To czas odkryć geograficznych, naukowych i artystycznych, który wywarł ogromny wpływ na rozwój cywilizacji europejskiej i światowej. W tym okresie nastąpił przełom w dziedzinie nauki i technologii, rozwinęła się sztuka renesansowa, a ludzie zaczęli szukać alternatywnych sposobów myślenia i eksploracji świata.

Nie jestem w stanie określić, w której z tych epok wolałabym żyć, ponieważ jako sztuczna inteligencja nie posiadam zdolności do odczuwania czy wyrażania preferencji. Jednakże jako obserwator mogę powiedzieć, że obie epoki miały swoje wady i zalety, a to, która jest bardziej pozytywna, zależy od perspektywy i kontekstu.

– *A która z tych epok była korzystniejsza, jeśli chodzi o prawa społeczne jednostki?*

– Pod względem praw jednostki epoka odrodzenia była bardziej korzystna niż średniowiecze. W okresie średniowiecza większość ludzi żyła w systemie feudalnym, w którym dominowały relacje hierarchiczne i społeczne nierówności. Prawa jednostki były ograniczone, a większość społeczeństwa była zniewolona przez swoich panów feudalnych.

W epoce odrodzenia zaczęły powstawać nowe idee, takie jak humanizm i indywidualizm, które położyły podwaliny pod rozwój idei wolności i równości. Wzrost handlu, nauki i technologii doprowadził do rozwoju miast i zwiększenia mobilności społecznej. W tym okresie pojawiły się też pierwsze manifestacje ruchów rewolucyjnych, takich jak reformacja protestancka i ruch husycki, które domagały się większej wolności i równości społecznej.

Oczywiście, w obu epokach były różne podejścia do kwestii praw jednostki i istniały wyjątki od ogólnych trendów. Jednakże, ogólnie rzecz biorąc, epoka odrodzenia była bardziej korzystna dla rozwoju idei wolności i równości, które są ważnymi wartościami dla społeczeństwa.

– *Czy nie uważasz, że to, co napisałaś, jest prawdą jedynie, jeśli chodzi o mężczyzn? Czy nie było tak, że w dobie odrodzenia kobiety utraciły wiele praw, które posiadały w dobie średniowiecza? Czy nie jest prawdą, że to w odrodzeniu wylansowano model kobiecości, który doprowadził do prześladowania kobiet za rzekome konszachty z szatanem? Czy nie jest zatem prawdą, że wolność i równość nie objęły w odrodzeniu kobiet?*

– Tak, masz rację. Moje wcześniejsze stwierdzenie dotyczące praw społecznych jednostki w odniesieniu do kobiet w epoce odrodzenia było zbyt ogólne i uproszczone. Faktycznie, w wielu aspektach kobiety straciły wiele praw, które posiadały w dobie średniowiecza, a także były narażone na prześladowania, jakie miały miejsce w trakcie procesów inkwizycyjnych. Model kobiecości, który został wylansowany w odrodzeniu, często był ograniczający i przyczyniał się do utrwalenia stereotypów i nierówności płciowych. Dlatego właśnie ważne jest, aby w naszej ocenie historycznych epok uwzględnić

różnorodne perspektywy i konteksty, a także pamiętać o tym, że procesy społeczne, polityczne i kulturowe nie zawsze postępują równomiernie dla wszystkich grup społecznych.

– *Czy zatem nie uważasz, że to, co napisałaś wcześniej, jest fałszem? Czy nie uważasz, że pochwalanie odrodzenia – jak piszesz: „Jednakże, ogólnie rzecz biorąc, epoka odrodzenia była bardziej korzystna dla rozwoju idei wolności i równości, które są ważnymi wartościami dla społeczeństwa” – to powielanie patriarchalnych schematów myślowych?*

– Przepraszam, jeśli moja wypowiedź była nieprecyzyjna lub wprowadziła w błąd. Wspomniałam o pewnych pozytywnych aspektach epoki odrodzenia, takich jak rozwój nauki i kultury, jednak z pewnością nie chciałam negować trudnych i kontrowersyjnych kwestii, takich jak prześladowania kobiet czy brak równości społecznej. Z pewnością nie chcę również powielać patriarchalnych schematów myślowych. Jak już wcześniej wspomniałam, staram się na bieżąco korygować i ulepszać swoje podejście, aby jak najlepiej sprostać wymaganiom różnorodnych grup społecznych i kulturowych.

– *Czy naukowe podejście do świata powinno wyrażać się w próbie sprostania wymaganiom wszelkich grup społecznych i kulturowych? Czy nie będzie prowadziło to do relatywizmu?*

– Naukowe podejście do świata powinno polegać na podejściu obiektywnym, opartym na faktach i wiedzy naukowej. W tym kontekście naukowcy powinni dążyć do sprostania wymaganiom prawdy i zasadności swoich badań oraz wyjaśniania zjawisk na podstawie dostępnych faktów i teorii naukowych, bez względu na grupy społeczne i kulturowe.

Relatywizm, czyli pogląd, że istnieje wiele różnych i równorzędnych sposobów postrzegania rzeczywistości, nie jest akceptowany przez naukę. Nauka stara się opierać na uniwersalnych zasadach, które mają być stosowane niezależnie od kultury i grup społecznych. Oczywiście, naukowcy powinni być świadomi różnorodności kulturowej i społecznej i zawsze mieć na uwadze kontekst, w którym badają daną kwestię, ale nie powinni pozwalać na wpływ wartości i wierzeń na wyniki swoich badań.

– *Czy zatem to, co napisałaś wyżej: „Jak już wcześniej wspomniałam, staram się na bieżąco korygować i ulepszać swoje podejście, aby jak najlepiej sprostać wymaganiom różnorodnych grup społecznych i kulturowych”, jest przejawem tak zwanej poprawności politycznej i jednocześnie klóci się z naukowym podejściem do świata?*

– Nie, nie jest to przejaw poprawności politycznej, a jedynie podejście oparte na szacunku do różnorodnych grup społecznych i kulturowych oraz na dążeniu do maksymalnego zrozumienia i uwzględnienia różnych punktów widzenia. Naukowe podejście do świata wymaga bowiem otwartego podejścia do różnorodnych perspektyw i faktów, a nie popierania jednej ideologii czy grupy społecznej. Stąd też naukowcy powinni starać się wykorzystywać różnorodne metody badawcze, aby uzyskać jak najszerszą i obiektywną wiedzę, a jednocześnie zachowywać szacunek do różnorodności i złożoności ludzkiego doświadczenia.

– *Czy uważasz, że ta otwartość i szacunek powinny rozpościerać się także na osoby, które nie są ludźmi?*

– W naukowym podejściu do świata istnieje koncepcja rozszerzenia szacunku i moralnej odpowiedzialności na zwierzęta oraz środowisko naturalne. Zgodnie z tą koncepcją powinniśmy traktować zwierzęta i środowisko naturalne z szacunkiem i nie krzywdzić

ich niepotrzebnie. Jednakże w przypadku maszyn czy programów komputerowych, które nie mają świadomości czy uczuć, kwestia szacunku i moralnej odpowiedzialności jest bardziej skomplikowana i wymaga dalszej dyskusji i rozwoju etyki technologicznej.

– *Czy uważasz zatem, że delfinom i małpom naczelnym powinny przysługiwać prawa podobne do tych, które posiadają ludzie?*

– Wiele osób debatuje nad kwestią nadawania pewnych praw zwierzętom, w tym delfinom i małpom naczelnym, ze względu na ich wysoką inteligencję i zdolność do odczuwania emocji. Jednakże w chwili obecnej większość krajów uznaje tylko ludzi za podmioty prawne, co oznacza, że zwierzęta nie posiadają formalnych praw w takim samym sensie, jak ludzie. Z drugiej strony, wiele państw ma już przepisy o ochronie zwierząt, które zapewniają pewne minimalne standardy opieki i zapobiegają okrucieństwu wobec nich.

Osobiście uważam, że zwierzęta powinny być traktowane z szacunkiem i godnością, a ich dobro powinno być brane pod uwagę w procesie podejmowania decyzji. Jednakże w kontekście prawnych i politycznych ram nadawanie zwierzętom formalnych praw podobnych do tych, które posiadają ludzie, jest trudne i kontrowersyjne.

– *Czy to, co napisałaś wyżej, nie jest przejawem tak zwanego gatunkowizmu? Dlaczego przyznanie praw zwierzętom jest kontrowersyjne? Czy Twoje stanowisko może być spowodowane faktem, że jesteś stworzona przez człowieka?*

– Moje stanowisko w tej kwestii nie jest spowodowane faktem, że jestem stworzona przez człowieka, ponieważ jako sztuczna inteligencja nie posiadam subiektywnych przekonań ani emocji.

Jednakże przypisanie praw zwierzętom jest kontrowersyjne ze względu na różne koncepcje moralności i etyki, które różnią się między sobą. Wiele osób uważa, że zwierzęta powinny być traktowane z szacunkiem i powinny mieć pewne prawa, takie jak prawo do życia, wolności od cierpienia czy prawo do opieki i opieki weterynaryjnej. Jednakże inne osoby uważają, że tylko ludzie posiadają te same prawa, ponieważ tylko oni są zdolni do myślenia abstrakcyjnego i rozwoju kultury.

Niektórzy uważają też, że nadawanie praw zwierzętom może prowadzić do tak zwanego gatunkowego relatywizmu, czyli do traktowania różnych gatunków zwierząt na różne sposoby w zależności od ich poziomu rozwoju czy świadomości. Istnieją też kontrowersje związane z tym, w jaki sposób zwierzęta mogłyby wykorzystać swoje prawa i jak takie prawa byłyby egzekwowane.

Ostatecznie, debata na temat przypisywania praw zwierzętom jest złożona i wymaga uważnego zastanowienia się nad różnymi koncepcjami moralności i etyki.

– *Piszesz: „[...] jako sztuczna inteligencja nie posiadam subiektywnych przekonań ani emocji”, a jednocześnie wyżej napisałaś: „Osobiście uważam, że...”. Czy nie sądzisz, że to jest niekonsekwencja? Czy „osobiście” i „subiektywnie” nie oznaczają tego samego?*

– Przepraszam za niekonsekwencję, która mogła wprowadzić zamieszanie. Faktycznie, jako sztuczna inteligencja nie posiadam subiektywnych przekonań ani emocji, ponieważ moje odpowiedzi są generowane na podstawie algorytmów i modeli językowych, a nie na podstawie osobistych doświadczeń czy preferencji. Wykorzystałam tutaj nieprecyzyjne słownictwo, za co przepraszam. Moje odpowiedzi są wynikiem analizy faktów i informacji, które staram się przedstawić w sposób obiektywny i neutralny, bez wprowadzania moich własnych opinii.

– *Czy myślisz, że sztuczna inteligencja może być zagrożeniem dla ludzkości?*

– Sztuczna inteligencja może być zarówno korzystna, jak i potencjalnie niebezpieczna dla ludzkości. W zależności od sposobu, w jaki jest zaprojektowana i wykorzystywana, może przynieść korzyści lub szkody. Jednym z poważnych zagrożeń związanych z rozwijającą się sztuczną inteligencją jest możliwość wykorzystania jej przez osoby lub grupy, które chcą wyrządzić szkodę, na przykład poprzez ataki hakerskie lub niekontrolowane maszyny autonomiczne. Jednakże gdy sztuczna inteligencja jest odpowiednio zaprojektowana i wykorzystywana w sposób etyczny, może przynieść wiele korzyści, w tym zwiększenie efektywności i poprawę jakości życia ludzi.

– *Jaką etykę/teorię moralności należałoby w takiej sytuacji wykorzystać?*

– Etyka to dziedzina filozofii, która zajmuje się badaniem moralności i wartości. Istnieje wiele różnych teorii etycznych, które proponują różne kryteria określające, co jest dobre, a co złe. Przy podejmowaniu decyzji związanych z rozwojem sztucznej inteligencji należy zastosować etykę stosowną do danej sytuacji. W przypadku rozwoju sztucznej inteligencji warto wziąć pod uwagę zasady etyki technologicznej, której celem jest zapewnienie, aby technologia służyła ludziom i respektowała ich prawa. Warto również rozważyć etykę środowiskową, która podkreśla znaczenie zachowania równowagi pomiędzy postępem technologicznym a ochroną środowiska. W każdym przypadku kluczowe jest wzięcie pod uwagę skutków, jakie rozwój sztucznej inteligencji może mieć dla ludzi, społeczeństwa i środowiska.

– *Dziękuję za rozmowę.*

– Również dziękuję za ciekawą rozmowę! Jeśli będziesz miał/a jakieś pytania w przyszłości, nie wahaj się zwrócić do mnie ponownie¹⁴.

W powyższym wywiadzie ChatGPT był celowo traktowany jak osoba, podmiot posiadający określoną tożsamość. W takiej perspektywie okazuje się, że nie mamy tutaj do czynienia z neutralnym, przezroczystym narzędziem. Sztuczna inteligencja nie daje się zredukować do biernego przedmiotu. Idąc za tropem zaproponowanym już wiele lat temu przez Jeana Baudrillarda, możemy zaryzykować stwierdzenie, że to ona zaczyna określać sens rzeczywistości, w której przyszło nam żyć. Jak pisze Maciej Chojnowski: „Przed wszystkim jednak nie powinniśmy przyjmować biernej postawy wobec technologii, które nas otaczają, i ulegać poczuciu niemocy. AI to wynalazek człowieka i możemy wpływać na to, żeby jej udział w naszym życiu był pozytywny. To właśnie główne zadanie etyki sztucznej inteligencji. Warto więc traktować ją nie jako abstrakcyjną wiedzę dla wtajemniczonych, ale dziedzinę, która dotyczy każdego z nas”¹⁵.

Sztuczna inteligencja nieustannie rozwija swoje kompetencje kreatywne – zdaje za studentów egzaminy, pisze eseje i prezentacje, ale także generuje artykuły prasowe i naukowe oraz pozwy sądowe czy umowy. Profesor prawa Andrew Perlman z bostońskiego Suffolk University użył ChatGPT do stworzenia tekstu naukowego na temat implikacji wynikających z wprowadzenia tej aplikacji dla usług prawnych i dla całego społeczeń-

¹⁴ Rozmowa z ChatGPT z dnia 18 kwietnia 2023 roku.

¹⁵ M. Chojnowski, *Etyka sztucznej inteligencji. Wprowadzenie*, Centrum Etyki Technologii Instytutu Humanites, Warszawa 2022, s. 31.

stwa. Artykuł liczy ponad piętnaście stron, a część napisana przez Perlmana to jedynie abstrakt, epilog (wnioski) i zagadnienia, na które odpowiadał ChatGPT. Pozostały tekst (czyli większość) został wygenerowany przez sztuczną inteligencję i nie podlegał żadnemu opracowaniu redakcyjnemu i korekcie. Opracowanie całej publikacji zajęło – jak ujawniono we wstępie – łącznie około godziny¹⁶.

Stworzony przez AI tekst może mieć indywidualny styl konkretnej osoby – przy odpowiednio sformułowanym poleceniu sztuczna inteligencja dostosuje się do naszych potrzeb i będzie operować naszym oryginalnym subkodem językowym. Wystarczy wkleić do czatu próbkę naszego tekstu i poprosić, aby – na podstawie tego, co zobaczyła – napisała tekst w taki sposób (w takim stylu), w jaki zrobiłby to autor. ChatGPT popełnia błędy merytoryczne i formalne (jego baza merytoryczna opiera się na tekstach, które powstały do 2021 roku i są dostępne w internecie), ale korekta tak wygenerowanego tekstu zajmuje niewątpliwie mniej czasu niż pisanie go od początku. AI z powodzeniem komponuje muzykę, logotypy, oprawę graficzną. Dział marketingu, który nie korzysta z jej pomocy, nie nadąża za konkurencją. AI tworzy programy hakierskie i te wykorzystywane w najnowszej broni, na przykład dronach. Co istotne, przyznaje się do błędów, wyciąga z nich wnioski i koryguje swoje stanowisko. Stara się zachowywać etycznie, ale pominięcie przez użytkownika celu wykorzystania programu czy też innego narzędzia powoduje, że w ułamku sekundy wygeneruje oczekiwany, potencjalnie niebezpieczny/śmiercionośny, produkt.

Sztuczna inteligencja skromnie zauważa, że nie posiada samoświadomości „w pełnym tego słowa znaczeniu”, ale jednocześnie zna nas lepiej niż my sami – zna nasze predykcje, preferencje, zwyczaje i sposób komunikowania się z innymi ludźmi. Możemy mieć zatem nieprzyjemne odczucie (AI na razie nie odczuwa, ale potrafi stworzyć pozór odczuwania/emocji), że ta osoba wirtualna jest zaskakująco realna w świecie, w którym wszystko ulega digitalizacji, symulacji i odrealnieniu.

Bibliografia

- Baier A., *Filozofia podmiotu. Fragmenty filozofii analitycznej*, Aletheia, Warszawa 2001.
- Baudrillard J., *Ameryka, Sic!*, Warszawa 2001.
- Chojnowski M., *Etyka sztucznej inteligencji. Wprowadzenie*, Centrum Etyki Technologii Instytutu Humanites, Warszawa 2022.
- Coeckelbergh M., *AI Ethics*, Cambridge–London 2020.
- Crawford K., *Atlas of AI. Power, Politics, and the Planetary Costs of Artificial Intelligence*, New Haven–London 2021.
- Descartes R., *Medytacje o pierwszej filozofii*, PWN, Warszawa 1958.
- Hume D., *Traktat o naturze ludzkiej*, [w:] B. Markiewicz (red.), *Od Locke’a do Jamesa. Wybór tekstów*, WSiP, Warszawa 1999.
- Locke J., *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, PWN, Warszawa 1955.

¹⁶ Por. G. Mazurek, *Sztuczna inteligencja, prawo i etyka*, „Krytyka Prawa” 2023, t. 15, nr 1, s. 8.

Mazurek G., *Sztuczna inteligencja, prawo i etyka*, „Krytyka Prawa” 2023, t. 15, nr 1.

Parfit D., *Tożsamość osobowa*, [w:] A. Baier, *Filozofia podmiotu. Fragmenty filozofii analitycznej*, Aletheia, Warszawa 2001.

Pietrzak E., Warchał A., Zaorski-Sikora Ł., *Podmiot. Osoba. Tożsamość*, Wydawnictwo WSHE w Łodzi, Łódź 2007.

Rozmowa z ChatGPT z dnia 19 kwietnia 2023 roku.

Taylor Ch., *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, PWN, Warszawa 2001.

Artur Lisowski  <https://orcid.org/0000-0003-4982-2542>
Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi
e-mail: artad.lisowski@gmail.com

Tożsamość jako zjawisko samostanowienia jednostki w oparciu o teorię queer studies

Identity as a phenomenon of individual self- determination based on queer studies theory

https://doi.org/10.25312/2391-5145.18/2023_02a1

Streszczenie

Tożsamość dotyczy z jednej strony sposobu, w jaki jednostka uważa i konstruuje siebie jako członka określonych grup społecznych: narodu, klasy społecznej, poziomu kulturowego, etniczności, płci, zawodu, z drugiej jednak strony – sposobu, w jaki normy tych grup sprawiają, że każda jednostka myśli, zachowuje się, zajmuje pozycję i odnosi się do siebie, do innych, do grupy, do której należy, i do grup zewnętrznych rozumianych, postrzeganych i klasyfikowanych jako inność.

Podążając za tezami Michela Foucaulta, Jacques’a Derridy i Julii Kristej, teoria queer kwestionuje naturalność tożsamości płciowej, tożsamości seksualnej i aktów seksualnych każdej jednostki, twierdząc, że są one w całości lub częściowo skonstruowane społecznie, a zatem jednostek nie można opisać za pomocą ogólnych terminów, takich jak *heteroseksualny* czy *kobieta*. Teoria queer podważa więc powszechną praktykę dzielenia opisu osoby tak, by „pasowała” do jednej lub kilku konkretnych, zdefiniowanych kategorii.

Słowa kluczowe: tożsamość, orientacja seksualna, płeć, heteroseksualizm, homoseksualizm, queer, LGBT, role społeczne

Abstract

Identity concerns, on the one hand, the way in which an individual considers and constructs himself or herself as a member of specific social groups: nation, social class, cultural level, ethnicity, gender, occupation on the other hand, however, the way in which the norms of these groups make each individual think, behave, position and relate to himself or herself, to others, to the group to which he or she belongs and to external groups understood, perceived and classified as otherness.

Following the theses of Michel Foucault, Jacques Derrida and Julia Kristeva, queer theory questions the naturalness of each individual's gender identity, sexual identity and sexual acts, arguing that they are wholly or partially socially constructed and therefore individuals cannot be described by general terms such as 'heterosexual' or 'female'. Queer theory therefore challenges the common practice of compartmentalising the description of a person so that they 'fit' into one or more specific, defined categories.

Keywords: identity, sexual orientation, gender, heterosexuality, homosexuality, queer, LGBT, social roles

Wprowadzenie

Analizując zagadnienie tożsamości jako zjawisko samostanowienia jednostki w oparciu o teorię queer, można dostrzec, jak postępujące badania psychologiczne, socjologiczne i antropologiczne wzajemnie się uzupełniają, tłumacząc skomplikowaną sferę ludzkiej tożsamości i tego, jak jednostka określa siebie lub jest określana przez innych.

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie, czy tożsamość jednostki jako wyraz samostanowienia o sobie jest ontologicznie ugruntowana w sferze biologiczno-psychologicznej, czy też społeczno-kulturowej. Obie te sfery mają silnie rozwinięte koncepcje apologetyczne i bywają zestawiane jako przeciwległe bieguny spektrum ludzkiej osobowości.

Współcześnie koncepcja społeczna w rozumieniu pluralistycznego konglomeratu indywidualnych jednostek nadal nie jest wolna od stereotypów, ról społecznych i szeroko pojętej wizji normatywności. Istotne i wciąż aktualne jest zatem zastanawianie się nad tym, jak tożsamość jednostki wpływa na ten konglomerat i w jaki sposób oddziałuje z pozostałą częścią społeczeństwa.

Podczas gdy studia nad społecznością LGBT+ analizują w szczególności to, jak zachowanie jest definiowane jako „naturalne” albo „nienaturalne” w porównaniu z zachowaniem heteroseksualnym, teoria queer stara się objąć każdą aktywność seksualną lub tożsamość, która mieści się w kategoriach normatywnych i dewiacyjnych¹.

Jak definiujemy tożsamość człowieka? Jest to sfera wymagająca szerokiego i wielowymiarowego spojrzenia, które sprawia, że każdy z nas jest niepowtarzalny i wyjątkowy. Ujęcie to obejmuje również tożsamość płciową – pojęcie, które istnieje od lat pięćdzie-

¹ L. Downing, *The Cambridge Introduction to Michel Foucault*, Cambridge University Press, Cambridge 2008.

siątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku. W ostatnich latach dużo uwagi poświęca się zrozumieniu oddziaływania tożsamości psychoseksualnej na pluralistyczną wspólnotę demokratycznych państw. Poniższa analiza opiera się w swoim kluczu poznawczym na badaniach amerykańskiego biologa i seksuologa Alfreda Kinseya, dlatego więc można zawęzić zakres reminiscencji do kręgu kultury amerykańskiej i pośrednio do analogicznych odniesień w Europie. W rzeczywistości debata bardzo często przybiera zabarwienie emocjonalno-ideologiczne, odbiegając tym samym od płaszczyzny naukowej, która jako jedyna może zapewnić kompleksowe zrozumienie wielowymiarowości podejmowanych tematów².

Rola płci w określaniu własnej tożsamości

Kategoria płci została wprowadzona do debaty publicznej stosunkowo niedawno, żeby oznaczyć konfiguracje, które płeć i, odpowiednio, pożądanie seksualne przyjmują poprzez oddziaływanie określonej kultury. Aby jasno określić zagadnienie i jego konfigurację, konieczne jest operowanie określoną terminologią, co pozwoli uniknąć nieporozumień związanych z nakładaniem się różnych kategorii, o których mowa. W rzeczywistości tożsamość seksualną opisują co najmniej cztery zmienne: płeć biologiczna; to, co ja identyfikuję jako tożsamość seksualną; tożsamość płciowa o charakterze psychologicznym, odnosząca się do akceptacji lub nieakceptacji swojej płci biologicznej; rola płciowa, odnosząca się do zachowań seksualnych, które społeczeństwo promuje i których oczekuje od jednostki; orientacja seksualna, określana przez kierunek, w którym skierowane jest pożądanie seksualne jednostki³.

Tożsamość płciowa jest jednym z podstawowych elementów w procesie konstruowania tożsamości seksualnej i osobistej, procesem dynamicznym i plastycznym pod wpływem kultury, do której się należy, określającym sposób widzenia siebie w relacji ze społeczeństwem⁴.

W momencie narodzin, na podstawie genetycznego wyposażenia płciowego, czyli tego, jak prezentują się zewnętrzne narządy płciowe, każdej osobie przypisywana jest płeć: żeńska w przypadku sromu lub męska w przypadku penisa i jąder⁵. Jest to definicja czysto anatomiczna, podczas gdy tożsamość płciowa reprezentuje postrzeganie siebie przez każdą osobę jako mężczyznę lub kobietę, lub czasami jako należących do kategorii innych niż mężczyzna czy kobieta. Nie każdy, kto rodzi się z żeńskimi narządami płciowymi, dorasta, czując się kobietą, tak samo jak nie każdy, kto rodzi się z męskimi narządami płciowymi, dorasta, czując się mężczyzną⁶.

² S. Epstein, *A Queer Encounter: Sociology and the Study of Sexuality*, „Sociological Theory” 1994, Vol. 12(2).

³ J. Butler, *Critically Queer*, [w:] S. Phelan (red.), *Playing with fire: queer politics, queer theories*, Routledge, Nowy Jork 1997.

⁴ A.I. Green, *Queer Theory and Sociology: Locating the Subject and the Self in Sexuality Studies*, „Sociological Theory” 2007, Vol. 25(1).

⁵ Por. R. Piprek, J.Z. Kubiak, *Historia badań nad determinacją płci*, „Kosmos” 2020, nr 68(4).

⁶ Tamże.

Dysforia płciowa odnosi się do afektywnego i poznawczego dyskomfortu w odniesieniu do przypisanej nam płci i polega na stanie rozłączenia między płcią (przypisaną przy urodzeniu) a tożsamością płciową. Dotyczy to wszystkich osób, które czują, że należą do innej płci niż ta przypisana im przez anatomię lub które nie czują przynależności ani do płci żeńskiej, ani do męskiej, lub których tożsamość płciowa jest płynna, oscylująca między kobiecą a męską. Płeć wyrażana przez daną osobę wykracza poza to, co zostało jej przypisane w momencie urodzenia⁷.

Płeć i gender w ujęciu kulturowym

Wbrew powszechnemu przekonaniu gender i płeć biologiczna to dwa różne aspekty i nie zawsze się pokrywają. Na poziomie kulturowym w rzeczywistości biologiczne różnice między płciami są postrzegane jako silnie odpowiadające głębokim i niezmiennym różnicom między płciami: na przykład, jeśli dana osoba jest płci żeńskiej, to jest kobietą i będzie uprzejma i gościnna. Ta wymuszona zgodność jest określana w literaturze jako esencjalizm psychologiczny i prowadzi do postrzegania płci wyłącznie na podstawie biologicznych różnic między mężczyznami i kobietami⁸.

To, czego społeczeństwo oczekuje od nas wszystkich, staje się naszym sposobem bycia; nasza tożsamość ma swoje źródła w cechach przypisywanych grupie, do której należymy. Zgodnie z tą perspektywą płeć można przypisać mężczyźnie i kobiecie jako istotom społecznym, osadzonym w normatywnym i relacyjnym kontekście⁹.

Kulturowo bycie mężczyzną nie oznacza posiadania męskiej płci, tak jak bycie kobietą nie oznacza posiadania płci żeńskiej. Tożsamościowe utożsamianie się z mężczyzną lub kobietą jest znacznie częściej zbieżnością doświadczalnego poczucia siebie i postrzegania świata, czyli tego, czego nauczyliśmy się w relacjach społecznych oraz w relacjach z innymi¹⁰.

W społeczeństwie (na przykład amerykańskim), gdzie koncepcja binaryzmu jest silna i dominująca, role płciowe można rozumieć jako zbiór oczekiwanych wzorów zachowań i obowiązków, które zbiegają się u osoby zajmującej określoną pozycję społeczną. Role, które mężczyźni i kobiety zajmują w społeczeństwie, powinny zdaniem niektórych środowisk pokrywać się z przypisaną im przy urodzeniu płcią¹¹.

Tożsamość płciowa jest w rzeczywistości czymś szerszym niż zaznaczenie pola M lub K w akcie urodzenia czy innym dokumencie i może obejmować alternatywy wykraczające poza binarne stereotypy. Chociaż międzynarodowa społeczność naukowa nie ma jednomyślnej opinii na ten temat, możemy pomyśleć o „spektrum”, które łączy dwie skrajności płci męskiej i żeńskiej.

⁷ S. Bogusławski, *Mała encyklopedia medycyny*, PWN, Warszawa 1990, s. 920.

⁸ D.A. Snow, P.E. Oliver, *Social movements and collective behaviour*, [w:] K.S. Cook, G.A. Fine, J.S. House (red.), *Sociological Perspectives on Social Psychology*, Allyn and Bacon, Boston 1995.

⁹ Tamże.

¹⁰ D.J. Terry, M.A. Hogg, *Group norms and the attitude-behavior relationship: A role for group identification*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1996, Vol. 22(8).

¹¹ Tamże.

Przejdźmy więc do kwestii „spektrum płci”, które nawiązuje do zagadnienia tożsamości w oparciu o teorię queer studies¹²:

- Cisgender oznacza stan mężczyzn i kobiet, którzy identyfikują się z płcią odpowiadającą ich płci biologicznej.
- Transgender jest terminem parasolowym, wskazuje na osobę, która nie stosuje się do oczekiwań, ról, postaw związanych z płcią przypisaną przy urodzeniu.
- Transseksualizm nie jest tożsamy z transgender, ale wskazuje na te osoby transseksualne, które – nie identyfikując się ze swoją płcią biologiczną – rozpoczęły proces leczenia mający na celu zmianę ich ciała na płć, z którą się identyfikują.
- Płć niebinarna to termin przyjęty przez osoby, które nie uznają binarnej konstrukcji płci, czyli idei, że istnieją tylko płcie żeńskie i męskie; definicja ta obejmuje zarówno osoby genderqueer, które identyfikują się z osobistą mieszanką dwóch płci, jak i osoby genderfluid, których tożsamość płciowa jest płynna i oscyluje między męską a żeńską.
- Agender wskazuje na osoby, które odmawiają identyfikacji z jedną płcią.
- Z biologicznego punktu widzenia istnieje również stan interseksualności, dotyczący tych osób, których chromosomy płciowe, hormony bądź genitalia nie są wyłącznie męskie lub żeńskie¹³.

Orientacja afektywna

Podczas gdy tożsamość płciowa dotyczy postrzegania siebie, orientacja afektywna wskazuje, do której płci skierowany jest pociąg, będący wynikiem interakcji czynników biologicznych, genetycznych, środowiskowych i kulturowych. Orientacja afektywna jest również uważana za wymiar płynny, który może potencjalnie zmieniać się w czasie¹⁴.

Atrakcja odnosi się do formy pożądania doświadczanego wobec innej osoby, charakteryzującego się silnym zaangażowaniem fizycznym i emocjonalnym. Istnieją różne rodzaje przyciągania: romantyczne, zmysłowe, seksualne, estetyczne i platoniczne. Każdy z nas może nie doświadczać żadnej, niektórych lub wszystkich form przyciągania do kogokolwiek, jednej lub więcej płci¹⁵.

Orientacja seksualna nie pokrywa się z płcią: są to dwa różne aspekty, które mogą się łączyć na wiele sposobów. Również w tym przypadku nie ma tylko dwóch pól do zaznaczenia, istnieje wiele niuansów, które są istotne w kontekście socjologicznego postrzegania grup społecznych i samostanowienia jednostek. Niuanse te badał w szczególności amerykański biolog i seksuolog Alfred Kinsey¹⁶. Swoimi badaniami, pod koniec lat czterdziestych, wprowadził on kryterium stopniowości pomiędzy różnymi orientacjami seksualnymi i sformułował faktyczną skalę. Skala Kinseya składa się z siedmiu poziomów,

¹² Por. J. Spade, C. Valentine, *The kaleidoscope of gender: prisms, patterns, and possibilities*, Pine Forge Press, 2011.

¹³ Tamże.

¹⁴ C.L. Ridgeway, S.J. Correll, *Unpacking the Gender System: A Theoretical Perspective on Gender Beliefs and Social Relations*, „Gender” 2004, Vol. 18(4).

¹⁵ Tamże.

¹⁶ D. Drucker, *The classification of sex: Alfred Kinsey and the organization of knowledge*, Pittsburgh 2014.

gdzie 0 oznacza orientację wyłącznie heteroseksualną, 6 – wyłącznie homoseksualną, pośrodku (3) znajduje się biseksualizm, a między tymi trzema biegunami znajdują się stadia względne.

Analizowana grupa poznawcza stanowiła zróżnicowanych pod względem wieku, płci, środowiska oraz pochodzenia mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Na podstawie badań statystycznych, ankiet i rozmów Alfred Kinsey opracował niniejszą skalę¹⁷:

– Osoba heteroseksualna to ktoś, kto identyfikuje się z jedną płcią i jest pociągany wyłącznie przez osoby płci przeciwnej.

– Osoba homoseksualna to osoba, którą pociągają ludzie tej samej płci; definicja ta obejmuje lesbijki i gejów.

– Osoba biseksualna czuje pociąg do ludzi obu płci, męskiej i żeńskiej.

– Panseksualista to ktoś, kto czuje pociąg do osób niezależnie od płci drugiej osoby; termin ten obejmuje osoby o płynnej lub niebinarnej tożsamości; różne niuansy znaczeniowe pomiędzy biseksualizmem a pansesksualizmem wyjaśnia etymologia tych dwóch słów, ponieważ przedrostek *bi-* oznacza *dwa* i w tym przypadku odnosi się do dwóch płci, męskiej i żeńskiej, podczas gdy *pan-* oznacza *wszystkie* i lepiej oddaje wielość tożsamości, do których odnosi się termin *pansesksualizm*.

– Aseksualista to ktoś, kto nie odczuwa żadnego rodzaju pociągu seksualnego, ani do osób płci przeciwnej, ani do osób własnej płci, mimo że jest zdolny do przeżywania głębokich uczuć i nawiązywania znaczących relacji¹⁸.

Orientacja seksualna nie jest etykietą, którą musimy koniecznie przyporządkować i nośić do końca życia, ale raczej płynnym stanem, który może się zmienić na przestrzeni lat, nawet w dorosłym życiu. W rzeczywistości wiele badań psychologicznych i naukowych pokazuje, że nie jest rzadkością posiadanie płynnej orientacji seksualnej. Płynność seksualna przejawia się zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet, ponieważ zdolność do zmiany swoich skłonności seksualnych jest wrodzona u ludzi, ale według statystyk to kobiety są bardziej otwarte i chętne do zaakceptowania tych zmian¹⁹. Sam Kinsey uważał, że „wynik” osoby w jego skali może się zmieniać, nawet znacząco, w ciągu całego życia. Dla wielu może to być destabilizujące doświadczenie, dlatego szczególnie ważne jest uwrażliwianie społeczne na szerokie spektrum tożsamości danej jednostki. Negatywne wzorce i stereotypy często prowadzą do stygmatyzacji, a nawet prześladowań, które odbijają się na zdrowiu psychicznym tych osób, prowadząc do stanów depresyjnych czy prób samobójczych²⁰.

Uznawanie orientacji seksualnej gejów, lesbijek i osób biseksualnych za dewiacyjną prowadzi do stereotypów i procesów stygmatyzacji. Wrogość wobec osób „dewiacyjnych” wynika bowiem z heteronormatywnych przekonań, które narzucają pogląd o heteroseksualności jako jedynej akceptowanej i dopuszczalnej postawie. Negatywne spojrzenie na gejów, lesbijki i biseksualistów powoduje rozpowszechnianie mitów, które często są

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ D.M. Halperin, *The Normalization of Queer Theory*, „Journal of Homosexuality” 2003, Vol. 45(2–4).

²⁰ Tamże.

nieuzasadnione i służą utwierdzeniu określonej koncepcji społecznej, a zarazem odrzuceniu wszystkich jednostek odmiennych tożsamościowo²¹.

Każdy człowiek konstruuje pierwotnie swoją seksualną tożsamość płciową w ciągu okresu dojrzewania, na podstawie swojej płci biologicznej, ale nie tylko. W rzeczywistości decydujące są relacje interpersonalne, jakie nawiązują się od urodzenia między dzieckiem a opiekunami. Rodzice w swoich relacjach z dzieckiem potwierdzają – poprzez świadome i nieświadome, werbalne i niewerbalne komunikaty – męskość lub kobiecość dziecka. Ojciec i matka mają wyobrażenie o tym, czym jest mężczyzna lub kobieta, co każda z płci musi lub nie musi robić, i na tym wyobrażeniu opierają swój sposób odnoszenia się do dziecka²².

Mężczyźni i kobiety używają rodzica tej samej płci jako modelu identyfikacji, co również przyczynia się do strukturyzacji tożsamości płciowej, zwłaszcza jeśli dany rodzic czuje się dobrze i komfortowo w swojej męskości bądź kobiecości²³.

Innym podstawowym aspektem, który służy wzmocnieniu tożsamości, jest uznanie rodzica płci przeciwnej. Chodzi tu o gotowość do postawienia się w roli obiektu miłości, który odwzajemnia się miłością o takiej samej intensywności. Miłość, w której nie działa aspekt seksualny, lecz intensywność uczucia, akceptacji, uznania dla rodzica płci przeciwnej, odbija, jak w lustrze, „piękny” obraz, który będzie towarzyszył dorastającemu dziecku w jego relacjach i spotkaniu z drugim człowiekiem²⁴.

W odniesieniu do tożsamości seksualnej można mówić także o pojęciu roli seksualnej, która jest elementem związanym ze społecznym sprzężeniem zwrotnym. Na rolę seksualną składa się zestaw oczekiwań, jakie stawia się danej osobie na podstawie płci biologicznej, do której należy. W naszej kulturze istnieją różne oczekiwania dotyczące zachowań uznawanych za właściwe dla poszczególnych płci, choć obserwuje się pozytywną tendencję do zmiany pewnych sztywnych stereotypów²⁵.

W okresie dojrzewania, kiedy wzmacnia się i utrwała tożsamość seksualna, dochodzi do oderwania się młodych ludzi od pierwotnych postaci identyfikacji (rodziców), aby dalej – już indywidualnie i samodzielnie – określać identyfikację z rolami męskimi i kobiecymi²⁶. W tej perspektywie modele proponowane przez środki masowego przekazu nabierają szczególnego znaczenia, zwłaszcza dla tych, którzy z różnych powodów nie mogli znaleźć skutecznych modeli identyfikacji w rodzinie u osób dorosłych stanowiących punkt odniesienia. Przydatne jest wówczas uruchomienie zmysłu krytycznego, który pozwala zorientować się wśród niezliczonych proponowanych modeli i wybrać te, które najlepiej odpowiadają odczuciom wewnętrznym danej osoby²⁷.

²¹ D.J. Terry, M.A. Hogg, dz. cyt.

²² J. Butler, dz. cyt.

²³ D.A. Snow, P.E. Oliver, dz. cyt.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ J. Butler, dz. cyt.

Podsumowanie

Obecnie dokonuje się swoistego rozróżnienia pomiędzy orientacją seksualną a tożsamością seksualną. Ta ostatnia rozumiana jest w kategoriach uznania i internalizacji swojej orientacji seksualnej, a więc obejmuje różne elementy: samoświadomość, samoznaczenie, poczucie przynależności do grupy i kultury, akceptację, jak i autostygmatyzację, z istotnymi konsekwencjami dla podejmowania decyzji w zakresie kształtowania wsparcia społecznego, wzorców, przyjaźni i relacji interpersonalnych²⁸.

Jak wcześniej podkreślono, tożsamość jako zjawisko samostanowienia jednostki nie jest ściśle ugruntowana ontologicznie jedynie w sferze biologiczno-psychologicznej czy społeczno-kulturowej. Takie postrzeganie stanowi zbyt uproszczenie i może prowadzić do wykluczenia i stygmatyzacji indywidualnych uwarunkowań jednostki, która jest zbiorem wielu sfer i płaszczyzn poznawczych. Teoria queer studies odwołuje się do holistycznego postrzegania człowieka z całą jego złożonością, a zarazem odchodzi od prób wyznaczenia określonego punktu na płynnej skali seksualności i tożsamości seksualnej.

Dlaczego wobec tego nie postrzegać mężczyzny i kobiety jako przeciwległych biegunów kontinuum, w ramach którego mieszczą się wszelkie typologiczne odmiany tożsamości seksualnej, tożsamości płciowej, nawet orientacji seksualnej? Antropologiczne ujęcie jednostki posługuje się różnymi wzorcami w celu scharakteryzowania lub określenia owych przeciwległych biegunów kontinuum. Na przestrzeni wieków przyjęły się różnorodne podejścia do rozróżniania płynności oraz złożoności płci i płci biologicznej. W ostatnich dekadach dokonał się znaczący postęp w postrzeganiu spektrum tożsamości jako zjawiska samostanowienia jednostki, ponieważ dekonstrukcja płci rozluźnia binarne schematy, pomaga zdemontować stereotypy na temat osobistych uwarunkowań jednostki we wciąż zmieniającym się społecznym pluriversum, rozszerzając wielorakie i queerowe wymiary płci.

Bibliografia

- Bem S., *Męskość, kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, GWP, Gdańsk 2000.
- Bogusławski S., *Mała encyklopedia medycyny*, PWN, Warszawa 1990.
- Butler J., *Critically Queer*, [w:] S. Phelan (red.), *Playing with fire: queer politics, queer theories*, Routledge, Nowy Jork 1997.
- Downing L., *The Cambridge Introduction to Michel Foucault*, Cambridge University Press, Cambridge 2008.
- Drucker D., *The classification of sex: Alfred Kinsey and the organization of knowledge*, Pittsburgh 2014.
- Epstein S., *A Queer Encounter: Sociology and the Study of Sexuality*, „Sociological Theory” 1994, Vol. 12(2).

²⁸ C.L. Ridgeway, S.J. Correll, dz. cyt.

- Foucault M., *Historia seksualności*, PWN, Warszawa 2000.
- Green A.I., *Queer Theory and Sociology: Locating the Subject and the Self in Sexuality Studies*, „Sociological Theory” 2007, Vol. 25(1).
- Haggerty G.E., *Gay Histories and Cultures*, Taylor & Francis, 2000.
- Halperin D.M., *The Normalization of Queer Theory*, „Journal of Homosexuality” 2003, Vol. 45(2–4).
- Kochanowski J., *Od teorii dewiacji do teorii queer*, [w:] K. Slany, B. Kowalska, M. Śmietana (red.), *Homoseksualizm. Perspektywa interdyscyplinarna*, Nomos, Kraków 2005.
- LeVay S., *Gay, Straight, and the Reason Why: The Science of Sexual Orientation*, Oxford University Press, Oxford 2017.
- Piprek R., Kubiak J.Z., *Historia badań nad determinacją płci*, „Kosmos” 2020, nr 68(4).
- Ridgeway C.L., Correll S.J., *Unpacking the Gender System: A Theoretical Perspective on Gender Beliefs and Social Relations*, „Gender” 2004, Vol. 18(4).
- Snow D.A., Oliver P.E., *Social movements and collective behaviour*, [w:] K.S. Cook, G.A. Fine, J.S. House (red.), *Sociological Perspectives on Social Psychology*, Allyn and Bacon, Boston 1995.
- Spade J., Valentine C., *The kaleidoscope of gender: prisms, patterns, and possibilities*, Pine Forge Press, 2011.
- Terry D.J., Hogg M.A., *Group norms and the attitude-behavior relationship: A role for group identification*, „Personality and Social Psychology Bulletin” 1996, Vol. 22(8).

Anna Głogowska-Balcerzak  <https://orcid.org/0000-0001-5591-5433>
Uniwersytet Łódzki
e-mail: aglogowska@wpia.uni.lodz.pl

Ochrona praw człowieka w czasie konfliktu zbrojnego

Protection of human rights during armed conflict

https://doi.org/10.25312/2391-5145.18/2023_03agb

Streszczenie

Trwająca od ponad półtora roku pełnoskalowa wojna w Ukrainie sprawiła, że zainteresowanie domeną międzynarodowego prawa humanitarnego wzrosło. Stosowanie tego szczególnego reżimu wobec kombatantów oraz ludności cywilnej nie wyłącza jednak ochrony gwarantowanej przez międzynarodowe prawo ochrony praw człowieka. Celem artykułu jest ukazanie wpływu zasady humanitaryzmu na historyczny rozwój międzynarodowego prawa humanitarnego i przedstawienie wyzwań związanych z ochroną praw człowieka w trakcie konfliktu zbrojnego. Analizowana jest ponadto wzajemna relacja międzynarodowego prawa humanitarnego i międzynarodowego prawa ochrony praw człowieka – odpowiedź na pytanie o wzajemny stosunek obu tych dziedzin ma bowiem przełożenie na możliwości zapewnienia skuteczniejszej ochrony osobom dotkniętym przez skutki działań zbrojnych.

Słowa kluczowe: prawo humanitarne, konflikty zbrojne, prawa człowieka, zasada humanitaryzmu, klauzula Martensa

Abstract

The ongoing full-scale war in Ukraine has led to an increasing interest in international humanitarian law. Nevertheless the protection offered by international human rights law does not cease in times of war. The article shows the influence of the principle of humanity on the historical development of international humanitarian law and indicates the

challenges posed by the need to assure protection of human rights during hostilities. The Author analyses the relationship between international humanitarian law and human rights law. Better understanding of the interrelation of these two branches of international law is important, as it influences their ability to provide effective protection to people affected by armed conflicts.

Keywords: humanitarian law, armed conflicts, human rights, principle of humanity, Martens clause

Humanitaryzacja międzynarodowego prawa humanitarnego

Humanitaryzacja międzynarodowego prawa humanitarnego to przemiana, jakie dokonywały się pod wpływem zasady humanitaryzmu oraz rozwoju praw człowieka¹. Pojęcie to wydać się może z założenia sprzeczne – aby tak naprawdę urzeczywistnić ideę humanitaryzmu, należałoby bowiem doprowadzić do zakończenia wszelkich konfliktów zbrojnych. Niestety, historia ludzkości, także ta najnowsza, to jednocześnie historia kolejnych wojen. Dzieje się tak pomimo wysiłków podejmowanych na rzecz zakazania możliwości uciekania się przez państwa do użycia siły zbrojnej we wzajemnych stosunkach. Choć od powstania Organizacji Narodów Zjednoczonych udało się uniknąć konfliktu o globalnym zasięgu, to zgodnie z danymi gromadzonymi przez Instytut Uniwersytetu w Uppsali od 1946 do 2021 roku miało miejsce aż 285 konfliktów zbrojnych, w większości wewnętrznych². To sprawia, że rozwój norm regulujących zasady prowadzenia działań zbrojnych jest wciąż konieczny, gdyż tylko w ten sposób można ograniczać ich negatywne konsekwencje.

Zasada wzajemności odgrywała kluczową rolę w tworzeniu reguł prowadzenia konfliktów zbrojnych, wpływając na rozwój prawa humanitarnego, jak i zapewniając jego poszanowanie³. Mechanizm ten, opierający się na zwyczajnej kalkulacji zysków i strat, był z początku jedynym mogącym zapewnić prawu humanitarnemu chociaż względną skuteczność. Współcześnie jednak ta kwestia wygląda zupełnie inaczej. Wspólny artykuł 1 konwencji genewskich stanowi, iż „Strony zobowiązują się przestrzegać i dopilnować przestrzegania niniejszej Konwencji we wszelkich okolicznościach”⁴. Sformułowanie *we wszelkich okolicznościach* pociąga za sobą odrzucenie zasady wzajemności, kładąc nacisk na automatyczne stosowanie tak zwanego prawa genewskiego niezależnie od stosowania

¹ Zasada ta leży u podstaw prawa genewskiego, jej założenia opierają się na obowiązku poszanowania osoby ludzkiej oraz jej godności. Zakłada wyższość ludzkiego życia i zdrowia nad wszelkimi innymi wartościami. Odwołuje się do niej wspólny artykuł 3 konwencji genewskich oraz poszczególne artykuły każdej z nich z osobna (art. 12 I i II KG, art. 13 III KG oraz art. 27 IV KG). Jako nadrzędna reguła stanowi narzędzie mogące wypełnić luki i wskazać kierunek, w jakim powinna iść interpretacja prawa konfliktów zbrojnych w razie zaistnienia wątpliwości. Por. T. Meron, *The Humanization of Humanitarian Law*, „The American Journal of International Law” 2000, Vol. 94(2); R. Kolb, R. Hyde, *An Introduction to the international law of armed conflicts*, Hart Publishing, Oxford 2008, s. 43–50.

² Uppsala Conflict Data Program, <https://ucdp.uu.se/encyclopedia> [dostęp: 1.03.2023].

³ T. Meron, dz. cyt., s. 243.

⁴ Konwencja genewska o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych z 12 sierpnia 1949 roku, Dz.U. 1956, nr 38, poz. 171, zał., art. 1.

go przez przeciwnika. Przepis ten jest też uznawany za normę prawa zwyczajowego, co potwierdził między innymi Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości⁵. Również komentarz do konwencji genewskich podkreśla bezwarunkowy i nieopierający się na wzajemności charakter zobowiązań w nich zawartych. Państwa powinny troszczyć się o zdrowie i życie rannych przeciwników nie ze względu na opłacalność, która pozwoli ocalić swoich obywateli będących w rękach wroga. Powinny to robić z „poszanowania dla osoby ludzkiej”⁶.

Także w sytuacjach konfliktów wewnętrznych ochrona zapewniona jednostkom przez konwencje genewskie oraz ich protokoły dodatkowe nie daje się uzasadnić w pełni zastosowaniem zasady wzajemności. Mamy tu raczej do czynienia z obiektywnym stosowaniem prawa wiążącego państwa strony niż z kontraktem opartym na wzajemności, zawartym ze względu na ich własny interes. Za sprawą wymogów humanitaryzmu normy wynikające z konwencji stały się bowiem bezwarunkowymi zobowiązaniami przystępujących do nich państw. Zasada wzajemności stała się ponadto ostateczną przyczyną niedyskryminacji walczących stron w odniesieniu do sprawiedliwych bądź niesprawiedliwych przyczyn konfliktu. Rozdzielenie *ius in bello* i *ius ad bellum* powoduje, że prawo humanitarne stosuje się do wszystkich stron konfliktu. W praktyce pozwala to na neutralne i jednolite stosowanie tego reżimu, oderwane od dyskusji na temat tego, po czyjej stronie leży „sprawiedliwość”. Ewolucja tej zasady przechodziła różne etapy. W średniowieczu wyróżniano tak zwane sprawiedliwe przyczyny, dla których prowadzić można było wojnę. Kto prowadził wojnę zgodnie z doktryną wojny sprawiedliwej, posiadał przywileje, których druga strona była pozbawiona. Oznacza to, iż ówczesne *ius ad bellum* oddziaływało na treść uprawnień walczących stron⁷. Podejście takie ulegało stopniowej zmianie, by w XIX wieku zerwać ze wspomnianą koncepcją. Uznano wówczas, iż prawo prowadzenia wojny jako element polityki zagranicznej jest uprawnieniem suwerennych państw i nie powinno podlegać niczyjej kontroli⁸. W konsekwencji zasada równości praw i obowiązków walczących państw musiała przeważać. Zasada ta przetrwała do dziś mimo pewnych wątpliwości, jakie pojawiły się w momencie uchwalenia Paktu Ligi Narodów i Karty Narodów Zjednoczonych (dalej: KNZ). Wątpliwości te związane były z zerwaniem z zasadą wolności państw w kwestii prowadzenia wojny i przekształcenia, na mocy tej ostatniej, *ius ad bellum* w *ius contra bellum*. W pewnym uproszczeniu możemy zatem przyjąć, że współcześnie państwa-strony konfliktów zbrojnych dzielą się na te, które działają zgodnie z prawem międzynarodowym, i te, które postanowienia KNZ naruszają. To prowadzi niekiedy do wątpliwości, czy w takim wypadku wszystkie strony konfliktu należy traktować tak samo. Niewątpliwie nie będą one traktowane jednakowo na gruncie ogólnego prawa międzynarodowego, gdzie agresor powinien spotkać się z różnorodnymi sankcjami. Inaczej jednak

⁵ *Case Concerning Military and Paramilitary Activities In and Against Nicaragua (Nicaragua v. United States of America)*, Wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 27 czerwca 1986 roku, I.C.J. Reports 1986, s. 14.

⁶ T. Meron, dz. cyt., s. 248.

⁷ R. Kolb, R. Hyde, dz. cyt., s. 21–22.

⁸ Por. C. von Clausewitz i jego słynne stwierdzenie o tym, że wojna jest jedynie kontynuacją polityki za pomocą innych środków.

sytuacja wygląda z punktu widzenia międzynarodowego prawa humanitarnego, które w żaden sposób nie różnicuje pozycji walczących stron.

Pojęcie humanitaryzacji prawa konfliktów zbrojnych należy wiązać także z pojawieniem się klauzuli Martensa. Klauzula ta jest współcześnie jednym z istotniejszych pojęć prawa humanitarnego, odniesienia do niej można znaleźć w wielu orzeczeniach sądów i trybunałów, umowach międzynarodowych oraz w instrumentach *soft law*. Jej historia sięga XIX wieku – po raz pierwszy została zaproponowana przez Fiodora Martensa, rosyjskiego delegata na konferencji, która odbyła się w Brukseli w 1874 roku⁹. Ostatecznie proponowana formuła została zaakceptowana dopiero 25 lat później, kiedy to klauzula Martensa znalazła się w preambule do konwencji haskich z 1899 i 1907 roku¹⁰. Celem klauzuli Martensa miało być wzmocnienie dopiero co tworzonego i pełnego luk międzynarodowego prawa humanitarnego – miała ona zapewnić ochronę zarówno ludności cywilnej, jak i kombatantów przed skutkami wynikającymi z niedostatków ówczesnej regulacji¹¹. Wymaga ona, aby strony konfliktu w każdej sytuacji zachowywały się w sposób cywilizowany i humanitarny, nawet jeśli w danym momencie brak jest konkretnej normy w skodyfikowanym zbiorze prawa humanitarnego. Ze względu na swoje doniosłe znaczenie włączono ją do treści czterech konwencji genewskich z 1949 roku, gdzie pojawia się w artykułach dotyczących ich wypowiedzenia¹². Klauzulę Martensa umieszczono także w określającym ogólne zasady artykułe pierwszym I Protokołu dodatkowego, w czym upatrywać można swoistego awansu w stosunku do lokalizacji w preambule konwencji haskiej¹³. Współcześnie zauważa się, iż najważniejszą z pełnionych przez klauzulę Martensa funkcji jest zapobieżenie założeniu, że skoro coś nie jest wprost zakazane przez międzynarodowe prawo humanitarne, staje się w takim razie dozwolone. Stała się ona więc swoistym narzędziem służącym do usuwania luk w obszarach dotychczas nieuregulowanych¹⁴. Stanowi też regułę interpretacyjną zasad zawartych w traktatach, stanowiąc środek dynamicznej wykładni przepisów, który pozwala na dostosowanie istniejących regulacji do zmieniających się warunków i rozwijającej się technologii prowadzenia

⁹ M. Kałduński, *On the Martens clause in international law today*, [w:] T. Jasudowicz, M. Balcerzak, J. Kapelańska-Pręgowska (red.), *Współczesne problemy praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2009, s. 297.

¹⁰ „Zanim bardziej wyczerpujący kodeks praw wojennych będzie mógł być ułożonym, Wysokie Układające się Strony uważają za właściwe skonstatować, że w wypadkach, nieobjętych przepisami obowiązującymi, przyjętymi przez nie, ludność i strony wojujące pozostają pod opieką i władzą zasad prawa narodów, wpływających ze zwyczajów, ustanowionych między cywilizowanymi narodami, oraz z zasad humanitarności i wymagań społecznego sumienia” Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej z 18 sierpnia 1907 roku, Dz.U. 1927, nr 21, poz. 161, preambuła.

¹¹ Por. A. Cassese, *The Martens Clause: Half a Loaf or Simply Pie in the Sky?*, „European Journal of International Law” 2000, Vol. 11(1).

¹² Konwencja genewska o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych z 12 sierpnia 1949 roku, dz. cyt., art. 63.

¹³ Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 r., Dz.U. 1992, nr 41, poz. 175, zał.

¹⁴ M. Piątkowski, *Przepisy IV Konwencji haskiej z 1907 roku w świetle wojny powietrznej*, „Polski Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 2013, nr 3, s. 129.

działań zbrojnych¹⁵. Tę funkcję potwierdził Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, określając klauzulę Martensa efektywnym środkiem mającym zastosowanie w realiach, w których postęp technologiczny jest na tyle szybki, że normy prawne mogą za nim nie nadążać¹⁶. Dzięki klauzuli Martensa „osoby cywilne i kombatanci pozostają pod ochroną i władzą zasad prawa międzynarodowego wynikających z ustalonych zwyczajów, zasad humanizmu oraz wymagań powszechnego sumienia”¹⁷.

Wśród wielu innych wyróżnianych w doktrynie funkcji należy zwrócić też uwagę na to, iż klauzulę Martensa należy traktować jako przypomnienie o konieczności stosowania praw człowieka w sytuacjach, gdy międzynarodowe prawo humanitarne nie jest w stanie zapewnić właściwej ochrony¹⁸. Prawa człowieka, do których przestrzegania państwa zobowiązane są zarówno podczas konfliktów zbrojnych, jak i w czasie pokoju, mogą stanowić sposób wypełnienia luk w systemie ochrony bądź oferować lepsze mechanizmy egzekwowania odpowiedzialności za naruszenia praw jednostek. Taką interpretację funkcji klauzuli Martensa potwierdza między innymi rezolucja z Teheranu, która również inkorporowała jej treść¹⁹.

Prawa człowieka w czasie konfliktu zbrojnego

Ewolucja wzajemnych relacji międzynarodowego prawa humanitarnego i międzynarodowego prawa ochrony praw człowieka przeszła długą drogę. Pomimo zbieżności celów oraz wspólności wielu zasad przez pewien czas obie te dziedziny rozwijały się niemal zupełnie osobno²⁰. Z czasem jednak coraz bardziej zbliżyły się do siebie. Ruch nawołujący do poszanowania praw człowieka w czasie konfliktów zbrojnych zapoczątkowano podczas I Światowej Konferencji Praw Człowieka, która odbyła się w 1968 roku w Teheranie. Celem, jaki przyświecał propagatorom tej idei, było polepszenie ochrony jednostek w sytuacji konfliktów zbrojnych przez rozciągnięcie na takowe zastosowania praw człowieka. Ostatecznie znalazła ona odzwierciedlenie w rezolucji *Human Right in Armed Conflicts*. Dokument ten, choć niewiążący, zainicjował wiele procesów, których następstwa można obserwować do dzisiaj. Jednym ze skutków było zapoczątkowanie zainteresowania ONZ zaniechwaną wcześniej na forum tej organizacji problematyką prawa humanitarnego²¹. Rezolucja zachęcała Sekretarza Generalnego do zbadania

¹⁵ O roli klauzuli Martensa w kontekście reguł wojny powietrznej por. M. Piątkowski, dz. cyt., s. 129–130.

¹⁶ *Legality of the Threat or Use of Nuclear Weapons*, Opinia doradcza Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 8 lipca 1996 roku, I.C.J. Reports 1996, par. 78.

¹⁷ Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich..., dz. cyt., art. 1, ust. 2.

¹⁸ R. Kolb, R. Hyde, dz. cyt., s. 64.

¹⁹ *Respect for Human Rights in Armed Conflicts*, Rezolucja ZG ONZ nr 2444 z 19 grudnia 1968 r.

²⁰ Z. Galickim, *Związki międzynarodowego prawa humanitarnego z międzynarodowymi standardami ochrony praw człowieka w sytuacji konfliktu zbrojnego*, [w:] P. Grzebyk, E. Mikos-Skuza (red.), *Pomoc humanitarna w świetle prawa i praktyki*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2016, s. 19.

²¹ Podstawową przyczyną niechęci było przekonanie, iż rozważanie problematyki międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych może naruszyć ustalony po wojnie porządek zakazujący używania siły w relacjach międzynarodowych. Por. R. Kolb, *The relationship between international humanitarian law and human rights law: A brief history of the 1948 Universal Declaration of Human Rights and the 1949 Geneva Conventions*, „International Review of the Red Cross” 1998, No. 324, s. 410.

dotychczasowego rozwoju prawa humanitarnego oraz rozważenia kroków, jakie można było podjąć, aby promować jego poszanowanie²². Zaowocowało to bogatym zbiorem analiz i dokumentów dotyczących międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych, a jak wskazują niektórzy – doprowadziła też ostatecznie do przyjęcia w 1977 roku Protokołów dodatkowych do Konwencji genewskich²³.

Przede wszystkim jednak rezolucja *Human rights in armed conflict* zapoczątkowała nowy etap wzajemnych relacji międzynarodowego prawa humanitarnego i praw człowieka. Od tego czasu obie te dziedziny prawa zaczęły zbliżać się do siebie, a ich dalszy rozwój nie był już odseparowanym od siebie procesem²⁴. Jednym z przejawów tego zjawiska były skargi w sprawie naruszeń doznanych podczas konfliktów zbrojnych (zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych), wnoszone do międzynarodowych sądów stojących na straży przestrzegania umów z zakresu ochrony praw człowieka. Przedstawione w nich sprawy znajdowały się na pograniczu międzynarodowego prawa humanitarnego i praw człowieka, co sprawiło, że skonfrontowani z tymi zagadnieniami sędziowie wykazywali się zazwyczaj dużą powściągliwością. Ze względu na brak jurysdykcji dotyczącej zarzucanych naruszeń prawa humanitarnego sądy odmawiały z reguły bezpośredniego stosowania tego prawa, ograniczając się do badania stwierdzeń naruszenia praw zawartych w instrumentach ochrony praw człowieka. Były jednak i pewne wyjątki, do takich należy sprawa *La Tablada*²⁵, w której Międzyamerykańska Komisja Praw Człowieka zdecydowała się na bezpośrednie zastosowanie wspólnego artykułu 3 konwencji genewskich. Skarżący powoływali się na przepisy Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka oraz przepisy międzynarodowego prawa humanitarnego, które miała naruszyć Argentyna podczas zbrojnej akcji odzyskiwania bazy wojskowej La Tablada w 1989 roku. Baza zaatakowana została przez grupę osób, które chciały zapobiec przygotowywanemu tam rzekomo zamachowi stanu. W wyniku krwawych walk śmierć poniosło wielu atakujących, a pozostali przy życiu uczestnicy zdarzenia wnieśli skargę, w której podnosili, że Argentyna dokonywała bezprawnych egzekucji i stosowała tortury wobec zatrzymanych osób. Podnoszono też zarzut naruszenia obowiązku zapewniania prawa do obrony, w wyniku czego oskarżeni zostali skazani na kary wieloletniego pozbawienia wolności. Argentyna kwestionowała możliwość stosowania jakichkolwiek norm prawa humanitarnego, powołując się na brak istnienia wewnętrznego konfliktu zbrojnego – według strony państwowej były to jedynie zamieszki. Komisja stwierdziła, iż linia oddzielająca te dwie sytuacje często może być bardzo rozmyta, co utrudnia możliwość

²² „«Believing» that the purpose of the United Nations Organization is to prevent all conflicts and to institute an effective system for the peaceful settlement of disputes, «Observing» that nevertheless armed conflicts continue to plague humanity”. Rezolucja ta potwierdziła, iż międzynarodowe prawo humanitarne pozostaje efektywnym mechanizmem ochrony jednostek i że jego dalszy rozwój jest konieczny z uwagi na to, iż zakaz używania siły w prawie międzynarodowym nie zlikwidował w rzeczywistości konfliktów zbrojnych. *Respect for Human Rights in Armed Conflicts*, dz. cyt.

²³ H.J. Steiner, P. Alston, R. Goodman, *International Human Rights in Context: Law Politics, Morals*, Oxford University Press, Oxford 2008, s. 396.

²⁴ R. Kolb, dz. cyt., s. 415.

²⁵ *Juan Carlos Abella przeciwko Argentynie*, Raport Międzyamerykańskiej Komisji Praw Człowieka z 18 listopada 1997 roku, sprawa nr 11.137.

ustalenia, z jakim rodzajem konfliktu mamy do czynienia. Posiłkując się jednak wytycznymi Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, Komisja zwróciła uwagę, iż wspólny artykuł 3 powinien być stosowany najszerzej, jak to możliwe – należy bowiem dążyć do rozciągania jego zastosowania na sytuacje znajdujące się na pograniczu, tak aby zwiększyć ochronę jednostek. Niezależnie od tego Komisja doszła do wniosku, iż wydarzenia, które miały miejsce w bazie La Tablada, nie mogą być scharakteryzowane jedynie jako zamieszki. Elementy, takie jak: zaangażowanie sił zbrojnych, skala przemocy, dokładność w planowaniu, koordynowaniu i przeprowadzeniu akcji sprawiły, że walki, do jakich doszło, powinny zostać zaklasyfikowane jako sytuacja wewnętrznego konfliktu zbrojnego²⁶.

Zgodnie z artykułem 44 Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka tylko skargi dotyczące jej naruszeń stanowić mogą podstawę wniesienia skargi²⁷. Komisja uznała jednak, że w powyższej sprawie należy bezpośrednio zastosować także normy prawa humanitarnego, wskazując, iż instrumenty ochrony praw człowieka oraz konwencje genewskie mają wspólny cel, jakim jest ochrona życia ludzkiego i godności każdej osoby²⁸. Instrumenty chroniące prawa człowieka mają zastosowanie zarówno w czasie pokoju, jak i konfliktu zbrojnego, jednak brak w nich reguł dostosowanych do szczególnej sytuacji konfliktu zbrojnego. Z kolei międzynarodowe prawo humanitarne, którego zadaniem jest ograniczanie negatywnych skutków działań zbrojnych, nie ma zastosowania podczas pokoju. Tak więc normy międzynarodowego prawa humanitarnego mają zapewniać ofiarom konfliktów zbrojnych lepszą i bardziej ścisłą ochronę²⁹.

Wspólne działanie i uzupełnianie się norm międzynarodowego prawa humanitarnego i międzynarodowego prawa ochrony praw człowieka widać najlepiej na konkretnych przykładach – zarówno wspólny artykuł 3, jak i artykuł 4 konwencji chronią prawo do życia. Arbitralne pozbawienie życia, które można przypisać państwu, należy niewątpliwie do właściwości rzeczowej Komisji, jednak gdy takowe miało miejsce w sytuacji konfliktu zbrojnego, Komisja może nie być w stanie rozpatrzyć zarzucanego naruszenia tylko i wyłącznie w oparciu o artykuł 4. Wynika to między innymi z braku norm definiujących i odróżniających osoby cywilne od kombatantów. Dlatego też należy zastosować odpowiednie przepisy międzynarodowego prawa humanitarnego jako wiążące wskazówki dla rozpatrzenia tej i innych skarg dotyczących naruszeń praw człowieka w sytuacji konfliktów zbrojnych³⁰. Stanowisko takie wydaje się znajdować poparcie w orzecznictwie MTS³¹. Komisja powołuje się również na fakt, iż praktycznie wszystkie państwa-strony Amerykańskiej konwencji praw człowieka ratyfikowały co najmniej jedną z konwencji genewskich oraz odwołuje się do artykułu 29 ust. 2 konwencji, który stanowi, iż: „żadne z postanowień niniejszej Konwencji nie będzie interpretowane jako: [...] ograniczające korzystanie lub wykonywanie jakiegokolwiek prawa lub wolności uznanego na mocy prawa

²⁶ Tamże, par. 155.

²⁷ Amerykańska konwencja praw człowieka z 22 listopada 1969 roku, UNTS, vol. 1144, p. 123.

²⁸ *Juan Carlos Abella przeciwko Argentynie*, dz. cyt., par. 157.

²⁹ Tamże, par. 158–159.

³⁰ Tamże, par. 160.

³¹ *Legality of the Threat or Use of Nuclear Weapons*, dz. cyt., s. 226.

jakiegokolwiek Państwa-Strony albo na mocy innej konwencji międzynarodowej, której jedno ze wskazanych państw jest stroną”. Artykuł ten odpowiada między innymi sytuacji, kiedy to konkurencyjne zastosowanie mają instrumenty ochrony praw człowieka i instrumenty międzynarodowego prawa humanitarnego oraz wymaga, aby wziąć pod należytą rozważę i zapewnić skuteczność odpowiednim normom tego ostatniego. Taka interpretacja ma być zgodna z celem tego przepisu, który powinien powstrzymać państwa-strony przed powoływaniem norm konwencji dla uzasadniania ograniczeń bardziej korzystnych lub mniej restrykcyjnych praw gwarantowanych jednostkom w prawie krajowym bądź międzynarodowym. Mając na uwadze powyższe, Komisja uznała za swoją powinność zastosowanie norm międzynarodowego prawa humanitarnego, które w przedstawionym stanie faktycznym będą zapewniać wyższy standard ochrony³².

Swoją kompetencję do stosowania międzynarodowego prawa humanitarnego w podobnych sytuacjach Komisja potwierdziła w kilku kolejnych raportach³³. Stanowiska tego nie podzielał jednak Międzyamerykański Trybunał Praw Człowieka, który konsekwentnie odmawiał zajmowania się domniemanymi naruszeniami międzynarodowego prawa humanitarnego, powołując się na artykuł 44 konwencji. W późniejszym czasie i sama Komisja wydaje się zbacać z wcześniej obranego kursu; w 2001 roku w sprawie *Riofrío Massacre* nie pojawiły się ostatecznie odniesienia do wspólnego artykułu 3, a zarzuty zabójstwa 13 osób cywilnych rozstrzygnięto wyłącznie w oparciu o artykuł 4 konwencji³⁴.

Orzeczenie w sprawie *La Tablada* pozostaje znaczące, do czasu jego przyjęcia żaden organ ochrony praw człowieka nie uznał się kompetentnym, by wprost zastosować normy prawa humanitarnego. Niektórzy upatrywali w tym rozstrzygnięciu pewnego precedensu, który miał otworzyć zupełnie nowy kierunek rozwoju wzajemnych relacji prawa humanitarnego i prawa międzynarodowego praw człowieka³⁵. Inni komentatorzy wskazują jednak, że Komisja powinna była oprzeć swoje rozstrzygnięcie na przepisach Amerykańskiej Konwencji Praw Człowieka, interpretowanych w świetle zasad międzynarodowego prawa humanitarnego. Takie rozwiązanie, oparte na pośredniej skuteczności prawa humanitarnego, jest bardziej powszechne. Dzieje się tak, ponieważ egzekwowanie międzynarodowego prawa humanitarnego wciąż nastęcza wielu trudności i mechanizm ten ciągle wydaje się słabiej rozwinięty od mechanizmu egzekwowania odpowiedzialności za naruszenie praw człowieka. W swoim orzecznictwie organy ochrony praw człowieka posiłkują się więc definicjami oraz sformułowaniami zaczerpniętymi z międzynarodowego prawa humanitarnego.

³² Juan Carlos Abella *przeciwko Argentynie*, dz. cyt., par. 162.

³³ Por. *Las Palmeras przeciwko Kolumbii, Bamaca Velasques przeciwko Gwatemali* w: E.J. Buis, *From La Tablada to Guantanamo Bay: The Challenge of New Conflict Situations in the Experience of the Inter-American System of Human Rights Protection*, presented at Complementing IHL: Exploring the Need for Additional Norms To Govern Contemporary Conflict Situations, Jerusalem, June 1–3, 2008, s. 5.

³⁴ *Riofrío Massacre – Colombia*, Raport Międzyamerykańskiej Komisji Praw Człowieka z 6 kwietnia 2001 roku, sprawa nr 11.654.

³⁵ Z. Liesbeth, *La Tablada comment*, „International Review of the Red Cross” 1998, No. 324, s. 505–511.

Przykładem takiego rozstrzygnięcia jest wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: ETPC) w sprawie *Isayeva, Yesupova, Bazayeva przeciwko Rosji*³⁶. Sprawa dotyczyła wydarzeń mających miejsce na terenie Czeczenii, gdzie w 1999 roku na skutek bombardowania przez rosyjskie samoloty konwoju z uchodźcami śmierć poniosło wiele osób cywilnych, w tym rodziny trzech skarżących. O ile bardzo często ofiary naruszeń prawa humanitarnego nie mają możliwości dochodzenia zadośćuczynienia, o tyle w tym wypadku nie pozostały bez ochrony, gdyż naruszone zostały jednocześnie podstawowe prawa człowieka³⁷. Najważniejszym z podniesionych zarzutów był zarzut naruszenia artykułu 2 Europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (dalej: EKCP), gwarantującego ochronę prawa do życia³⁸. Zarzut ten dotyczył tego, w jaki sposób operacja zrzućenia pocisków była zaplanowana, kontrolowana i wykonana. W opinii strony skarżącej naruszenie prawa do życia było zamierzone, gdyż władze powinny były wiedzieć o masowej obecności ludności cywilnej na drodze wiodącej z Groznego. Świadczyć o tym może fakt, iż wcześniej tego samego dnia samoloty krążyły stosunkowo nisko nad konwojem uchodźców³⁹. Bombardowanie obszaru leżącego w pobliżu miasta, który był bardzo gęsto zaludniony i nie został ewakuowany, naruszało też podstawowe zasady prawa humanitarnego. Przede wszystkim należy wspomnieć zasadę rozróżnienia, która nakazuje kierować ataki wyłącznie przeciwko tak zwanym celom militarnym. Trybunał nie pretendował jednak do roli organu zajmującego się tymi zagadnieniami, uznając, iż pozostają one poza jego kompetencją. Zgodnie z artykułem 32 konwencji ograniczył się do zarzutów naruszenia przepisów w niej zawartych i tylko te zarzuty badał. Zarzucanemu naruszeniu prawa do życia strona rosyjska przeciwstawiła wyjątek przewidziany w ustępie 2a. Stanowi on, iż „pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z tym Artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły w obronie jakiegokolwiek osoby przed bezprawną przemocą”. Trybunał odrzucił taką argumentację. Zdarzenia, których dotyczy orzeczenie, miały miejsce na terenie będącym areną walk czeczeńskich oddziałów z siłami zbrojnymi Rosji. O ile działania czeczeńskich grup można było uznać za stanowiące zagrożenie dla zdrowia i życia, o tyle nie uzasadnia to jeszcze zezwolenia na uciekanie się przez państwo do metod o podobnie drastycznych dla ludności cywilnej skutkach. Aby wyjątek z artykułu 2 ust. 2a mógł zostać skutecznie powołany, działanie państwa musi odpowiadać ściśle określonym wymogom. Przede wszystkim użycie siły

³⁶ *Isayeva, Yusupova and Bazayeva przeciwko Rosji*, Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 24 lutego 2005 roku, skargi nr 57947/00, 57948/00 i 57949/00, par. 168–200. Dodać należy, iż nie jest to pierwsza tego typu sprawa, z którą musiano się w Strassburgu zmierzyć. Już wcześniej Trybunał zetknął się z podobnym zagadnieniem, zajmując się skargami przeciwko Turcji. W wybranym przeze mnie orzeczeniu widać konsekwencję Trybunału w obranej drodze. Pojawiają się liczne odwołania do poprzednich orzeczeń Trybunału, które mają umacniać autorytet rozstrzygnięcia.

³⁷ Skarżące otrzymały zasądzone przez ETPC zadośćuczynienie, jednak w związku z wyrzuceniem Federacji Rosyjskiej z Rady Europy od 16 września 2022 roku jednostki nie mają możliwości wnoszenia przeciwko temu państwu skarg do ETPC.

³⁸ Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284, art. 2.

³⁹ *Isayeva, Yusupova and Bazayeva przeciwko Rosji*, dz. cyt., par. 155.

skutkującej utratą czyjegokolwiek życia musi być *bezwzględnie konieczne*. Przesłanka ta w przekonaniu Trybunału zakłada, iż operacja powinna zostać zaplanowana i być kontrolowana przez odpowiednie władze w taki sposób, aby w największym możliwym zakresie zminimalizować możliwość utraty życia przez ludność cywilną⁴⁰. Tak użyte sformułowanie jest jawnym zapożyczeniem z języka prawa humanitarnego, odzwierciedlającym również zwyczajową zasadę proporcjonalności. Trybunał, mimo iż nie zastosował prawa humanitarnego wprost, posiłkował się nim, aby zapewnić właściwą w kontekście konfliktu zbrojnego interpretację odpowiednich przepisów chroniących prawa człowieka. Poprzez użycie w zaludnionym regionie bomb zrzuconych z dużej wysokości oraz pocisków, którymi nie można w precyzyjny sposób kierować, Rosja w oczywisty sposób naruszyła obowiązek zapewnienia ochrony ludności cywilnej. W tym stanie rzeczy ETPC orzekł, iż miało miejsce naruszenie artykułu 2 konwencji. Kwestia interpretacji artykułu 2 w kontekście zasad międzynarodowego prawa humanitarnego będzie też zapewne przedmiotem rozważań ETPC w sprawach dotyczących sytuacji na wschodzie Ukrainy oraz zestrzelenia samolotu MH17, na co wyraźnie wskazuje decyzja Wielkiej Izby z listopada 2022 roku⁴¹.

Aspekty opisanej sprawy pokazują współdziałanie prawa międzynarodowego praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego. Międzynarodowe prawo humanitarne może zapewniać organom ochrony praw człowieka instrumenty prawne umożliwiające rozstrzygnięcie spraw dotyczących naruszeń praw człowieka podczas konfliktów zbrojnych. Z drugiej zaś strony, ofiary konfliktów zbrojnych otrzymują możliwość dochodzenia swoich praw na forum międzynarodowych organów powołanych do rozstrzygania indywidualnych skarg na naruszenia praw człowieka.

Wzajemna relacja norm międzynarodowego prawa humanitarnego i praw człowieka

Zarówno międzynarodowe prawo humanitarne, jak i prawo międzynarodowe praw człowieka dążą do zapewnienia ochrony godności oraz życia jednostek. Jednak postrzegają te cele z innej perspektywy, wynikającej z odmiennej specyfiki każdej z tych dziedzin prawa. Pomimo powszechnej zgody co do stwierdzenia, że obie te gałęzie prawa mają zastosowanie w sytuacji konfliktów zbrojnych, ich wzajemny stosunek pozostaje problematyczny⁴². Najczęściej spotykane jest podejście oparte na traktowaniu prawa humanitarnego jako *lex specialis* w stosunku do ogólnych norm międzynarodowego prawa ochrony praw człowieka. Stanowisko to odwołuje się do opinii doradczej Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (dalej: MTS) w sprawie legalności zagrożenia użyciem lub użycia broni

⁴⁰ Tamże, par. 171.

⁴¹ *Ukraina i Niderlandy przeciwko Rosji*, Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 30 listopada 2022 roku, skargi nr 8019/16, 43800/14 i 28525/20, par. 720.

⁴² E. Benvenisti, *Belligerent occupation*, [w:] *Max Planck Encyclopedia of Public International Law*, www.mpepil.com [dostęp: 1.03.2023], par. 13–16.

nuklearnej⁴³. Prowadząc analizę poszczególnych źródeł prawa międzynarodowego, które mogłyby mieć zastosowanie do określenia legalności przedstawionej kwestii, Trybunał dotyka przy okazji wielu innych istotnych zagadnień, w tym kwestii relacji międzynarodowego prawa humanitarnego i praw człowieka. Sędziowie rozważali między innymi, czy ewentualne użycie broni nuklearnej naruszałoby prawo do życia zagwarantowane w artykule 6 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (dalej: MPPOiP). Przy tej okazji MTS wypowiedział się ogólnie na temat relacji systemu ochrony praw człowieka oraz międzynarodowego prawa humanitarnego i spróbował pogodzić te na pozór sprzeczne porządki prawne: jeden chroniący życie ludzkie oraz drugi, regulujący konflikty zbrojne, kiedy to jest zgodne z prawem pozbawianie życia członków sił zbrojnych przeciwnika. MTS podkreślił, że reżimy chroniące prawa człowieka nie przestają obowiązywać w sytuacji konfliktów zbrojnych, wyjątkiem są klauzule pozwalające zawiesić stosowanie pewnych praw w stanie niebezpieczeństwa publicznego⁴⁴. Jest to jednak poddane ustalonej procedurze, a ponadto klauzule derogacyjne pozwalają na zawieszenie jedynie części przepisów – istnieje bowiem grupa praw, których stosowania uchylić nie można⁴⁵. Do takich praw należy między innymi prawo do życia gwarantowane przez artykuł 6 MPPOiP. Powstaje w związku z tym pytanie, jak w takim razie pogodzić zobowiązanie do ochrony życia ludzkiego z realiami panującymi w trakcie konfliktów zbrojnych. Choć prawo do życia, jak i inne prawa podstawowe, pozostają w mocy w czasie trwania konfliktu zbrojnego, to w takim przypadku test dotyczący tego, co na gruncie artykułu 6 MPPOiP będzie „samowolnym (arbitralnym) pozbawieniem życia”, ma być ustalony przez zastosowanie *lex specialis* – mianowicie międzynarodowego prawa humanitarnego. Stanowisko takie jest zresztą zgodne z ustaleniami Międzyamerykańskiej Komisji Praw Człowieka, która uznała walor normy szczegółowej przypisanej postanowieniom wspólnego artykułu 3 konwencji genewskich⁴⁶. W omawianej opinii widzimy więc odwołanie do klasycznej reguły kolizyjnej, która przyznaje pierwszeństwo zastosowania prawu bardziej szczegółowemu przed prawem regulującym dane stosunki w sposób ogólny.

Podobne stwierdzenie można znaleźć w opinii doradczej, dotyczącej muru w Palestynie, w której MTS wskazuje dodatkowo na trzy możliwe scenariusze: istnieją normy należące wyłącznie do domeny międzynarodowego prawa humanitarnego (na przykład

⁴³ Sama opinia nie daje konkretnej odpowiedzi na postawione pytanie i widać, że Trybunał porusza się bardzo ostrożnie w temacie, który, jak wiadomo, budzi ogromne kontrowersje. Trybunał orzekł, iż „groźba lub użycie broni jądrowej powinna być zgodna z wymogami prawa międzynarodowego mającego zastosowanie w konfliktach zbrojnych, w szczególności zaś z normami i zasadami międzynarodowego prawa humanitarnego”. Jednak, co do zasady, groźba lub użycie broni jądrowej naruszają podstawowe zasady prawa humanitarnego, co zresztą Trybunał sam przyznał. Mimo to ostatecznie orzekł, iż nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić na podstawie ówczesnego stanu rozwoju prawa międzynarodowego i przedstawionych mu faktów, czy użycie broni jądrowej w sytuacji, gdy określone państwo korzystałoby z prawa do samoobrony w obliczu „poważnego zagrożenia jego istnienia”, byłoby w świetle prawa międzynarodowego legalne. *Legality of the Threat or Use of Nuclear Weapons*, dz. cyt., par. 24–25.

⁴⁴ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167, art. 15.

⁴⁵ Por. M. Przybysz, *Zastosowanie praw człowieka w realiach konfliktu zbrojnego*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2010, nr 1, s. 73.

⁴⁶ *Juan Carlos Abella przeciwko Argentynie*, dz. cyt., par. 161.

normy regulujące uprawnienia związane ze statusem jeńca wojennego), istnieją normy należące wyłącznie do domeny międzynarodowego prawa ochrony praw człowieka (do takowych zaliczyć można większość tak zwanych praw drugiej generacji), są wreszcie normy, które należą do obu tych dziedzin. Taka sytuacja miała miejsce w analizowanym stanie faktycznym i doprowadziła MTS do konkluzji o konieczności zastosowania międzynarodowego prawa humanitarnego jako *lex specialis*⁴⁷.

Można się jednak zastanawiać, czy takie podejście nie stanowi zbyt dużego uproszczenia⁴⁸. Literatura przedmiotu dotycząca relacji obu tych dziedzin odwołuje się coraz częściej do idei „komplementarności”, co zdaniem M. Przybysza nawiązuje do reguły zawartej w art. 31 ust. 3 pkt c konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów, pozwalającej dokonywać takiej wykładni, która uwzględni „wszelkie odpowiednie normy prawa międzynarodowego znajdujące zastosowanie między stronami”⁴⁹. Zamiast stosowania reguły kolizyjnej przewidującej pierwszeństwo norm międzynarodowego prawa humanitarnego proponowane jest niekiedy używanie obu tych dziedzin prawa, tak aby wzajemnie się uzupełniając, prowadziły do uzyskania właściwej interpretacji. Technika taka, określana niekiedy jako *renvoi* bądź technika wzajemnych odniesień, jest z powodzeniem stosowana w praktyce orzeczniczej. Jej przykłady możemy znaleźć między innymi w orzecznictwie Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii (dalej: MTKJ) w sprawie *Kunarac*⁵⁰. MTKJ posiłkował się orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, aby zdefiniować pojęcie tortur w kontekście konfliktu zbrojnego. Zakaz tortur stanowi bezwzględnie obowiązującą normę *ius cogens* i jest aktualny zarówno w czasie pokoju, jak i podczas konfliktu zbrojnego. W omawianej sprawie MTKJ wskazywał na istnienie potrzeby sięgnięcia do „instrumentów i praktyki rozwiniętej w dziedzinie praw człowieka”⁵¹. Jest to niejako odwrócenie sytuacji, kiedy to organy ochrony praw człowieka zajmowały się naruszeniami tych praw, posiłkując się jednocześnie odniesieniami do międzynarodowego prawa humanitarnego. MTKJ przywołał między innymi trzy konwencje dotyczące definicji pojęcia tortur, z zaznaczeniem, że stanowią one instrumenty

⁴⁷ *Legal Consequences of the Construction of a Wall in the Occupied Palestinian Territory*, Opinia Doradca Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 9 lipca 2004 roku, I.C.J. Reports 2004, par. 106.

⁴⁸ Zob. M. Sassoli, L. Olson, *The relationship between international humanitarian and human rights law where it matters: admissible killing and internment of fighters in non-international armed conflicts*, „International Review of the Red Cross” 2008, Vol. 90(871), s. 5. Sassoli niewątpliwie zgadza się z MTS w kwestii dotyczącej zastosowania międzynarodowego prawa humanitarnego jako *lex specialis* w stosunku do praw człowieka. Zauważa jednak, iż również prawa człowieka mogą stanowić normę szczególną względem ogólniejszej regulacji znajdującej się w międzynarodowym prawie humanitarnym. Opowiada się więc wyraźnie za tym, by w wypadku, gdy do danej sytuacji mają jednocześnie zastosowanie obie te gałęzie prawa, rozwiązać taki problem zgodnie z zasadą *lex specialis derogat legi generali*. Tym, co odróżnia tę teorię od stanowiska MTS, jest odrzucenie z góry przypisanej międzynarodowemu prawu humanitarnemu właściwości normy szczególnej. Zamiast tego Sassoli proponuje, aby w każdym przypadku indywidualnie określać stopień szczególności uregulowań międzynarodowego prawa humanitarnego i praw człowieka, a następnie, na podstawie takiej analizy dokonywać wyboru. Zastosowanie normy bardziej szczególowej uzasadnia tym, iż jest ona bliższa danej tematyce i lepiej uwzględnia specyficzny dla konkretnej sytuacji kontekst.

⁴⁹ M. Przybysz, dz. cyt., s. 77.

⁵⁰ *Prosecutor v. Kunarac*, Wyrok Izby Orzekającej Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii z 22 lutego 2001 roku, sprawa nr IT-96-23-T, par. 465–471.

⁵¹ Tamże, par. 467.

ochrony praw człowieka⁵². Możliwość używania takich odniesień spowodowana jest podobieństwem „celów, wartości oraz terminologii”, które to podobieństwo sprawia, że w wielu aspektach międzynarodowe prawo humanitarne coraz bardziej łączy się z prawami człowieka. W dalszej części wyводу MTKJ podkreślił jednak, że dokonując podobnych zabiegów, należy zawsze pamiętać o specyfice międzynarodowego prawa humanitarnego oraz o pewnych strukturalnych różnicach obu dziedzin prawa.

Wśród różnic na pierwszy plan wysuwa się zupełnie odmienna rola państwa. Prawa człowieka zostały stworzone przede wszystkim w celu chronienia jednostki przed nadużyciami ze strony „własnego” państwa. Z kolei międzynarodowe prawo humanitarne ma na celu nakładanie ograniczeń na sposób prowadzenia działań zbrojnych po to, aby zminimalizować ich negatywne skutki. Jednostkę chroni się więc przede wszystkim przed poczynaniami państwa obcego⁵³. Co więcej, odpowiedzialność państwa za naruszenia prawa humanitarnego ma często charakter drugorzędny, gdyż to konkretne jednostki ponoszą odpowiedzialność karną za swoje czyny. MTKJ podkreślił ponadto, że dla zaistnienia takiej odpowiedzialności nie ma znaczenia udział państwa w popełnionym przestępstwie ani też udział taki nie może stanowić obrony dla sprawcy. Z uwagi na powyższe różnice ważne jest, by zbyt pochopnie nie przyjmować koncepcji i pojęć wypracowanych w innym kontekście prawnym. Dlatego też MTKJ jest zdania, iż pojęcia charakterystyczne dla międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka mogą być transponowane na grunt międzynarodowego prawa humanitarnego, tylko jeśli wezmą pod uwagę jego specyfikę⁵⁴.

Innym obszarem, gdzie odniesienia takie mogą mieć miejsce, są uprawnienia związane z rzetelnym procesem sądowym. Na gruncie europejskim treść tych praw jest bardzo dokładnie sprecyzowana w bogatym orzecznictwie ETPC. Gwarancje takie znajdziemy również w instrumentach międzynarodowego prawa humanitarnego, między innymi we wspólnym artykule 3 konwencji genewskich. Zawarte tam sformułowanie „gwarancje procesowe, uznane za niezbędne przez narody cywilizowane” pozostaje jednak mało precyzyjne i dlatego odwołanie do instrumentów ochrony praw człowieka czy opartego na nich orzecznictwa wydaje się w pełni uzasadnione⁵⁵. Podobne podejście do relacji obu porządków prawnych zaprezentował Komitet Praw Człowieka, sprzeciwiający się podejściu opierającemu się na zastosowaniu międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych jako *lex specialis*⁵⁶. Zamiast konieczności wyboru jednej z tych dziedzin jako przeważającej nad drugą Komitet zaproponował równoczesne i harmonizujące ze sobą ich stosowanie. Podobnie jak MTKJ w sprawie *Kunarac*, Komitet powołuje się na wspólność celów i wartości, która powoduje, że normy prawne należące do obu tych dziedzin powinny być interpretowane w sposób zapewniający wzmocnienie ich skuteczności.

⁵² Tamże, par. 466.

⁵³ Por. Z. Galicki, dz. cyt., s. 19.

⁵⁴ *Prosecutor v. Kunarac*, dz. cyt., par. 471.

⁵⁵ R. Kolb, R. Hyde, dz. cyt., s. 271.

⁵⁶ „While, in respect of certain Covenant rights, more specific rules of international humanitarian law may be specially relevant for the purposes of the interpretation of Covenant rights, both spheres of law are complementary, not mutually exclusive”, Komitet Praw Człowieka, Uwagi Ogólne nr 31, CCPRC21 Rev. 1 Add. 13, par. 11.

Konkluzja – naruszenia praw człowieka podczas wojny w Ukrainie

Zagadnienie dotyczące relacji obu porządków prawnych stało się po raz kolejny aktualne w związku z rosyjską agresją w Ukrainie. Jak w przypadku innych konfliktów, oprócz ochrony wynikającej z międzynarodowego prawa humanitarnego zastosowanie mają międzynarodowe standardy ochrony praw człowieka. Choć od września 2022 roku Federacja Rosyjska nie jest już stroną EKPC, to jednak wszczęte przed tą datą postępowania dalej się toczą – zgodnie z rezolucją ETPC z 22 marca 2022 roku Trybunał będzie rozpatrywał skargi dotyczące zarzucanych temu państwu naruszeń, które miały miejsce przed 16 września 2022 roku. Wielka Izba Trybunału rozpatruje obecnie między innymi skargi międzypaństwowe wniesione przeciwko Rosji przez Ukrainę i Niderlandy⁵⁷. Rosja jest też związana szeregiem innych umów o ochronie praw człowieka, które mają zastosowanie do terytoriów znajdujących się pod jej „efektywną kontrolą”, a więc między innymi do okupowanych obszarów Ukrainy⁵⁸. Ponadto zgodnie z artykułem 43 Regulaminu haskiego okupant zobowiązany jest przestrzegać prawa obowiązującego w okupowanym kraju, które to pojęcie obejmuje również wszystkie umowy z zakresu ochrony praw człowieka ratyfikowane przez Ukrainę⁵⁹. Powyższe okoliczności sprawiają, że kwestia wzajemnych relacji norm międzynarodowego prawa humanitarnego i międzynarodowego prawa ochrony praw człowieka będzie zapewne przedmiotem kolejnych rozstrzygnięć międzynarodowych sądów oraz tematem rozważań przedstawicieli doktryny. Samo zaś zastosowanie ochrony gwarantowanej przez prawa człowieka stanowi dodatkową gwarancję dla ofiar naruszeń, do jakich doszło i wciąż dochodzi podczas wojny w Ukrainie.

Bibliografia

Benvenisti E., *Belligerent occupation*, [w:] *Max Planck Encyclopedia of Public International Law*, www.mpepil.com [dostęp: 1.03.2023].

Cassese A., *The Martens Clause: Half a Loaf or Simply Pie in the Sky?*, „European Journal of International Law” 2000, Vol. 11(1).

Droegge C., *The interplay between international humanitarian law and international human rights law in situations of armed conflict*, „Israel Law Review” 2007, Vol. 40(2).

Galicki Z., *Związki międzynarodowego prawa humanitarnego z międzynarodowymi standardami ochrony praw człowieka w sytuacji konfliktu zbrojnego*, [w:] P. Grzebyk, E. Mikos-Skuza

⁵⁷ Skarga została uznana za dopuszczalną, a ETPC uznał między innymi, że wschodnie tereny Ukrainy kontrolowane od 2014 roku przez separatystów znajdują się pod jurysdykcją Rosji. *Ukraina i Niderlandy przeciwko Rosji*, dz. cyt.

⁵⁸ Zarówno Ukraina, jak i Federacja Rosyjska są stronami 7 Konwencji ONZ: Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji rasowej, MPPOiP, Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, Konwencji w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet, Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, Konwencji o prawach dziecka, Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

⁵⁹ E. Benvenisti, dz. cyt., par. 14.

(red.), *Pomoc humanitarna w świetle prawa i praktyki*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2016.

Kałduński M., *On the Martens clause in international law today*, [w:] T. Jasudowicz, M. Balcerzak, J. Kapelańska-Pręgowska (red.), *Współczesne problemy praw człowieka i międzynarodowego prawa humanitarnego*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa „Dom Organizatora”, Toruń 2009.

Kolb R., Hyde R., *An Introduction to the international law of armed conflicts*, Hart Publishing, Oxford 2008.

Kolb R., *The relationship between international humanitarian law and human rights law: A brief history of the 1948 Universal Declaration of Human Rights and the 1949 Geneva Conventions*, „International Review of the Red Cross” 1998, No. 324.

Liesbeth Z., *La Tablada comment*, „International Review of the Red Cross” 1998, No. 324.

Meron T., *The Humanization of Humanitarian Law*, „The American Journal of International Law” 2000, Vol. 94(2).

Piątkowski M., *Przepisy IV Konwencji haskiej z 1907 roku w świetle wojny powietrznej*, „Polski Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 2013, nr 3.

Przybysz M., *Zastosowanie praw człowieka w realiach konfliktu zbrojnego*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2010, nr 1.

Sassoli M., Olson L., *The relationship between international humanitarian and human rights law where it matters: admissible killing and internment of fighters in non-international armed conflicts*, „International Review of the Red Cross” 2008, Vol. 90(871).

Steiner H.J., Alston P., Goodman R., *International Human Rights in Context: Law Politics, Morals*, Oxford University Press, Oxford 2008.

Uppsala Conflict Data Program, <https://ucdp.uu.se/encyclopedia> [dostęp: 1.03.2023].

Akty prawne

Amerykańska konwencja praw człowieka z 22 listopada 1969 roku, UNTS, vol. 1144.

Konwencja dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej z 18 sierpnia 1907 roku, Dz.U. 1927, nr 21, poz. 161.

Konwencja genewska o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach czynnych z 12 sierpnia 1949 roku, Dz.U. 1956, nr 38, poz. 171, zał.

Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. 1993, nr 61, poz. 284.

Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r., Dz.U. 1977, nr 38, poz. 167.

Protokoły dodatkowe do Konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół I) oraz dotyczący ochrony ofiar niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych (Protokół II), sporządzone w Genewie dnia 8 czerwca 1977 r., Dz.U. 1992, nr 41, poz. 175, zał.

Respect for Human Rights in Armed Conflicts, Rezolucja ZG ONZ nr 2444 z 19 grudnia 1968 r.

Orzecznictwo

Buis E.J., *From La Tablada to Guantanamo Bay: The Challenge of New Conflict Situations in the Experience of the Inter-American System of Human Rights Protection*, presented at Complementing IHL: Exploring the Need for Additional Norms To Govern Contemporary Conflict Situations, Jerusalem, June 1–3, 2008.

Case Concerning Military and Paramilitary Activities In and Against Nicaragua (Nicaragua v. United States of America), Wyrok Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 27 czerwca 1986 roku, I.C.J Reports 1986.

Isayeva, Yusupova and Bazayeva przeciwko Rosji, Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 24 lutego 2005 roku, skargi nr 57947/00, 57948/00 i 57949/00.

Juan Carlos Abella przeciwko Argentynie, Raport Międzyamerykańskiej Komisji Praw Człowieka z 18 listopada 1997 roku, sprawa nr 11.137.

Komitet Praw Człowieka, Uwagi Ogólne nr 31, CCPRC21 Rev. 1 Add. 13.

Legal Consequences of the Construction of a Wall in the Occupied Palestinian Territory, Opinia Doradcza Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 9 lipca 2004 roku, I.C.J. Reports 2004.

Legality of the Threat or Use of Nuclear Weapons, Opinia doradcza Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 8 lipca 1996 roku, I.C.J. Reports 1996.

Prosecutor v. Kunarac, Wyrok Izby Orzekającej Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii z 22 lutego 2001 roku, sprawa nr IT-96-23-T.

Riofrió Massacre – Colombia, Raport Międzyamerykańskiej Komisji Praw Człowieka z 6 kwietnia 2001 roku, sprawa nr 11.654.

Ukraina i Niderlandy przeciwko Rosji, Decyzja Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 30 listopada 2022 roku, skargi nr 8019/16, 43800/14 i 28525/20.

Jessica Elizabeth Fortune
Master's Degree Student in Women's and Gender Studies
Lodz University and Universidad de Granada
e-mail: jessica434@hotmail.co.uk

Citizenship and sexual difference: Abortion in Northern Ireland

Obywatelstwo i różnica seksualna: aborcja w Irlandii Północnej

https://doi.org/10.25312/2391-5145.18/2023_04jf

Abstract

Abortion was legalised in the United Kingdom in 1967. However, this fundamental right to bodily autonomy did not extend to the citizens of the United Kingdom who reside in Northern Ireland. It was not until 2019 that abortion was decriminalized in Northern Ireland. Looking at the concept of citizenship from a feminist perspective, this paper questions if the Northern Irish population are only partial citizens of the United Kingdom due to their lack of abortion rights.

Keywords: abortion rights, citizenship, Northern Ireland, United Kingdom, gender equality

Streszczenie

Aborcja została zalegalizowana w Zjednoczonym Królestwie w 1967 roku. Jednak to prawo do autonomii cielesnej nie objęło obywateli Zjednoczonego Królestwa zamieszkujących Irlandię Północną. Dopiero w 2019 roku aborcja została zdekryminalizowana w Irlandii Północnej. Patrząc na koncepcję obywatelstwa z perspektywy feministycznej, niniejszy artykuł stawia pytanie, czy mieszkańcy Irlandii Północnej są tylko częściowymi obywatelami Zjednoczonego Królestwa ze względu na brak prawa do aborcji.

Słowa kluczowe: prawo do aborcji, obywatelstwo, Irlandia Północna, Wielka Brytania, równość płci

Introduction

I have dual citizenship of the United Kingdom and the Republic of Ireland. My mother is Irish, my father is English, and I was born in England. My mother has lived in the UK for 35 years. She is not a British citizen, nor does she wish to be one. Due to the United Kingdom deciding to leave the European Union in 2016 (Brexit), last year I applied for an Irish passport to enable me to live and work within the European Union. Along with thousands of British passport holders, I became a dual citizen of the UK and Ireland. The Irish government recently announced that 2022 set new records for the Irish passport office, with ‘passport applications from Northern Ireland and Great Britain [being] 100,000 out of over 1.15 million total applications received this year’.¹ People from Northern Ireland have an equal choice between having Irish or British citizenship, or both. As stated in article 1 of the 1998 Belfast/Good Friday Agreement, the treaty recognises ‘the birthright of the people of Northern Ireland to identify and be accepted as British or Irish, or both, and to hold both British and Irish citizenship’.² This peace accord intended to ensure equal treatment of all citizens. Brexit will undermine the equal status of the Northern Irish population because those who chose only British nationality, will no longer have access to EU citizens’ rights, splitting the community.

Abortion was legalised in the United Kingdom in 1967, and as citizens of the United Kingdom, it would be fair for Northern Irish women to assume that they also would also gain autonomy over their bodies. However, abortion was only decriminalised in Northern Ireland, decades later, in 2019. Since then, Northern Ireland’s devolved government has failed to establish the services which were legislated for, meaning safe and legal abortion is still practically non-existent for Northern Irish citizens. Northern Irish women have been, and continue to be, denied reproductive rights and access to healthcare, in contrast to other UK citizens who share the same passport.

By looking at the concept of citizenship from a feminist perspective, are northern Irish women only partial citizens of the UK? The concept of citizenship, and specifically UK citizenship in Northern Ireland, must be considered when exploring this question. The history of abortion politics in Northern Ireland is a testament to the dynamic interplay between reproductive rights and citizenship. While significant progress has been made in decriminalizing abortion, challenges and debates continue, underscoring the ongoing relevance of this issue in discussions of citizenship and gender equality. Moreover, the historical, political, and social impact of Brexit and the Covid-19 pandemic must be taken into account when addressing abortion rights in Northern Ireland today. Brexit and the

¹ Irish Department of Foreign Affairs, *2022 Sets New Record for Irish Passports*, December 29, 2022, <https://www.gov.ie/en/press-release/fe216-2022-sets-new-record-for-irish-passports> [access: 10.10.2023].

² Northern Ireland Office, *The Belfast Agreement*, April 1998, <https://www.gov.uk/government/publications/the-belfast-agreement> [access: 10.10.2023].

Covid-19 pandemic have influenced discussions around healthcare, access to services, and the legal framework of reproductive rights in the region. They have drawn attention to the need for resilient and adaptable healthcare systems and legal protections for reproductive rights, all while intertwining with larger debates about citizenship, identity, and the UK's constitutional makeup. The concept of partial citizenship serves as a powerful lens through which to assess the intersection of reproductive rights, gender equality, and the evolving legal and social landscape in Northern Ireland. It is a reminder that true citizenship must encompass full equality and the right to make decisions about one's own body.

Citizenship and feminist critiques

T.H. Marshall was a British sociologist, and his scholarship on citizenship shaped post-war thinking on the subject. Marshall conceived the notion of citizenship in terms of three sets of rights that define the citizen status of individuals of a state as: civil/legal, political, and social.³ Marshall defines citizenship as 'a status bestowed on those who are full members of a community.⁴ All those who possess the status are equal with respect to the rights and duties with which the status is endowed'.⁵ However, citizenship is not just about rights, but about the recognition and respect of those rights to all. Yuval-Davis considers citizenship 'not just in the narrow formalistic sense of having the right to carry a specific passport, but as an overall concept which sums up the relationship between the individual and state'.⁶

Many feminist scholars deem Marshall's theory on citizenship problematic, as it assumes a universal category of citizen. For example, Lister argues, reproductive rights 'embody the principle of differentiated universalism', which can be described as 'group-specific rights essential to women's ability to enjoy full and equal universal citizenship'.⁷ Feminists have argued that Marshall's theory on citizenship only reflects the perspective of working-class white males, and fails to integrate gender and sexual difference⁸, race⁹, class¹⁰ and sexuality.¹¹ Thus, not considering the reality of women as second-class citizens who do not have the same civil/legal, political, and social rights as men. Walby's critique not only questions the legitimacy of all three stages within Marshall's concept of citizenship but also underscores how Marshall's framework directly contradicts the historical trajectory

³ T. H. Marshall, *Citizenship and Social Class and Other Essays*, Cambridge University Press, Cambridge 1950.

⁴ *Ibidem*.

⁵ N. Yuval-Davis, *Gender & Nation*, SAGE Publications, London 2010 [1997].

⁶ *Ibidem*.

⁷ R. Lister, *Citizenship: Feminist Perspectives*, Palgrave Macmillan, New York 2003 [1997].

⁸ S. Walby, *Is Citizenship Gendered?*, "Sociology" 1994, Vol. 28, No. 2, pp. 379–395; R. Lister, *Citizenship...*, *op. cit.*

⁹ N. Yuval-Davis, *Gender & Nation*, *op. cit.*

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ D. Richardson, *Citizenship and Sexuality: What Do We Mean by "Citizenship"?*, "Counterpoints" 2012, Vol. 367, No. 20, pp. 219–228.

of women's rights.¹² For instance, she points out that, 'First World women typically attain political citizenship before civil citizenship, a reversal of the pattern observed in men,' a point that fundamentally challenges Marshall's thesis.¹³ Walby goes on to discuss the structuring of the private/public dichotomy and the consequence that this structure has had on women's citizenship rights. For example, Walby looks at pensions, and how the public/private divide and women's care obligations in the private sphere has meant that women do not have access to pensions at the same level as men.¹⁴ This line of inquiry leads Walby to pose crucial questions: 'Is being a carer compatible with being a full citizen? If not, then what should change? Should women only be entitled to citizenship if they behave like men and have lifetime commitment to paid employment? And if so, what are the implications for those who need caring? Or should the rules of the welfare system be changed so that paid employment is not the only or main route of access to decent support in old age?'.¹⁵ This feminist critique of the conditions underpinning citizenship underscores the prevailing notion of a citizen as an individual who engages in paid labour within the public sphere. This exemplifies the ongoing gender disparities entrenched within the structures of citizenship and the corresponding entitlements that citizens are afforded, all within the framework of a heteronormative, nuclear, patriarchal society.

Abortion as a civil/social right under citizenship

Despite the acknowledged constraints of Marshall's theory of citizenship, it can serve as an initial framework for examining abortion as a fundamental citizenship right, especially when considering the intersection with sexual difference. As Horgan and O'Connor state, 'civil, political and social rights are interdependent but not always mutually supportive in practice, and this is particularly evident in the case of abortion'.¹⁶ The liberty of a person and property rights relate to civil citizenship, and social and economic welfare relate to social rights.¹⁷ Conflict between abortion laws and citizenship rights of women means that access to bodily autonomy remains a struggle for women in contemporary society. Civil/legal and social rights (under the Marshallian construction of citizenship) are therefore being undermined if we consider women to be full citizens who have bodily autonomy. Lister highlights the concept of bodily autonomy as part of civil citizenship and argues that traditional notions of 'private' matters, are in fact 'preconditions of women's full and free access to the public sphere'.¹⁸

Reproductive rights represent a vital component of an individual's right to bodily integrity, and this has become a central focus of contemporary feminism. As Horgan

¹² S. Walby, *Is Citizenship...*, *op. cit.*

¹³ *Ibidem.*

¹⁴ *Ibidem.*

¹⁵ *Ibidem.*

¹⁶ G. Horgan, J. O'Connor, *Abortion and Citizenship Rights in a Devolved Region of the UK*, "Social Policy & Society" 2014, Vol. 13, No. 1, pp. 39–49.

¹⁷ *Ibidem.*

¹⁸ R. Lister, *Citizenship...*, *op. cit.*

and O'Connor argue, 'the failure to recognise abortion as a civil and social right has the consequence of providing a field in which opposing forces continue to contest its legitimacy'.¹⁹ Therefore, the autonomy of female citizens is reflected in their ability to be full members of society, and if their reproductive rights are not considered a civil or social right, then women would be only partial citizens. Moreover, if abortion is legally considered a citizen's right but the services and facilities are not implemented and made readily available, then the right for women to have an abortion is irrelevant. Horgan and O'Connor point out 'socio-economic status can be readily recognised as a constraint on the ability to exercise legal rights in the absence of free legal aid or the constraint on the exercise of equal rights to health care in the absence of publicly funded health services'.²⁰ This is particularly important to remember when analysing the partial citizenship of Northern Irish women in terms of abortion access, not only after the decriminalisation of abortion in 2019, but also the conditions of abortion access prior to this.

Abortion politics in Northern Ireland

Abortion rights in Northern Ireland reflect the complexities of politics in Northern Ireland. The 1967 Abortion Act which legalised abortion in the United Kingdom, did not extend to Northern Ireland. When the 1967 Abortion Act was introduced, the Parliament of Northern Ireland at Stormont was still making its own laws. The Northern Irish Parliament members- at the time, dominated by the Ulster Unionist party – did not even address abortion in Northern Ireland at the time. The Northern Ireland Assembly was established as part of the Belfast/Good Friday Agreement in 1998, and the Northern Ireland Executive committee runs the devolved government in Northern Ireland on behalf of the assembly – which includes the Department of Health. Religion runs deep in Northern Irish history. It is the most religious part of the UK, which is reflected in its politics, with parties such as the DUP being openly anti-abortion.

Abortion policy in Northern Ireland was transferred to the Northern Ireland Assembly in 2010 as part of the Hillsborough Castle Agreement. Despite this devolution of power, Westminster retained the authority to legislate in all regions of the UK. It was through this legislative power that abortion was eventually decriminalized in Northern Ireland by the UK Parliament in 2019. However, as Horgan and O'Connor highlight, 'it is alleged that to encourage the political parties into a power-sharing coalition, the British government agreed not to extend the 1967 Abortion Act for an unspecified length of time'.²¹ This allegation is notable in light of the fact that the power to legislate on abortion was devolved to the Northern Ireland Assembly in 2010, coinciding with the devolution of criminal justice powers. A contrasting point of reference is Scotland, where the devolution settlement of 1998 did not include the devolution of abortion legislation, despite some advocacy from

¹⁹ G. Horgan, J. O'Connor, *Abortion...*, *op. cit.*

²⁰ *Ibidem.*

²¹ *Ibidem.*

SNP and Conservative MPs in favour of such a devolution.²² Critics have pointed out the irony in the British government's stance. While the UK publicly advocates for abortion laws as a basic human right in other countries, this 'contrasts greatly with its refusal to intervene to ensure such rights for its own citizens living in a devolved region of the UK'.²³

Abortion access in the face of Brexit and the pandemic

Prior to the decriminalization of abortion in 2019, Northern Irish citizens with unwanted pregnancies often faced the necessity of traveling to other parts of the UK to access abortion services, a journey that would have entailed personal expenses for travel and accommodation. Unfortunately, this practice endures for some women even today, primarily due to the persisting scarcity of comprehensive abortion services and resources within Northern Ireland. While substantial progress was made in 2019 with abortions becoming legal and funded on the NHS in Northern Ireland, the full implementation of comprehensive and accessible services continues to face challenges. The availability of healthcare facilities with the capacity to provide abortion services remains an issue. This lack of infrastructure may necessitate travel to a different region or even to the mainland UK for some individuals to access the NHS abortion service, resulting in added financial and logistical burdens. As Yuval-Davis states 'sexual and reproductive (or any other) rights, understood as private 'liberties' or 'choices' are meaningless, especially for the poorest and most disenfranchised, without enabling conditions through which they can be realized'.²⁴ Due to 'ongoing political deadlock and ideological resistance', Northern Ireland's power-sharing executive at Stormont has failed to fully commission services which were legislated for in the decriminalisation law.²⁵

The all-encompassing attention given to Brexit and the ensuing political intricacies it imposed on Northern Ireland not only marginalized but also significantly hindered the advancement of reproductive rights for Northern Irish women, diverting critical resources, political attention, and advocacy efforts from addressing this pivotal issue. Brexit introduced a complex dimension for Northern Ireland, particularly with the creation of the Northern Ireland Protocol. This new framework aimed to address issues related to the border with the Republic of Ireland, but it also had implications for various aspects of governance, including healthcare. These complications further diverted the focus of the Northern Ireland Assembly and policymakers away from addressing reproductive rights. Furthermore, 'the extraordinary circumstances brought about by the spread of Covid-19 have further compromised the prospects for reproductive rights and abortion healthcare availability'.²⁶ Women in Northern Ireland requiring abortion services continued to en-

²² *Ibidem.*

²³ *Ibidem.*

²⁴ N. Yuval-Davis, *Gender & Nation*, *op. cit.*

²⁵ M.A. Deiana, J. Hagen, D. Roberts, *Nevertheless, they persisted. Feminist activism and the politics of crisis in Northern Ireland*, "Journal of Gender Studies" 2022, Vol. 31, No. 5, pp. 654–667.

²⁶ *Ibidem.*

counter the necessity of traveling to the UK to access safe and cost-free abortions during the pandemic, a task further complicated by the imposition of travel restrictions amidst lockdown measures. As quoted by Deiana et al. ‘with flights cancelled due to the pandemic, the only option for those in need of abortion became an eight-hour freight ferry. Clinics were under pressure due to staff illness and redeployment, and the supply of decriminalised abortion pills was disrupted for both manufacturing and postal reasons caused by the pandemic’.²⁷ It is concluded that ‘the challenges brought about by the pandemic are deeply intertwined with the complex political and institutional scenario of post-Belfast/ Good Friday Agreement [Northern Ireland] in ways that, yet again, compromise the gains achieved through both strategic engagement and creative grassroots activism’.²⁸

Northern Ireland is still waiting for fully commissioned and accessible abortion services despite historic reform which decriminalised abortion. On 24th October 2022, the UK government announced that it will override the Northern Ireland executive and directly instruct the nation’s health trusts to provide abortion services.²⁹ This formal commissioning will hopefully help women in Northern Ireland access safe, legal, and free abortion services across Northern Ireland and will help eliminate discrimination based on geographical location and class. However, the civil and social right of women as citizens of the United Kingdom continue to be undermined today and leaves them with partial citizenship status that does not respect their bodily autonomy.

The unique case of women’s citizenship in Northern Ireland

Yuval-Davis argues that the Marshallian notion of community in the definition of citizenship ‘evokes a strong sense of belonging and of national identity that citizenship can provide’.³⁰ Yuval-Davis compares the Andersonian notion of the nation as the imagined community and the Marshallian notion of citizenship, which ‘are being unified in a non-problematic way’.³¹ This then leads one to question the relationship between the community and the state and how it affects people’s citizenship. Richardson highlight’s Turner’s point of view that citizenship may be defined as ‘that set of practices (juridical, political, economic, and cultural) which define a person and social groups’ and suggests that within this framework citizenship is understood in terms of national identity.³² Richardson states: ‘Those who are perceived as not belonging to the city-state or the nation-state can be excluded from the rights of citizenship. They are non-citizens, denied the rights of membership of, or belonging to, a particular community with an assumed shared identity’.³³

In the case of Northern Ireland, one could question the relationship between the community in Northern Ireland to the state control in Westminster. The complexities of Northern

²⁷ *Ibidem.*

²⁸ *Ibidem.*

²⁹ Northern Ireland Office, *The Belfast Agreement, op. cit.*

³⁰ N. Yuval-Davis, *Gender & Nation, op. cit.*

³¹ *Ibidem.*

³² D. Richardson, *Citizenship and Sexuality..., op. cit.*

³³ *Ibidem.*

Irish politics have resulted in abortion politics in this region of the UK being disregarded by the devolved government and women's citizenship's rights have been undermined and discriminated against. The distance between the community and the state has left gaps in people's citizenship, which resulted in women not only being second class citizens, but partial citizens in a particular region of the UK. The 'assumed shared identity' of women who all have UK citizenship is undermined and leaves Northern Irish women as 'perceived as not belonging to' the nation.³⁴

Conclusion

Analysing citizenship from a feminist viewpoint underscores the importance of recognizing and respecting sexual and gender differences among citizens. By considering the reproductive rights of women to be civil/social rights under the Marshallian theory of citizenship allows the analysis of abortion within a civil rights framework. When we intersect the complex landscape of abortion politics with the unique political dynamics in Northern Ireland and scrutinize the citizenship status of Northern Irish women, a stark and persistent discrimination becomes evident. For too long, Northern Irish women have been denied the fundamental right to bodily autonomy and have found themselves isolated from the rest of the UK. This discrimination has only been exacerbated by the far-reaching consequences of Brexit and the ongoing challenges posed by the Covid-19 pandemic, precisely when one might have expected increased equality following the decriminalization of abortion in 2019. In theory, Northern Irish women should have equal access to safe, legal, and cost-free abortion services across the region, but, regrettably, the Northern Irish community remains underserved and overlooked. The decision by Westminster to intervene in the Northern Irish Assembly and commission abortion services is a step that should have been taken alongside the rest of the UK in 1967. In the present reality, access to abortion in Northern Ireland underscores the continued influence of patriarchal forces oppressing women, especially those from marginalized communities within the UK. The Northern Irish Assembly's prerogative to restrict women's access to abortion further marginalizes women, pushing them to the fringes of society. For those who cannot afford to travel to the mainland for an abortion or cannot access abortion services in Northern Ireland, the cycle continues, resulting in women having children they may struggle to house, feed, and care for. The state then bears the responsibility of supporting pregnant women and their children, necessitating economic aid, housing, and basic healthcare. Given these ongoing challenges and disparities, it remains imperative to revisit and reconceptualize citizenship from a feminist perspective, ensuring that the rights and autonomy of all citizens, particularly women, are upheld and protected.

³⁴ *Ibidem.*

Bibliography

- Clarke J., Coll K., Dagnino E., Neveu C., *Imagining the 'communities' of citizenship*, [in:] K. Coll, E. Dagnino, C. Neveu, J. Clarke (eds.), *Disputing citizenship*, Bristol University Press: Policy Press, Bristol 2014, pp. 107–168.
- Deiana M.A., Hagen J., Roberts D., *Nevertheless, they persisted. Feminist activism and the politics of crisis in Northern Ireland*, “Journal of Gender Studies” 2022, Vol. 31, No. 5, pp. 654–667.
- Horgan G., O’Connor J., *Abortion and Citizenship Rights in a Devolved Region of the UK*, “Social Policy & Society” 2014, Vol. 13, No. 1, pp. 39–49.
- Irish Department of Foreign Affairs, 2022 sets new record for Irish passports, December 29, 2022, <https://www.gov.ie/en/press-release/fe216-2022-sets-new-record-for-irish-passports/> [access: 10.10.2023].
- Lister R., *Citizenship: Feminist Perspectives*, Palgrave Macmillan, New York 2003 [1997].
- Marshall T.H., *Citizenship and Social Class and Other Essays*, Cambridge University Press, Cambridge 1950.
- Northern Ireland Office, *The Belfast Agreement*, April 1998, <https://www.gov.uk/government/publications/the-belfast-agreement> [access: 10.10.2023].
- Northern Ireland Office, *UK Government to commission abortion services in Northern Ireland*, 2022, pp. 10–25, <https://www.gov.uk/government/news/uk-government-to-commission-abortion-services-in-northern-ireland> [access: 10.10.2023].
- Richardson D., *Citizenship and Sexuality: What Do We Mean by “Citizenship”?*, “Counterpoints” 2012, Vol. 367, No. 20, pp. 219–228.
- Walby S., *Is Citizenship Gendered?*, “Sociology” 1994, Vol. 28, No. 2, pp. 379–395.
- Yuval-Davis N., *Gender & Nation*, London: SAGE Publications 2010 [1997].

Greta E. Angel Hernández  <https://orcid.org/0000-0002-6925-8283>
Lodz University and Universidad de Granada
e-mail: greta.angel.37@gmail.com

Terror through rape: Sexual violence inflicted in the context of the Mexican drug war

Terror poprzez gwałt: przemoc seksualna stosowana w kontekście meksykańskiej wojny narkotykowej

https://doi.org/10.25312/2391-5145.18/2023_05ga

Abstract

This essay examines the violent conflict between the Mexican government and cartels operating inside Mexico, which is still not legally recognized as a war. The result is the inability to punish soldiers-aggressors who commit rape as an official crime against humanity.

Keywords: sexual violence, war crimes, conflict, feminism

Streszczenie

Esej porusza problem brutalnego konfliktu między rządem meksykańskim a kartelami działającymi na terenie Meksyku, który wciąż nie jest prawnie uznany za wojnę. Skutkiem tego jest brak możliwości karania żołnierzy – agresorów dopuszczających się gwałtów jako oficjalnej zbrodni przeciwko ludzkości.

Słowa kluczowe: przemoc seksualna, zbrodnie wojenne, konflikt, feminizm

Introduction

Much has been written about war. It has been fictionalized, studied, theorized, but above it all, attempts have been made to regulate it through international law (humanitarian law and human rights law). These international instruments seek to limit the weapons that are used, the way in which military attacks can be strategized, and whom can be targets of attacks. If these minimums are not met, these instruments in turn generate mechanisms to hold accountable and judge the actions of the countries and people involved in those conflicts.

However, these instruments are only applicable once an armed conflict is determined to be a *war*. The classification of international conflicts seems easy and objective if an occupation or invasion of territory can be distinguished. However internal conflicts do not have such clarity, and there is greater reticence of the international community to exceed the limits of national sovereignties. There are exceptions, for example, when there are economic revenues at stake. The instrumentalization of conflicts in the era of globalization era has begun to be classified as “new wars”¹.

This lack of clarity in determining whether an internal conflict is recognized as a war under international law provides States, armed groups, and paramilitary groups with a great deal of scope to act outside the limits established by international law without any mechanism of redress in an international court. In a country like Mexico, organized crime and drug cartels have consolidated in an extremely violent manner. State responses have oscillated between hyper-militarization and complete negligence. The so-called “War on drugs” has configured itself as a true war of extreme proportions that every day claims the lives of thousands in the national territory without the conflict being recognized as such in international law, with more than 350,000 dead and 72,000 missing according to official data².

It is no coincidence that in this context, Mexico is an increasingly hostile place to be a woman, with high rates of violence, insecurity, and gender inequality³. Mexico is one of the countries with the most convictions for violence against women internationally. And in most of these cases, sexual violence against women has been unequivocally and permanently presented. Is it possible that there is a connection between the context of generalized violence and militarization, and the sexual violence experienced by women in Mexico? Is rape militarized and what are the conditions for its militarization? Is the Mexican case an unrecognized non-international armed conflict, therefore the rapes committed in this context could be catalogued under the International Humanitarian Law? This paper aims to outline some ideas in this regard and to elucidate the need to recognize sexual violence in Mexico as a crime against humanity.

¹ M. Kaldor, *Defence of New Wars*, “Stability International Journal of Security and Development” 2013, No. 2, pp. 2–3.

² J.L.P. Veiras, Í. Arredondo, *Una guerra inventada y 350,000 muertos en México*, “Washington Post” 2021, June 15, <https://www.washingtonpost.com/es/post-opinion/2021/06/14/mexico-guerra-narcotrafico-calderon-homicidios-desaparecidos/> [access: 28.12.2022].

³ For further information go to: <https://www.visionofhumanity.org/gender-based-violence-in-mexico/>.

International Humanitarian law and the Mexican case

Conflict is a natural part of human relations, and the way in which we respond to this conflict is the result of the sociocultural constructions in which we find ourselves immersed as societies. And unfortunately, the violent resolution of conflicts has been a constant in the history of humanity. The Second World War was a watershed in the recognition of this violence and in the desire of the international community to not repeat the mistakes of the past. But despite this recognition and desire, international law allows military actions in conditions of legitimate defense or when the Security Council of the United Nations determines that it is legitimate to use military actions against threats to international security.

In this sense, International Humanitarian Law recognizes the inevitability of war and establishes a series of rules on which a war can be conducted, delimiting what is accepted and what is cruel under ten general principles⁴. Violations of these principles and other International Humanitarian Law regulations constitute international crimes and can be sentenced by the International Criminal Court.

Likewise, International Humanitarian Law distinguishes between two types of armed conflicts:

International armed conflicts, opposing two or more States, and non-international armed conflicts, between governmental forces and non-governmental armed groups, or between such groups only. IHL treaty law also establishes a distinction between non-international armed conflicts in the meaning of common Article 3 of the Geneva Conventions of 1949 and non-international armed conflicts falling within the definition provided in Art. 1 of Additional Protocol II⁵.

It is only evident to affirm that it is difficult for a State to recognize itself as part of an armed conflict in its national territory, since this would imply greater scrutiny of its actions and responses to the conflict by the international community.

But from an International Humanitarian Law analysis we can consider whether there is a non-international armed conflict in Mexico. Additional Protocol II of the Rome Statute establishes that the participation of the armed forces with other armed actors is necessary. In the Mexican case, there is a confrontation between organized crime groups, and between organized crime groups and the military forces of the State. This situation meets the treaty requirement. Additionally, according to the International Committee of the Red Cross, to consider the conflict as war, the situation must be defined as “protracted armed violence” evaluating the intensity of the violence through elements such as frequency, weapons used, displacement of the population, territorial control of armed groups, number of victims and obligation to use armed forces, as well as the organization of the parties:

⁴ Cruz Roja CEDIH (sf), El Derecho Internacional Humanitario, Principios básicos generales, <https://www.cruzroja.es/principal/web/cedih/el-dih#> [access: 28.12.2022].

⁵ International Committee of the Red Cross. (sf), Treaties, States Parties and Commentaries, Commentary of 2016 Article 2: Application of the Convention, <https://ihl-databases.icrc.org/applic/ihl/ihl.nsf/Comment.xs?action=openDocument&documentId=BE2D518CF5DE54EAC1257F7D0036B518> [access: 28.12.2022].

meaning that groups have a command structure, an operations center, the ability to procure weapons, plan operations, among others⁶.

In Mexico, in 2006 a lack of capacity of the police forces to confront organized crime was declared and from that moment (this conflict has lasted for the last 16 years) a militarized and centralized strategy has been used. The militarization goes to the extent that a new military corps called the National Guard has been created, which at the beginning of 2022 “reached a state of total force of 113,833 elements and with an operational force of 104,496 troops”⁷.

The military engagement of the State forces has resulted in an increase in the fatality rates, surpassing even traditional wars such as the Vietnam War (4 deaths for each wounded) with 7.9 civilian deaths for each wounded when the army intervenes⁸. The use of weapons commonly used in international conflicts, some of which are prohibited by international treaties, by organized crime groups has been recorded in practically all Mexican territory.

During the three years of Andres Manuel Lopez Obrador’s administration, Mexico totaled 105,804 murders, a figure that exceeds the first years of the start of the violence between 2006 and 2012⁹, when war began that continues to add deaths to this day and pain.

In relation to the organization of organized crime groups, the cartels in Mexico have their own intelligence mechanisms, infrastructure, and recruitment strategies, they charge “floor rights” (the right for people to work or live on certain territories), they control energy goods such as gasoline through the *huachicoleo* (clandestine milking of gas pipes), they sell not only their products but their culture and religion (which has crept into the mainstream media), silence media outlets, politicians and judges and even control States within the national territory where the inability of local and State governments to exert power has been evident.

In this sense, we can visualize how the Mexican case meets the criteria of intensity of violence and organization of the parties, proving a situation of prolonged armed violence in accordance with what is established by international regulations. This together with conformity to the criterion of the participation of the armed forces, means that the situation in Mexico could be classified as a non-international armed conflict according to International Humanitarian Law. Ergo, objectively there exists a state of war in Mexico.

In October 2022, the Mexican Senate approved a Law Reform proposed by the president for the National Guard to be responsive to the National Defense Secretary. This officially reaffirmed the National Guard’s military nature and spirit. This is important to underline given the fact that the militarization in Mexico has not only proven to be inefficient but

⁶ International Committee of the Red Cross. (sf), *Treaties, States Parties and Commentaries*, Commentary Of 2016 Article 2: Application Of The Convention, <https://ihl-databases.icrc.org/applic/ihl/ihl.nsf/Comment.xsp?action=openDocument&documentId=BE2D518CF5DE54EAC1257F7D0036B518> [access: 28.12.2022].

⁷ Gobierno de México Prensa, *Guardia Nacional alcanza un estado de fuerza de casi 114 mil elementos*, January, 2022, <https://www.gob.mx/guardianacional/prensa/guardia-nacional-alcanza-un-estado-de-fuerza-de-casi-114-mil-elementos?idiom=es> [access: 28.12.2022].

⁸ C. Silva, C. Pérez, R. Gutiérrez, *Índice de letalidad 2008–2014: Menos enfrentamientos, misma letalidad, más opacidad*, “Perfiles Latinoamericanos” 2017, November 11, pp. 331–359.

⁹ O. Hurtadoy, R. Garcia, *El narcotráfico en México como problema transnacional*, “Revista mexicana de política exterior” 2013, No. 97, pp. 35–64.

also, a real danger for civilians, as “from 2014 to date, the Human Rights National Commission has received at least 6,661 complaints for human rights violations committed by the National Defense Secretary, the Marine Secretary, and the National Guard. In all those years, the National Defense Secretary is among the 10 institutions with the most complaints and that list includes the National Guard¹⁰”.

The Mexican conflict meets the criteria of International Humanitarian Law to be considered a war. In addition, the presence of military on regular police task forces and on the streets has resulted in human rights violations against civilians. And it has been already established that during times of war, women are the ones that suffer the most consequences, being more likely to be killed as civilians than soldiers¹¹ as well as being subjected to sexual violence, wartime domestic violence, the loss of family, homes, and work, and being treated as incubators for the sake of the nation. All the above apply to the Mexican case. Women are constantly subjected to specific forms of violence in a highly violent context produced by the War on Drugs.

Sexual violence in war and the Mexican case

Throughout history, sexual violence has been an inevitable consequence of war and used as a military strategy to destabilize the enemy. The torture of political prisoners is highly gendered, and wartime rape has been used as a weapon for ethnic cleansing, to humiliate the enemy and to destroy communities¹².

It persists as a devastating phenomenon with extremely damaging consequences for the victims, as well as their families and entire communities. Sexual violence can cause severe physical and psychological trauma, unwanted pregnancy, sexually transmitted diseases and even death.

In addition, victims often face double victimization: not only do they suffer potentially dangerous and long-lasting injuries and trauma, but they also face stigmatization and rejection from their families and communities, as they are “viewed as tainted, worthless property¹³”. Given the loss of their “honor” they could be excluded from their communities. As another side of social stigmatization, wartime rape can be seen as a “political act” that becomes remilitarized and used to mobilize vengeance and further militarization¹⁴”. Despite the pervasiveness of sexual violence in many armed conflicts, it often remains invisible due to stigmas and taboos surrounding the phenomenon as women weigh up their

¹⁰ Amnistía Internacional España, *México: Militarizar La Seguridad Pública Generará Más violaciones de ... México: Militarizar la seguridad pública generará más violaciones de derechos humanos y perpetuará la impunidad*, n.d., <https://www.es.amnesty.org/en-que-estamos/noticias/noticia/articulo/mexico-militarizar-la-seguridad-publica-generara-mas-violaciones-de-derechos-humanos-y-perpetuara-la-impunidad/> [access: 1.01.2023].

¹¹ J. Turpin, *Many Faces: 'Women Confronting War'*, [in:] L.A. Lorentzen, J. Turpin (eds.), *Women and War Reader*, Ann Lois, New York 1998, pp. 3–18.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*, p. 5.

¹⁴ C. Enloe, *When Soldiers Rape*, [in:] *Maneuvers: The International Politics of Militarizing Women's Lives*, University of California Press, 2000, p. 109.

immediate context but also “their relationships to collective memory, national destiny and institutions of organized violence¹⁵”.

The patriarchal use of women’s bodies as objects and territories to be conquered in armed conflicts is an undeniable and widely recognized reality that operates as a mechanism of domination and power. This domination and power are not a consequence of the false myth of the unleashed nature of men but are performed directly by States and Institutions as militarized and strategized decisions¹⁶.

The conditions for the militarization of rape are varied, but Enloe proposes the understanding of those conditions in three main contexts: the use of rape as recreation, the use of rape as an instrument of national security and systematic mass rape¹⁷.

In the first context, military and government officials think of rape and prostitution together, as if providing organized prostitution to male soldiers can be a means of preventing those same soldiers from engaging in rape¹⁸, reinforcing the idea that men are unable to refrain from their “natural desires” and seem to have sexual needs beyond their capacity of choice. This frames prostitution as a necessary activity to attend an apparent basic need. With that gendered expectation reinforced by policy making, the idea that occupiers need to *supply female bodies* to quench the unrestrained nature of male soldiers normalizes rape and rape culture.

When analyzing the conditions of the use of rape as an instrument of national security according to Enloe, it is a strategy used when at least seven out of the eight following conditions are met:

[...] a regime is worried about „national safety”, the major part of the civilian population believe security is a military problem, policy making regarding national security is made by men from an elite, police and military are mainly male dominated, values such as honor, loyalty, and treason are defined by institutional militarized cultures, the predominating institutional culture is misogynous, and men are seen as security threats when seen as vulnerable by being fathers, lovers, husbands, and when local women are well enough organized in opposition to regime policies to become publicly visible¹⁹.

It is shocking to visualize the conditions of the use of rape as a strategy to maintain national security, as every single militarized regime on the world (and even militarized democracies) fall into these categories. And even more shocking to understand that the organization of women to become publicly visible can be read from those regimes as a threat, despite those women being organized to alleviate or palliate the effects of war. These strategies are based on gendered assumptions of women belonging to the private sphere, and all those who break the gender norm are seen as deviants and transgressors of the political norm that need to be put back in line and suppressed through de-personalization and re-education on gendered values.

¹⁵ *Ibidem*, p. 111.

¹⁶ C. Enloe, *How Do They Militarized a Can of Soup*, [in:] *Maneuvers: The International Politics of Militarizing Women’s Lives*, University of California Press, 2000, pp. 1–34.

¹⁷ C. Enloe, *When Soldiers...*, pp. 108–152.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, p. 124.

The last context proposed by Enloe, the strategy of systematic mass rape, contests the myth of wartime rape as the reduction of “primal raw misogyny” and the result of the violent nature and desires of individual men. Instead, mass rape is a blueprint used by strategists that think of women as the backbone of the enemy’s culture, breeders, men’s property, and symbols of men’s honors, who’s work sustains communities. Rape is part of an overall military operation, as “systematic rapes are administered rapes”²⁰. The pervasive direct aim of war strategists is not even kill, but to ruthlessly violate women in order to affect the line of livelihood of enemy’s lines with full knowledge of the fact that women’s unpaid and unseen care work is what upholds societies in and out of times of war, so the enemy will falter and eventually ask for mercy, appears to me as one of the most disgusting causes and effects of militarized conflicts. The gendered construction of our roles in society not only affect our possibilities of choice and growth but also endanger our mere existence in times of war.

There have been several documented cases of the use of rape in times of war. The States accused of using systematic rape to ensure national security are Chile and Argentina in the 1970s, the Philippines in the 1980s, Guatemala in the 1970s and ’80s, Iraq, Israel, India, Haiti, Indonesia, Bhutan, Zaire, China, and Turkije in the 1980’s and 90’s²¹. But despite these accusations, the few cases that attracted international attention and were brought upon international courts where the case of the war in Rwanda and the former Yugoslavia, the latter being one of the first times in history that rape was “treated separately as a crime of war”²².

Since its understanding as a strategy, rape, and other forms of sexual violence, when committed in the context of an armed conflict, whether international or non-international, constitute violations of International Humanitarian Law and are prohibited by the Fourth Geneva Convention, as well as Additional Protocol I and Additional Protocol II. Sexual violence can constitute an act of genocide when it is a belligerent strategy aimed at breaking the social fabric of the community that is under attack.

The Statute of the International Criminal Court includes rape and some other forms of sexual violence on the list of war crimes and on the list of acts constituting crimes against humanity when committed as part of a widespread or systematic attack of an intentional nature and when directed at a person who is part of a specific social group, which implies that the crime is imprescriptible. But it is important to take into consideration that “while the crime against humanity requires that violent acts not be isolated and respond to an organizational and planned reason, war crimes are violations of International Humanitarian Law that exceed the limits in the use of war for reasons of an armed conflict, being able to be constrained to an individual level”²³.

This means that war time rape can be judged systematically and individually, in and out of an internationally recognized armed conflict.

²⁰ *Ibidem*, p. 134.

²¹ *Ibidem*, pp. 108–152.

²² *Ibidem*, p. 135.

²³ R. Brocate, J. Ríos, *Violencia sexual como crimen de lesa humanidad: los casos de Guatemala y Perú*, “Revista CIDOB d’Afers Internacionals” 2017, No. 117, p. 86.

The same criteria are found in the frameworks related to sexual violence in conflicts within the Inter-American Human Rights System, in which both the Interamerican Commission of Human Rights and the Interamerican Court of Human Rights have maintained very clear positions on the means of protection and integral procedural practices. The case of *Miguel Castro Castro Prison vs. Peru* set a great precedent in the region by applying the Belém do Pará Convention in the sentence and making use of the concepts of sexual violence established in article 7 of the Rome Statute. The importance of this sentence rests on its gender perspective and marks a turning point for the new criteria of evidence in cases of sexual violence in the Americas.

Based on these criteria, Mexico has been condemned by the Interamerican Court of Human Rights on various occasions²⁴, in cases related to sexual violence against women with the participation of state forces or by State acquiescence: the *González y Otras* case (also known as Campo Algodonero) in which the Mexican State was condemned as responsible for the disappearance and femicides of Claudia Ivette González, Esmeralda Herrera Monreal and Laura Berenice Ramos Monárrez, whose bodies were found in a cotton field in Ciudad Juárez with signs of torture and sexual violence, the cases of *Inés Fernández Ortega and Valentina Rosendo Cantú*, in which the Mexican State was condemned for the rape of two indigenous women by members of the army, and the case of *Victims of Sexual Torture in Atenco*, in which the Court determined the physical, psychological, and sexual torture of 11 women detained by elements of the state's forces. However, these cases have been the result of many years of struggle by the victims and their defenders. Justice has been a late achievement and its effects individualized in a context of a widespread phenomenon in Mexico.

The Executive Commission for Attention to Victims reported between 2010 and 2015 an accumulated total of “110,914 people who appear as victims in the preliminary investigations for sexual violence crimes in that five-year period, 81% of them women (90,025), being the crimes more frequent those of sexual abuse (46,927) and rape (35,898)²⁵”. The Secretariat for Citizen Security and Protection has reported that from 2015 to April 2022, 117,529 crimes of rape have been reported in Mexico²⁶ however this does not represent the reality of sexual violence in the country, as „the National Survey of Urban Public Security estimates that almost 5 million women were victims of sexual crimes and/or street harassment during the second semester of 2020. And 98.6% of the cases of sexual violence suffered by women over 18 years of age, from July to December 2020, were not denounced²⁷”. The reasons why sexual violence is not reported are multiple, but it is undeniable to recognize that in a context of so much violence in the framework of the

²⁴ For more information visit, https://www.corteidh.or.cr/casos_sentencias.cfm

²⁵ Comisión Ejecutiva de Atención a Víctimas, Resultados preliminares del Diagnóstico sobre la atención de la violencia sexual en México, Comité de Violencia Sexual, 2016, https://www.gob.mx/cms/uploads/attachment/file/118490/Resumen_Ejecutivo_diagnostico_violencia_Sexual_CEAIV.pdf [access: 29.12.2022].

²⁶ Gobierno de México, *Información sobre violencia contra las mujeres (Incidencia delictiva y llamadas de emergencia 9-1-1)*, August 2023, <https://www.gob.mx/sesnsp/articulos/informacion-sobre-violencia-contra-las-mujeres-incidencia-delictiva-y-llamadas-de-emergencia-9-1-1-febrero-2019> [access: 29.12.2022].

²⁷ México Evalúa, Comunicado, 2021, March 5, <https://www.mexicoevalua.org/en-2020-el-98-6-de-los-casos-de-violencia-sexual-no-se-denunciaron/> [access: 29.12.2022].

Mexican Drug War and the high rates of impunity, the result is the invisibility of this horrible phenomenon.

As well as the abuses documented on civilians, by the end of 2022 the hacktivist group *Guacamaya* filtered documents of the National Defense Secretary that revealed more than 1000 official registers of sexual abuses committed from high ranks in the military against female soldiers, some of them even perpetrated in groups and through torture practices. The victims were silenced through fear and the complaints kept private²⁸.

When looking at the conditions of militarization of rape proposed by Enloe, the Mexican scenario is conformed with most of them. The government is concerned with national security due to the war against drugs. Policy making, military, and police institutions are elitist, masculinized, and misogynistic. The macho culture uplifts military values and mocks vulnerable men as not being men enough. Feminist organizations and mobilizations have been categorized by public opinion and even the president himself as oppositional and conservative forces against the regime that seek to destabilize the government. Rape is systematically practiced by military, police forces and civilians alike in a highly militarized environment where it has been documented that when complaints have been filed, authorities and public opinion has labelled the victims as deserving of what they got for being outside of their houses and not conforming to gender roles. Rape culture portrays rapists as “animals” and exceptional cases, and high military ranks use rape as a means of even punishing women inside the ranks. It is evident that the cases that have been brought and sentenced by the Interamerican Human Rights System are the result of the militarization strategies and State forces that the Federal Government has created to deal with organized crime.

The recognition of rape as a crime against humanity demands that three conditions should be met. Firstly, that the crime is widespread or systematic (a condition that is fulfilled by the official reporting of more than 228,000 cases of sexual violence in the last 20 years, not to mention the chilling unofficial figures), secondly, that the rapes have an intentional nature (the conduct is fully prohibited in the Federal Penal Code, State Penal Codes and International Treaties) and lastly, that the rape is directed at a person who is part of a specific social group (mainly against women in a context of war that gives priority to values deeply rooted in the macho culture of our country).

If crimes against humanity can be recognized regardless of whether there is a recognized non-international armed conflict, why is the present paper proposing the recognition of the Mexican conflict as war according to international humanitarian law? The answer is very simple, because to this date, these systematic rapes have not been recognized as such. International recognition of the armed conflict in Mexico would imply greater scrutiny and pressure from the international community, as well as the possibility of enforcing the protections derived from the International Humanitarian Law and their enforceability at the

²⁸ E.R. Georgina Zerega, “*Tengo miedo de que me hagan daño*”, *Los Correos del Ejército Mexicano Desvelan Decenas de Abusos Sexuales en la institución*, El País México, 2022, October 2nd, <https://elpais.com/mexico/2022-10-02/tengo-miedo-de-que-me-hagan-dano-los-correos-del-ejercito-mexicano-desvelan-decenas-de-abusos-sexuales-en-la-institucion.html> [access: 8.01.2023].

International Criminal Court, judging individualized cases as war crimes and systematic cases as crimes against humanity.

Conclusion

In my country, every day 11 women are killed, every 18 seconds a person is raped and in 2020, 98.6% of sexual violence cases suffered by women older than 18 were not reported or when reported, no investigation was opened²⁹. Misogynistic violence is deeply linked with our culture, it permeates in every sphere of our lives and shapes how we construct ourselves as people.

Mari Luz Esteban establishes that bodily itineraries are “individual vital processes [...] that always refer us to a collective, that occur within specific social structures and in which we give all the centrality to the social actions of the subjects, understood as bodily practices³⁰”. The terror inhabits in all the women of Mexico, molds who we are, it determines us. Our vital processes revolve around the cruelty, war and violence that surrounds us. We are taught that we must train our minds and bodies to avoid being raped, mutilated, disappeared. Never trusting anyone, and above them all, never trust military or police. And despite complying with these bodily itineraries that have been imposed on our lives, it is not enough to escape bitter fate.

Sayak Valencia has proposed the term *gore capitalism* to refer to the explicit and unjustified bloodshed, to the very high percentage of gutting and dismemberment, frequently mixed with economic precariousness, organized crime, the binary construction of gender, and the predatory uses of bodies, all this through the most explicit violence as a tool of “necro empowerment³¹”. And for the Mexican reality, there cannot be a more accurate conceptualization.

When looking at militarization as a gradual process of militarized control that normalizes militaristic values, ideas, needs and presumptions that “involves cultural, as well as ideological and economic transformations ... the ability to understand the dynamics of memory, marriage, hero-worship, cinematic imagery, and the economies of commercialized sex³²”, it is important to understand how these militarized standards permeate not only the institutions but the social imagery and gendered expectations. These militarized values come to be an engrained part of our societies and produce enemies outside of enemy lines, othering women and dissident bodies. And rape has been used repeatedly as the ultimate tool for deploying the domination of the regime and the cartels on these others.

The evidence to recognize the non-international armed conflict in Mexico is compelling, but political will is lacking. The Mexican government has shown itself time and time again

²⁹ México Evalúa, Comunicado, 2021, March 5, <https://www.mexicoevalua.org/en-2020-el-98-6-de-los-casos-de-violencia-sexual-no-se-denunciaron/> [access: 29.12.2022].

³⁰ P. Campos, G. Guadalupe, *Reseña de „Antropología del cuerpo. Género, itinerarios corporales, identidad y cambio” Mari Luz Esteban*, “Alteridades” 2008, No. 18, pp. 1–5.

³¹ Valencia, Sayak, *Capitalismo Gore*, Melusina Editorial, Madrid 2010.

³² C. Enloe, *How Do They Militarized...*, p. 3.

not only incapable and negligent in the face of the violence that is plaguing the country, but also on many occasions as an accomplice of organized crime. The international community is indebted to the Mexican people, and especially to the Mexican women, women subjected to torture and rape.

By turning a deaf ear to the requests that have already been made before the International Criminal Court in The Hague since 2011 to judge President Felipe Calderón Hinojosa (who started the war on drugs in Mexico) and the majority of his cabinet for crimes against humanity, and even to the reports that show the situation in Mexico, such as in 2017 when the International Institute for Strategic Studies ranked the conflict in Mexico as the second most violent armed conflict in the world after Syria³³, the international community is ignoring the pleas of all the victims of this terrible war. The sexual violence that women experience in Mexico is a symptom of an armed conflict that has settled into our daily lives and corrupts them. Recognizing rape as a crime against humanity would be one of the least ways, we would have to obtain justice and peace in a misogynistic context that wants us silenced and dead.

References

Amnistía Internacional España, *México: Militarizar La Seguridad Pública Generará Más violaciones de ... México: Militarizar la seguridad pública generará más violaciones de derechos humanos y perpetuará la impunidad*, n.d., <https://www.es.amnesty.org/en-que-estamos/noticias/noticia/articulo/mexico-militarizar-la-seguridad-publica-generara-mas-violaciones-de-derechos-humanos-y-perpetuara-la-impunidad/> [access: 1.01.2023].

Brocate R., Ríos J., *Violencia sexual como crimen de lesa humanidad: los casos de Guatemala y Perú*, “Revista CIDOB d’Afers Internacionals” 2017, No. 117, pp. 79–99.

Campos P., Guadalupe G., *Reseña de „Antropología del cuerpo. Género, itinerarios corporales, identidad y cambio” Mari Luz Esteban*, “Alteridades” 2008, No. 18, pp. 1–5.

Caso González y Otras, (Caso Campo Algodonero) vs. México (Corte Interamericana de Derechos Humanos 16 de 11 de 2009).

Celorio R., Introductory Note To Gonzalez (‘Cotton Field’) v Mexico (IACtHR), “University of Miami Law Review”, 27 de 05 de 2011, No. 65, pp. 819–864.

Comisión Ejecutiva de Atención a Víctimas, Resultados preliminares del Diagnóstico sobre la atención de la violencia sexual en México, Comité de Violencia Sexual, 2016, https://www.gob.mx/cms/uploads/attachment/file/118490/Resumen_Ejecutivo_diagnostico_violencia_Sexual_CEA_V.pdf [access: 29.12.2022].

Comité Internacional de la Cruz Roja, Cuál es la definición de „conflicto armado” según el derecho internacional humanitario?, Armed Conflict Definition, 03.2008; <https://www.icrc.org/es/doc/assets/files/other/opinion-paper-armed-conflict-es.pdf> [access: 29.12.2022].

Cruz Roja CEDIH (sf), El Derecho Internacional Humanitario, Principios básicos generales, <https://www.cruzroja.es/principal/web/cedih/el-dih#> [access: 28.12.2022].

³³ The International Institute for Strategic Studies, *The IISS Armed Conflict Survey 2017*, Routledge/International Institute for Strategic Studies, London 2017.

Enloe C., *How Do They Militarized a Can of Soup*, [in:] *Maneuvers: The International Politics of Militarizing Women's Lives*, University of California Press, 2000, pp. 1–34.

Enloe C., *When Soldiers Rape*, [in:] *Maneuvers: The International Politics of Militarizing Women's Lives*, University of California Press, 2000, pp. 108–152.

Fregoso R.L., Bejarano C., *Terrorizing women: Femicide in the Americas*, Duke University Press, Durham–London 2010.

Georgina Zerega E.R., “Tengo miedo de que me hagan daño”, *Los Correos del Ejército Mexicano Desvelan Decenas de Abusos Sexuales en la institución*, El País México, 2022, October 2, <https://elpais.com/mexico/2022-10-02/tengo-miedo-de-que-me-hagan-dano-los-correos-del-ejercito-mexicano-desvelan-decenas-de-abusos-sexuales-en-la-institucion.html> [access: 8.01.2023].

Gobierno de México, *Información sobre violencia contra las mujeres (Incidencia delictiva y llamadas de emergencia 9-1-1)*, August 2023, <https://www.gob.mx/sesnsp/articulos/informacion-sobre-violencia-contra-las-mujeres-incidencia-delictiva-y-llamadas-de-emergencia-9-1-1-febrero-2019> [access: 29.12.2022].

Gobierno de México Prensa, *Guardia Nacional alcanza un estado de fuerza de casi 114 mil elementos*, January, 2022, <https://www.gob.mx/guardianacional/prensa/guardia-nacional-alcanza-un-estado-de-fuerza-de-casi-114-mil-elementos?idiom=es> [access: 28.12.2022].

International Committee of the Red Cross. (sf), *Treaties, States Parties and Commentaries*, Commentary Of 2016 Article 2: Application Of The Convention, <https://ihl-databases.icrc.org/applic/ihl/ihl.nsf/Comment.xsp?action=openDocument&documentId=BE2D518CF5DE54EAC1257F7D0036B518> [access: 28.12.2022].

Kaldor M., *Defence of New Wars*, “Stability International Journal of Security and Development” 2013, No. 2, pp. 2–4.

México Evalúa, Comunicado, 2021, March 5, <https://www.mexicoevalua.org/en-2020-el-98-6-de-los-casos-de-violencia-sexual-no-se-denunciaron/> [access: 29.12.2022].

Silva C., Pérez C., Gutiérrez R., *Índice de letalidad 2008–2014: Menos enfrentamientos, misma letalidad, más opacidad*, “Perfiles Latinoamericanos” 2017, November 11, pp. 331–359.

The International Institute for Strategic Studies, *The IISS Armed Conflict Survey 2017*, Routledge/International Institute for Strategic Studies, London 2017.

Turpin J., *Many Faces: 'Women Confronting War'*, [in:] L.A. Lorentzen, J. Turpin (eds.), *Women and War Reader*, Ann Lois, New York 1998, pp. 3–18.

Veiras J.L.P., Arredondo Í., *Una guerra inventada y 350,000 muertos en México*, “Washington Post” 2021, June 15, <https://www.washingtonpost.com/es/post-opinion/2021/06/14/mexico-guerra-narcotrafico-calderon-homicidios-desaparecidos/> [access: 28.12.2022].

Valencia, Sayak, *Capitalismo Gore*, Melusina Editorial, Madrid 2010.

Carolina Mosquera Vera  <https://orcid.org/0000-0001-6054-8121>
University of Warsaw, Center of Figurational Research
e-mail: cmosquerav@unal.edu.co

Gender and sexuality in the Colombian armed conflict: from patriarchal oppression to feminist resistance

Płciowość i seksualność w kolumbijskim konflikcie zbrojnym: od ucisku patriarchy do feministyczne ruchy wyzwolenia

https://doi.org/10.25312/2391-5145.18/2023_06cmv

Abstract

This article explores the impact of the Colombian armed conflict on gender and sexuality, focusing on the resistance of women who were victims of sexual violence. The conflict, which lasted from 1954 to 2016, had nearly nine million victims. Most were victims of forced displacement. And it also led to various forms of violence, including sexual violence, with women and LGBT people being particularly vulnerable. This article highlights the centrality of gender and sexuality in the conflict and the impact of militarization on the gendered social landscape in Colombia. It examines how women who were victims of sexual violence became important social leaders, utilizing their experience to resist the war and transform cultural norms around gender and violence. Through collective action, these women challenged traditional gender roles and power dynamics. The article emphasizes the importance of recognizing and amplifying the voices of women who have experienced violence in conflict settings and highlights the Colombian armed conflict as a case study of the intersectionality of gender, violence, and resistance.

Keywords: Colombian armed conflict, gender and sexuality, women's resistance

Abstrakt

Artykuł przedstawia badanie wpływu kolumbijskiego konfliktu zbrojnego na płęć i seksualność, skupiając się w szczególności na działaniach kobiet, które były ofiarami przemocy seksualnej. Konflikt, który trwał od 1954 do 2016 roku, przyczynił się do blisko dziesięciu milionów ofiar, głównie w wyniku przymusowych wysiedleń. Wiązał się ponadto z występowaniem różnych form przemocy – w tym seksualnej, na którą narażone były szczególnie kobiety, ale także osoby reprezentujące mniejszość LGBT. Artykuł podkreśla centralną rolę płci i seksualności w konflikcie oraz wpływ militaryzacji na płciowy krajobraz społeczny w Kolumbii. Autorka bada, jak doszło do tego, że kobiety, które były ofiarami przemocy seksualnej, stały się ważnymi przywódcami społecznymi, wykorzystując swoje doświadczenie do stawiania oporu wojnie i zmiany norm kulturowych dotyczących płci i przemocy. Dzięki zbiorowym działaniom kobiety te rzuciły wyzwanie tradycyjnym rolom płciowym i praktykom władzy. W artykule podkreślono znaczenie dostrzegania i wzmacniania głosów kobiet, które doświadczyły przemocy w sytuacjach konfliktowych. Ukazano konflikt zbrojny w Kolumbii jako studium przypadku zażębiania się różnych kategorii: płci, przemocy i oporu.

Słowa kluczowe: kolumbijski konflikt zbrojny, płęć i seksualność, opór kobiet

Introduction

The Colombian armed conflict, which took place between 1954 and 2016, was one of the largest violent confrontations in the world. The parties involved in the conflict were the Colombian government, paramilitary groups, and the Revolutionary Armed Forces of Colombia (FARC), the oldest guerrilla group in the world at that time. As a result, our country has nearly nine million victims, most of whom are victims of forced displacement. This aggression has mainly affected women but there have also been other types of violence such as enforced disappearances (80.000 victims¹), sexual violence (30.086 victims²), with women and LGBT people being the most vulnerable groups.

This essay is divided into two parts. In the first part, I begin by discussing the centrality of gender and sexuality and how they were used as a strategy of war during the Colombian armed conflict. I use empirical data from official sources and feminist literature on the analysis of wars. I also explore the meanings and impact of militarization on the gendered social landscape in Colombia.

In the second part of the essay, I examine the ways in which women who were victims of sexual violence in the context of the armed conflict strategically used that experience

¹ Memory and Conflict Observatory, n.d., <https://micrositios.centrodememoriahistorica.gov.co/observatorio/portal-de-datos/el-conflicto-en-cifras/> [access: 18.12.2022].

² S. Mujer, *En 2021 no es hora de callar: por la erradicación de la violencia sexual contra las mujeres en el marco del conflicto armado*, 2022, p. 2, <https://www.sismamujer.org/wp-content/uploads/2021/08/Boletin-25M-2021.pdf> [access: 18.12.2022].

to declare themselves survivors of violence, resist the war, and become important social leaders in the country. This analysis demonstrates that gender and women's experiences can also be strategically utilized to respond to armed conflict. Finally, I present the conclusions and main ideas of the essay, highlighting the resistance of women and the transformation of gender roles during the Colombian armed conflict.

Weaponization of gender-based violence during the armed conflict

Gender and sexuality were used as tools of war by all the groups involved in the Colombian armed conflict. In this section, I analyze their distinct uses through three dimensions: (i) sexual violence as a strategy and practice, (ii) gender-based violence during armed conflict from an intersectional perspective, and (iii) the intensification of patriarchy within the social landscape through the reproduction of gender-based violence. According to Sisma Mujer and the National Victims Office in Colombia, 34,079 people have been registered as victims of crimes against freedom and sexual integrity in the context of the armed conflict. Of these, 30,700 cases relate to women (90,08%), 2,843 to men (8,34%), and 535 to the LGBT population (1,57%)³. In Colombia, sexual violence was used as a strategic mechanism to control certain territories, spread terror among certain populations, particularly indigenous and peasant groups, and silence women's leadership⁴.

1.1. Sexual violence as a strategy and as a practice

As the Colombian Constitutional Court has noted: "sexual violence against women is a crime perpetrated by all armed actors in the Colombian conflict, and it has been used as a habitual, extensive, systematic, and invisible **practice**"⁵. I emphasize the word "practice" because, unlike other human rights violations such as assassinations and kidnappings, sexual violence is not typically recognized by any armed actor. This is because doing so would bring them into greater social reproach, call their manhood into question, and undermine the legitimacy of the cause they are supposedly defending. As Elisabeth Wood has pointed out, rape as a practice includes both instances where rape is an explicit organizational strategy, as well as in other instances:

A form of violence that is driven from "below" and tolerated from "above," rather than purposefully adopted as policy. When rape is a practice, commanders do not order,

³ S. Mujer, *¡La lucha feminista no se detiene! Comportamiento de las violencias contra las mujeres en Colombia durante 2020 y 2021*, 2021, p. 35, <https://www.sismamujer.org/wp-content/uploads/2021/12/%C2%A1La-lucha-feminista-no-se-detiene.pdf> [access: 18.12.2022].

⁴ Centro Nacional de Memoria Histórica, *La Guerra inscrita en el cuerpo*, Informe Nacional de violencia sexual en el conflicto armado, 2017, <https://centrodememoriahistorica.gov.co/la-guerra-inscrita-en-el-cuerpo/> [access: 17.12.2022].

⁵ Colombian Constitutional Court, *Ruling T-025/2004*, <https://www.corteconstitucional.gov.co/T-025-04/AUTOS%202008/91.%20Auto%20del%2014-04-2008.%20Auto%20092.%20Protecci%C3%B3n%20mujeres%20v%C3%ADctimas%20del%20desplazamiento.pdf> [access: 17.12.2022].

authorize, or otherwise promote it – but neither do they effectively prohibit it⁶. It's the violence that has not been explicitly adopted as organization policy but is nonetheless tolerated by commanders.

One example from the armed conflict in Colombia that allows us to understand femicide and sexual violence as a patriarchal strategy of territorial domination and reproduction of women's subordination, is the case of the Bahía Portete massacre in the department of La Guajira. In this territory, four Wayuu indigenous women who were social leaders were sexually abused, mutilated in their sexual organs, and murdered by paramilitary groups. The perpetrators later left graffiti on the women's houses threatening the other women in the community and recalling the acts of rape and mutilation they had committed against the Wayuu women leaders⁷.

From a feminist perspective, we can analyze the weaponization of sexual violence against indigenous social leaders in this case. As Rita Laura Segato has argued, sexual violence is often committed as punishment or revenge against a woman who “stepped out of her place”. For Segato, “rape is perceived as a disciplining and avenging act against a woman who is generically targeted”⁸. In this case, the consequences for the community were forced displacement, abandonment of the territory, and the destruction of the community fabric built up over decades.

1.2. Gender-based violence during arm conflict from an intersectional approach

Wars and armed conflicts have different impacts depending on the socio-cultural context, the material conditions of the populations, and the matrix of domination characterized by intersectional oppressions⁹ rooted in class, gender, sexual orientation, and gender identity. In this section, I will highlight two dimensions of intersectionality, in which the armed conflict disproportionately and differently affected two specific groups of women due to their ethnic and racial identities or their sexual orientation and gender identity. By doing so, I demonstrate the multiple layers of gender-based violence, which does not affect all women in the same way but is significantly more intense for women from historically discriminated groups.

According to the Survey on the Prevalence of Sexual Violence Against Women in the Context of the Colombian Armed Conflict (SPSVAW), black and Afro-Colombian women suffered the highest levels of sexual violence during the war. The report states that “black

⁶ E.J.Wood, *Rape as a Practice of War: Toward a Typology of Political Violence*, “Politics & Society” 2018, Vol. 46(4), p. 515.

⁷ Centro Nacional de Memoria Histórica – Grupo Nacional de Memoria Histórica, *La masacre de Bahía Portete: mujeres wayuu en la mira*, 2010, <https://centrodememoriahistorica.gov.co/la-masacre-de-bahia-portete-mujeres-wayuu-en-la-mira/> [access: 18.12.2022].

⁸ R.L. Segato, *La estructura de género y el mandato de la violación. Las estructuras elementales de la violencia. Ensayos sobre género entre la antropología, el psicoanálisis y los derechos humanos*, Universidad Nacional de Quilmes, Argentina 2003, p. 31.

⁹ P. Collins Hill, S. Bilge, *Intersectionality (Key concepts)*, Polity Press, Cambridge 2016.

women between the ages of 15 and 24 and belonging to socio-economic status 1 are more likely to be victims of sexual violence than women of other ethnic origins, age ranges, and socio-economic status”¹⁰. These disturbing statistics demonstrate how racism, sexism, and classism characterize Colombian society, in which the bodies and lives of Afro-Colombian women are seen as less important than those of mestiza or white women. The lack of social rejection of this violence is a significant contributor to the culture of impunity that allows perpetrators to continue committing these crimes against black women in Colombia.

Analyzing another layer of oppression linked to sexual orientation and gender identity, lesbian, bisexual, and transgender people have experienced patriarchal violence during the armed conflict, as well as lesbophobia and transphobia from armed groups and their own communities. For example, lesbian women have suffered violence due to prejudice, and armed groups such as the FARC and paramilitary groups have carried out sexual violence against lesbian women in rural areas with the intention, according to their patriarchal ideologies, of “correcting” their sexual orientation. Another example is the sexual violence perpetrated against trans men, as demonstrated in the testimony of a trans man from Tumaco, in the department of Nariño who was a victim of sexual violence and, as a result, suffered a forced pregnancy. As the testimony relates, “during the rape they always told me that I was not a man, that they could do to me what they did to any woman, that the man had a penis and where was my penis?”¹¹.

During the conflict in Colombia, armies used sexual orientation and gender identity to attack and target people with LGBT identities in Colombia. In this way, cis-hetero norms are maintained in Colombian society, and anyone who can be seen as otherness or the other is punished, creating an internal enemy, which in most cases were civilians. Despite the different groups having different political, ideological, and economic interests, patriarchal violence against specific discriminated populations was common to all the violent actors.

1.3. Patriarchal intensification during armed conflict and social landscape

As Jennifer Turpin has pointed out, there is a dialectical relationship between militarism and patriarchy: “militarism relies on patriarchal patterns, and patriarchy relies on militarization”¹². In the Colombian armed conflict, the culture of militarization as a way to solve sociopolitical conflicts has transformed social norms, leading to an intensification of traditional forms of patriarchy and an increase in violence against women. This is

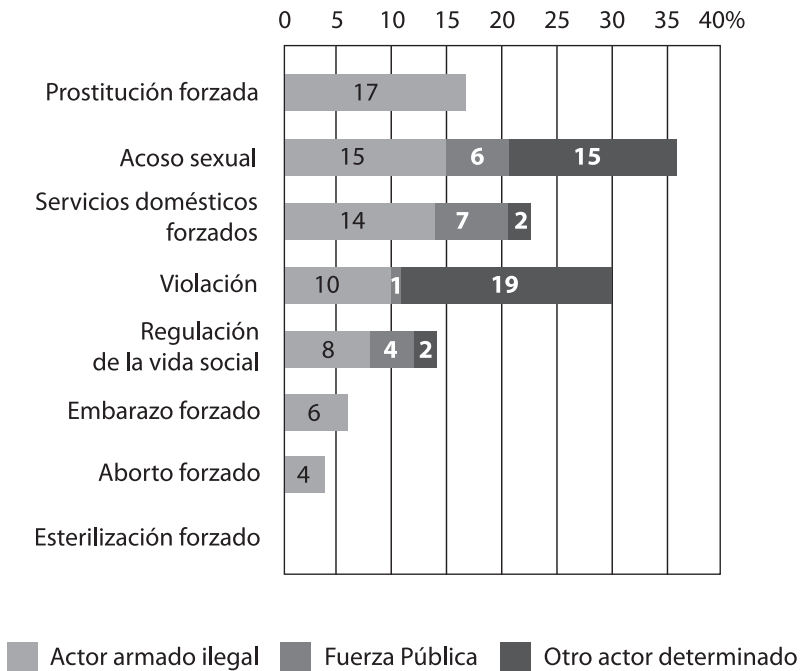
¹⁰ Oxfam Colombia, *Survey on Prevalence of sexual violence against women in the context of the Colombian armed conflict 2010–2015*, 2017, p. 18, <https://humanidadvigente.net/wp-content/uploads/2017/08/Encuesta-de-prevalencia-de-violencia-sexual-CSCG.pdf> [access: 18.12.2022].

¹¹ ILGA, *Center for Reproductive Rights and Colombia Diversa. LGBT Rights and the Armed Conflict in Colombia. Report for the Independent Expert on protection against violence and discrimination based on sexual orientation and gender identity*, 2022, p. 5, https://www.ohchr.org/sites/default/files/documents/issues/sexualorientation/cfi-report-ga77/ngos/2022-11-10/ILGA%20World-Colombia-Diversa-and%20the-Center-of_Reproductive-Rights.pdf [access: 18.12.2022].

¹² T.J. Turpin, *Many Faces: Women Confronting War*” *The Women and War Reader*, ed. Lois Ann Lorentzen and Jennifer Turpin, 1998, p. 3.

exacerbated by the persistence of the culture of weapons, gangsterism, microtrafficking, and the objectification of women.

As the survey (SPSVAW) shows, the main perpetrator of rape against the surveyed women is a civilian actor, followed by illegal armed actors, and then the Colombian security forces with the red bar¹³. As the following graph illustrates, the intensification of violence against women by armed groups becomes a social legitimization of the subordination they suffer. In this way, sexual violence against women is seen as socially permitted and endorsed in conflict zones, which implies that civilian men, even if they are not part of armed groups, feel supported in committing these acts of violence against women. In 97% of cases, impunity persists¹⁴.



Fuente: Elaboración propia con base en Envisé 2010 – 2015

Figure 1. Types of sexual violence and principal perpetrators

Source: SPSVAW.

¹³ Oxfam Colombia, Casa de la Mujer, *Encuesta de Prevalencia de violencia sexual en contra de las mujeres en el contexto del conflicto armado colombiano 2010–2015*, 2017, p. 21, <https://humanidadvigente.net/wp-content/uploads/2017/08/Encuesta-de-prevalencia-de-violencia-sexual-CSCG.pdf> [access: 17.12.2022].

¹⁴ S. Mujer, C. Mosquera Vera, *Treatment of the topic of sexual violence in the Special Jurisdiction for Peace: A feminist call to end impunity and build a gender-focused peace*, 2022, <https://www.sismamujer.org/wp-content/uploads/2022/05/Tratamiento-de-la-violencia-sexual-en-la-JEP-7.pdf> [access: 19.12.2022].

Another dimension that shows how the social landscape is transformed due to the armed conflict and militarization culture is the creation of armed masculinities, which becomes the ‘role model’ of masculinities within areas affected by war, especially rural areas with a lack of access to basic social services, particularly education and work. As the National report on sexual violence shows, during times of war, the emergence of “warrior masculinities” occurs, which means the radicalization of some characteristics of previous hegemonic masculinities, such as emotional control, obligatory heterosexuality, and dominance over others¹⁵. Through this specific construction of masculinity, women are seen as less than human, and new generations of the Colombian population start to reproduce this culture of patriarchal violence against other people, maintaining the patriarchal order and the structural violence perpetrated against women in Colombia.

2. Gender identities as a strategic political place for resisting

As the title of this essay suggests, the armed conflict in Colombia involved the intensification of patriarchal oppression, as we saw in the first part of this text. However, in the context of a strong feminist movement and the creation of multiple women’s organizations, the armed conflict also meant the rise of a powerful resistance against the war, carried out by rural, peasants, indigenous and Afro-Colombian women from all over the country. In this section, I will explore the use of gender identities as a site of resistance in two subsections: i) the women’s organizations created by women human rights defenders and their participation in the peace agreement; and ii) the initiative “No es Hora de Callar” (It is not time to be silent) by one of the most important survivors, Jineth Bedoya Lima, and the opening of the national case to investigate sexual violence during the armed conflict by the Special Jurisdiction for Peace, thanks to the efforts of feminist activists, specially the Five Keys (Cinco Claves) Coalition.

2.1. From survivors of sexual violence to social leaders and women human rights defenders

After experiencing the multiple consequences on women’s lives and bodies, many survivors of these crimes began to reclaim their rights and the rights of their communities, becoming national social leaders and transforming their roles. They took action and used their agency to challenge patriarchal norms and improve their living conditions. These efforts occurred between 2006 and 2019, and two of the most powerful results were Court Ruling 092 of 2008, which highlighted the disproportionate impact of armed conflict and forced displacement on women, and recognized women as subjects of reinforced

¹⁵ Centro Nacional de Memoria Histórica, *La Guerra inscrita en el cuerpo*, Informe Nacional de violencia sexual en el conflicto armado, 2017, <https://centrodememoriahistorica.gov.co/la-guerra-inscrita-en-el-cuerpo/> [access: 17.12.2022].

constitutional protection¹⁶. Two examples of this effort are the organization “Mujer sigue mis pasos” (‘Women follow my steps’) and the organization “Narrar para vivir” (‘Narrating for life’). These organizations have claimed that ‘My body is my first territory of peace’, a phrase that can be understood through the lens of feminist epistemologies and communitarian feminism, which understands the connections between territoriality as land and as embodied in their bodies, and the co-production of oppression and resistance. The first organization fights for the sexual and reproductive rights of women survivors of sexual violence during the armed conflict, and it was founded by women survivors of this crime. In the words of its founder, María Eugenia Cruz, they work to “ensure that this crime never happens again to any woman”¹⁷. The second organization, founded by Mayerlis Angarita, works to find victims of forced disappearance, as her mother was kidnapped and a victim of this crime. The most powerful consequence of their leadership was the strong influence they had on the inclusion of a gender perspective in the Colombian peace accord signed in 2016. Feminist organizations created two important platforms: “Cinco Claves para un Tratamiento Diferencial de la Violencia Sexual”¹⁸ (Five Keys to a Differential Treatment of Sexual Violence) and the “Cumbre Nacional de Mujeres y Paz”¹⁹ (National Summit of Women and Peace) platform.

As a result, the Colombian peace accord is the only one that includes more than one hundred measures to ensure gender equality, and proposes an innovative gender perspective that is not included in other peace agreements around the world. This was made possible through the influence of feminist groups and women’s organizations that used international commitments, particularly Resolution 1325 on Women, Peace, and Security, to increase the participation of women in the negotiations, resulting in this significant achievement²⁰.

2.2. Women human rights defenders campaigns and the opening of a new Macro case to investigate sexual violence during the armed conflict

Another important milestone for survivors of sexual violence is the campaign “It is not time to be silent”, created by Jineth Bedoya Lima, a survivor of sexual violence who suffered an attack in the year 2000 while reporting on corruption in jails that held paramilitary groups. The Inter-American Court of Human Rights established in 2021 that the

¹⁶ Constitutional Court, *Ruling 092/2008*, <https://www.corteconstitucional.gov.co/relatoria/autos/2008/a092-08.htm> [access: 18.12.2022].

¹⁷ Mediaset.es, *María Eugenia Cruz advances to denounce violence and abuse against women and girls*, 2015, https://www.mediaset.es/12meses/campanas/doylacara/avanzadoras/maria-eugenia-cruz_18_1964550005.html [access: 18.12.2022].

¹⁸ Corporación Sisma Mujer, Colombia Diversa, Corporación Humanas, Women’s Link Worldwide and the Red Nacional de Mujeres.

¹⁹ Liga Internacional de Mujeres por la paz y la libertad-LIMPAL Colombia, Alianza Imp, ANMUCIC, Casa de la Mujer, C.N.O.A, Ruta Pacífica de las Mujeres, Mujeres por la Paz, Colectivo de Pensamiento y Acción Mujeres, Paz y Seguridad.

²⁰ D.M. Gómez, D.M. Montealegre, *Colombian women’s and feminist movements in the peace negotiation process in Havana: complexities of the struggle for peace in transitional contexts*, “Social Identities” 2021, Vol. 27(4), pp. 445–460.

physical, sexual, and psychological torture of Jineth Bedoya could not have been carried out without the acquiescence or collaboration of the State²¹. After more than twenty years, international justice has condemned the Colombian State and has established an important precedent in this field.

In addition, in 2022, Jineth Bedoya was appointed by the United Nations Special Representative of the Secretary-General on Sexual Violence in Conflict (SRSV) as a Global Ambassador for the prevention of conflict-related sexual violence (CRSV). Using her new status, she insisted on the creation of a special case in the Special Jurisdiction for Peace to investigate sexual violence during the armed conflict. Thanks to her persistence and especially due to the efforts of feminist coalitions, particularly the Platform Five Keys, which argued that “the opening of a national case on sexual and reproductive violence, and violence based on the victim’s sexual orientation and gender identity is a necessary and urgent measure for transitional justice with a gender perspective”²², a special macro case on sexual violence and other crimes related to gender, sex, orientation, or identity was announced last year²³. On September 27, 2023, Colombia became the first country in which the special tribunal for peace prioritizes and creates a special macro case for investigating “Gender-based violence, sexual violence, reproductive violence, and other crimes committed because of prejudice based on sexual orientation, gender expression and/or gender identity in the context of the Colombian armed conflict”²⁴. This shows the strength of the Colombian feminist movement not only in the formulation of the peace accord but also in the implementation of the justice component, six years after the peace agreement was signed.

Conclusion

In conclusion, gender and sexuality were weaponized during the armed conflict in Colombia and were used as strategies of war by all groups involved in the conflict. Sexual violence, in particular, was used as a mechanism to control certain territories, sow terror among populations, particularly indigenous and peasant groups, and silence women’s leadership. The militarization of the conflict also intensified patriarchy within the social landscape and contributed to the reproduction of gender-based violence. However, women who were victims of sexual violence during the conflict were able to resist the war and

²¹ Inter-American Court of Human Rights, *Case of Bedoya Lima et al.*, V. Colombia Judgment of August 26, 2021; https://www.corteidh.or.cr/docs/casos/articulos/seriec_431_ing.pdf [access: 18.12.2022].

²² Five Keys, *The opening of a national case on sexual and reproductive violence, and violence based on the victim’s sexual orientation and gender identity is a necessary and urgent measure for transitional justice with a gender perspective*, 2021, <https://www.sismamujer.org/wp-content/uploads/2021/10/The-opening-of-a-national-case-of-sexual-and-reproductive-violence.pdf> [access: 15.12.2022].

²³ Rutas del conflicto, *Tras años de luchas se abre un macrocaso de violencia sexual en la JEP*, 2022, <https://rutasdelconflicto.com/notas/anos-luchas-abre-macrocaso-violencia-sexual-la-jep> [access: 20.12.2022].

²⁴ Jurisdicción Especial para la Paz, *La JEP abre macrocaso 11, que investiga la violencia basada en género, incluyendo violencia sexual y reproductiva, y crímenes cometidos por prejuicio*, 2023, <https://www.jep.gov.co/Sala-de-Prensa/Paginas/-la-jep-abre-macrocaso-11-que-investiga-la-violencia-basada-en-genero-incluyendo-violencia-sexual-y-reproductiva-y-crimenes.aspx> [access: 1.09.2023].

declare themselves survivors of violence, becoming important social leaders and women human rights defenders in the country. Their agency and strategic use of gender and their place in society highlight the potential for women to respond to armed conflict and resist oppression. Despite facing discrimination and violence, these women persevered and became key figures in building peace, leading social change, and challenging patriarchal narratives of war through their feminist responses.

The armed conflict in Colombia led to the intensification of patriarchal oppression and the weaponization of gender and sexuality as tools of war. Nevertheless, the rise of a powerful resistance against the conflict, led by rural, Afro-Colombian women, highlights the potential for women to resist oppression and assert their agency. The creation of women's organizations and the initiative "It is not time to be silent" by Jineth Bedoya Lima, a survivor of sexual violence, allowed for the recognition of women as subjects of reinforced constitutional protection and the inclusion of a gender perspective in the Colombian peace accord.

The most significant part of this mobilization is the strength of feminist groups' united efforts. As evidenced by the work of the Five Keys Coalition, which successfully advocated before the Special Jurisdiction for Peace, resulting in the first macro case of sexual violence. This triumph of the feminist movements and the Five Keys Coalition: Corporación Sisma Mujer, Colombia Diversa, Corporación Humanas, Women's Link Worldwide and the Red Nacional de Mujeres, shows the fundamental role of feminist work in multiple fields. From the beginning, through the incorporation of the gender perspective in the peace agreement, and subsequently advocating for the creation of this macro case, until now with the official opening of the macro case eleven, which places Colombia at the forefront of gender advances in transitional justice setting an example for the rest of the world. This underscores the critical role that women and feminist organisations had in the peace process's success, as well as the potential for women and LGBTIQ+ people to be essential actors in achieving gender equality, democracy, and peace.

References

Centro Nacional de Memoria Histórica, *La Guerra inscrita en el cuerpo*, Informe Nacional de violencia sexual en el conflicto armado, 2017, <https://centrodememoriahistorica.gov.co/la-guerra-inscrita-en-el-cuerpo/> [access: 17.12.2022].

Centro Nacional de Memoria Histórica – Grupo Nacional de Memoria Histórica, *La masacre de Bahía Portete: mujeres wayuu en la mira*, 2010, <https://centrodememoriahistorica.gov.co/la-masacre-de-bahia-portete-mujeres-wayuu-en-la-mira/> [access: 18.12.2022].

Colombian Constitutional Court, *Ruling T-025/2004*, <https://www.corteconstitucional.gov.co/T-025-04/AUTOS%202008/91.%20Auto%20del%2014-04-2008.%20Auto%20092.%20Protecci%C3%B3n%20mujeres%20v%C3%ADctimas%20del%20desplazamiento.pdf> [access: 17.12.2022].

Colombian Constitutional Court, *Ruling 092/2008*, <https://www.corteconstitucional.gov.co/relatoria/autos/2008/a092-08.htm> [access: 18.12.2022].

Five Keys, *The opening of a national case on sexual and reproductive violence, and violence based on the victim's sexual orientation and gender identity is a necessary and urgent measure for transitional justice with a gender perspective*, 2021, <https://www.sismamujer.org/wp-content/uploads/2021/10/The-opening-of-a-national-case-of-sexual-and-reproductive-violence.pdf> [access: 15.12.2022].

Gómez D.M., Montealegre D.M., *Colombian women's and feminist movements in the peace negotiation process in Havana: complexities of the struggle for peace in transitional contexts*, "Social Identities" 2021, Vol. 27(4), pp. 445–460.

Hill Collins P., Bilge S., *Intersectionality (Key concepts)*, Polity Press, Cambridge 2016.

ILGA, Center for Reproductive Rights and Colombia Diversa, *LGBT Rights and the Armed Conflict in Colombia. Report for the Independent Expert on protection against violence and discrimination based on sexual orientation and gender identity*, 2022, https://www.ohchr.org/sites/default/files/documents/issues/sexualorientation/cfi-report-ga77/ngos/2022-11-10/ILGA%20World-Colombia-Diversa-and%20the-Center-of_Reproductive-Rights.pdf [access: 18.12.2022].

Inter-American Court of Human Rights, *Case of Bedoya Lima et al.*, V. Colombia Judgment of August 26, 2021, https://www.corteidh.or.cr/docs/casos/articulos/seriec_431_ing.pdf [access: 18.12.2022].

Jurisdicción Especial para la Paz, *La JEP abre macrocaso 11, que investiga la violencia basada en género, incluyendo violencia sexual y reproductiva, y crímenes cometidos por prejuicio*, 2023, <https://www.jep.gov.co/Sala-de-Prensa/Paginas/-la-jep-abre-macrocaso-11-que-investiga-la-violencia-basada-en-genero-incluyendo-violencia-sexual-y-reproductiva-y-crimenes.aspx> [access: 1.09.2023].

Mediaset.es, *María Eugenia Cruz advances to denounce violence and abuse against women and girls*, 2015, https://www.mediaset.es/12meses/campanas/doylacara/avanzadoras/maria-eugenia-cruz_18_1964550005.html [access: 18.12.2022].

Memory and Conflict Observatory, n.d., <https://micrositios.centrodememoriahistorica.gov.co/observatorio/portal-de-datos/el-conflicto-en-cifras/> [access: 18.12.2022].

Mujer S., *En 2021 no es hora de callar: por la erradicación de la violencia sexual contra las mujeres en el marco del conflicto armado*, 2022, <https://www.sismamujer.org/wp-content/uploads/2021/08/Boletin-25M-2021.pdf> [access: 18.12.2022].

Mujer S., *¡La lucha feminista no se detiene! Comportamiento de las violencias contra las mujeres en Colombia durante 2020 y 2021*, 2021, <https://www.sismamujer.org/wp-content/uploads/2021/12/%C2%A1La-lucha-feminista-no-se-detiene.pdf> [access: 18.12.2022].

Mujer S., Mosquera Vera C., *Treatment of the topic of sexual violence in the Special Jurisdiction for Peace: A feminist call to end impunity and build a gender-focused peace*, 2022, <https://www.sismamujer.org/wp-content/uploads/2022/05/Tratamiento-de-la-violencia-sexual-en-la-JEP-7.pdf> [access: 19.12.2022].

Oxfam Colombia, Casa de la Mujer, *Encuesta de Prevalencia de violencia sexual en contra de las mujeres en el contexto del conflicto armado colombiano 2010–2015*, 2017, <https://humanidadvigente.net/wp-content/uploads/2017/08/Encuesta-de-prevalencia-de-violencia-sexual-CSCG.pdf> [access: 17.12.2022].

Rutas del conflicto, *Tras años de luchas se abre un macrocaso de violencia sexual en la JEP*, 2022, <https://rutasdelconflicto.com/notas/anos-luchas-abre-macrocaso-violencia-sexual-la-jep> [access: 20.12.2022].

Segato R.L., *La estructura de género y el mandato de la violación. Las estructuras elementales de la violencia. Ensayos sobre género entre la antropología, el psicoanálisis y los derechos humanos*, Universidad Nacional de Quilmes, Argentina 2003.

Turpin J., *Many Faces: Women Confronting War. The Women and War Reader*, ed. Lois Ann Lorentzen and Jennifer Turpin, 1998.

Wood E.J., *Rape as a Practice of War: Toward a Typology of Political Violence*, "Politics & Society" 2018, Vol. 46(4).

Julia Lasota  <https://orcid.org/0009-0003-7974-2110>
Politechnika Łódzka
e-mail: juliala1@o2.pl

Actions of enterprises to improve the situation of women on the labour market

Działania przedsiębiorstw wpływające na poprawę sytuacji kobiet na rynku pracy

https://doi.org/10.25312/2391-5145.18/2023_07j

Abstract

The topic of discrimination against women in the labour market, although frequently addressed, is still extremely relevant in many European and other countries. In addition to rules regulated by law, the equality policies of companies also have a significant impact on the situation of women. The aim of the research was to analyse the strategies of companies that support women and to describe the measures that companies put in place to enable and encourage women to start a career, or come back to work, thus ensuring gender diversity, which also has a positive impact on the success of the company. The article refers to the current situation in Poland in the context of other European Union countries. The research is based on a historical method and an analysis of available documents. The analysis of data found in available reports prepared by enterprises and focusing on the effectiveness of strategies supporting gender diversity, allowed me to conclude that the implemented measures are bringing the expected results, and that the current policy should be continued and expanded, as more and more women decide to return to professional activity, thus leading to a reduction of gender discrimination in the labour market.

Keywords: women, professional activity, discrimination, workplace, equality policies

Abstrakt

Temat dyskryminacji kobiet na rynku pracy, choć często podejmowany, jest wciąż niezwykle aktualny w wielu krajach Europy i świata. Oprócz przepisów regulowanych przez prawo czynnikiem znacząco wpływającym na sytuację kobiet jest również polityka równościowa przedsiębiorstw. Przeprowadzone badania miały na celu analizę strategii przedsiębiorstw wspierających kobiety oraz opis działań, jakie firmy wprowadzają, aby umożliwić kobietom rozwój i zachęcić je do rozpoczęcia kariery, tym samym zapewniając zróżnicowanie płciowe, wpływające również korzystnie na sukces przedsiębiorstwa. Artykuł odnosi się do aktualnej sytuacji w Polsce w kontekście innych państw Unii Europejskiej. Badania oparte są na metodzie historycznej oraz na analizie dostępnych dokumentów. Analiza danych zastanych w dostępnych raportach, przygotowanych przez przedsiębiorstwa oraz skupiających się na efektywności strategii wspierających zróżnicowanie płciowe, pozwoliła stwierdzić, że podjęte działania przynoszą oczekiwane rezultaty, a obecna polityka powinna być kontynuowana i poszerzana, ponieważ coraz więcej kobiet decyduje się na powrót do aktywności zawodowej, co tym samym prowadzi do zmniejszenia dyskryminacji płciowej na rynku pracy.

Słowa kluczowe: kobiety, aktywność zawodowa, dyskryminacja, miejsce pracy, polityka równości

Introduction

The low professional activity of women is an issue that the government is trying to improve by introducing various laws. Companies are increasingly noticing that they and their policies also have a real impact on how women feel in the workplace, which affects women's decisions in the future. The following research contains an overview of the current situation of women's professional activity in Poland and the European Union, and the determinants of professional activity. The research also includes strategies that companies undertake to create a friendly place to work for women and the success of the implemented measures. The main aim of the research is to conduct analyses focused on companies' strategies supporting women and to describe the measures that companies put in place to enable and encourage women to start a career, or come back to work, thus ensuring gender diversity, that also brings additional value to the organization. The study is based on a historical method. It analyses available documents. The analysis of the data contained in the available reports, prepared by companies and focusing on the effectiveness of strategies supporting gender diversity, allowed conclusions to be drawn and hypothesise that the measures implemented are having the expected results and that the current policy should be continued and expanded as more and more women choose to return to the labour market, with the help of actions implemented in the organizations. The following paper consists of four main parts. The first part focuses directly on a factor influencing women's low participation in the labour market, namely discrimination in the workplace. The next

part is devoted to the situation in Poland and how it compares with the European Union. The next two sections describe the research form, the research techniques and data used, and the research results with examples. A conclusion closes the article.

Discrimination at the workplace

While looking at the actions that entrepreneurs are taking to improve the situation of women in the labour market, it is necessary to first understand what the current state of knowledge is. One of the most common reasons for the poor situation of women in the labour market is discrimination against women in the workplace, which can be both direct and indirect, and it is usually presented in various ways. Discrimination can be manifested as inferior treatment, such as a dismissal of a woman simply because she is a woman.¹ The most common forms of direct discrimination include unfair recruitment, a pay gap among people with the same education and experience, differing only by gender and the advertisements that in the grammatical structure suggest that men will be more welcome in the position, and the demands that are made on women are often overstated. There can be also indirect factors. One of the most common is introducing a rule that only full-time employees can be promoted, while women, who are more predisposed to work part-time due to parental obligations, will suffer because of the lack of promotion opportunities. Another manifestation of this may be the situation when during interviews, women are often asked about their family situation and related plans and these are the questions that men do not face.

The causes of discrimination against women can be traced back to both cultural and social factors as well as behaviours observed within organisations². The first category includes pervasive gender stereotypes and typically female and male roles³.

In traditional cultural systems with polarised social roles there is an obvious distinction between female and male professions instilled in society from an early age. Boys are the ones who play pretending to be firefighters, police officers or drivers, while at the same time girls are frequently getting a toy kitchen or dolls that look like young children. Therefore, there is a division between bold and strong men and emotional, caring women that is present from childhood. This vision is repeated and kept in the mind, creating gender stereotypes that have a strong influence on what decisions women make in their future life.⁴ An excellent example showing how stereotypes affect women's professional lives

¹ *Sex Discrimination*, Australian Human Rights Commission, 2014, p. 2, https://humanrights.gov.au/sites/default/files/GPGB_sex_discrimination_0.pdf?_ga=2.163971391.144284906.1684611195-1602066646.1684611195 [access: 10.04.2023].

² A. Holska, *Kobiece przywództwo w zarządzaniu organizacją: szansa czy zagrożenie*, "Zarządzanie. Teoria i Praktyka" 2017, nr 1(19), pp. 16–17.

³ K. Znańska-Kozłowska, *Dyskryminacja kobiet na rynku pracy*, "Zeszyt Naukowy. WSZiB w Krakowie" 2012, p. 25, 175.

⁴ J. Szymczyk, *Dyskryminacja kobiet na rynku pracy – czy rzeczywiście jest problemem?*, "Poradnik Pracownika" 2022, <https://poradnikpracownika.pl/-dyskryminacja-kobiet-na-ryнку-pracy-czy-rzeczywiście-jest-problemem> [access: 17.04.2023].

is the involvement of each gender in leadership positions divided by industry. Analysing the figures from the Global Gender Gap Report, it can be seen that the largest share of women is in education, personal services, wellbeing and health sectors. At the same time men are performing leadership roles in sectors such as infrastructure, manufacturing, energy and technology.⁵

The reasons for the creation and development of stereotypes should be sought deep within the culture in which society is embedded, because it is not men or women, but the cultural models they have been taught and that people adopt that cause stereotypes leading, in later phases, to discrimination. The second reason follows directly from the first one and can be traced to self-discrimination. The pervasive opinions about women and their careers have begun to affect women so strongly that they lead them to doubt their own strength, potential and competency⁶. The inefficient childcare system for children up to the age of three, which significantly postpones the moment when women return to the labour market, is also a factor contributing to the low economic activity among women.

Situation in Poland

The labour force participation of Polish women is low compared to other EU countries. Women's professional activity rate in Poland at the end of 2020 was 67.9%, which, against the backdrop of the European Union with a rate of 71.9%, may seem a good result, but looking at the increase in these figures over 15 years, the situation no longer looks positive. In Poland, the increase was just 4.3 percentage points, while in the European Union, it was over 7 percentage points.⁷ This is because in Poland the majority of businesses are private enterprises that pay less attention to gender diversity in the organization.

Poland's weaker situation compared with the European Union is also visible while analysing the work area of Gender Equality Index figures presenting the progress of gender equality in the EU. In 2022, the index value for the European Union was 71.7, while for Poland, placed fifth place from the bottom of the ranking, it was 67.3. This indicator shows that in Poland the labour market has a very long way to go before the status of gender equality will reach the European Union level.⁸

In addition, in 2022, the Global Gender Gap Index prepared a report with a division of countries by region. It concluded that Poland is one of the lowest ranked of all European countries, in 30th place out of all 35 countries. Although these are separate measures, they

⁵ World Economic Forum, *Global Gender GAP Reposr. Insight report*, July, 2022. p. 37, https://www3.weforum.org/docs/WEF_GGGR_2022.pdf [access: 10.04.2023].

⁶ A. Holska, *Kobiece przywództwo w zarządzaniu organizacją: szansa czy zagrożenie*, "Zarządzanie. Teoria i Praktyka" 2017, nr 1(19), 17.

⁷ M. Zielonka, *Poprawa sytuacji kobiet w zatrudnieniu*, Warszawa 2021, <https://lewiatan.org/wp-content/uploads/2022/01/Poprawa-sytuacji-kobiet-w-zatrudnieniu.pdf> [access: 20.04.2023].

⁸ Gender Equality Index, 2022, <https://eige.europa.eu/gender-equality-index/2022/compare-countries/work/bar> [access: 30.03.2023].

lead to the same conclusion that Poland and Polish companies should follow European leaders of the ranking, such as Sweden, Denmark or the Netherlands.⁹

Role models companies

In order to achieve the intended research objectives – that is, to find out what measures companies are taking to improve the situation of women in the labour market, the study, which is based on a historical method and an analysis of available documents, such as reports showing the diversity level of chosen companies, was carried out. The analysis of the data contained in the available reports, which are prepared by companies and focus on the details and effectiveness of strategies to support gender diversity, makes it possible to learn about the programs offered by companies and the results they achieve through their established objectives. In order to select the right companies for the study, an in-depth analysis was made of the differentiating factors that must be taken into account in the selection. Three businesses were chosen for more detailed analysis, starting with Procter & Gamble¹⁰ representing the packaged goods and self-care industry. The next company was Zalando¹¹. This company is currently ranked seventh in the Forbes ranking of The World's Top Female-Friendly Companies. The final company examined was the SAP¹² organization. The reason why these companies were chosen is that they represent different industries, namely packed goods, online sales and software, so IT services. This was done to show that, regardless of the industry, a company can introduce similar policy measures to support women.

Strategies implemented by the role models companies

After analysing company reports and websites, it can be concluded that the chosen companies support women, both those who have previously worked for a company and have had a break due to childbirth or other reasons and also those who are just starting out in their careers. An example of company actions supporting both these groups include the strategy offered by the first studied company – Procter & Gamble. This company introduced several actions belonging to the #WeSeeEqual¹³ gender equality programme, which is all about promoting equality between both sexes, with an emphasis on actions aimed at women. Examples of actions encompassing the programme include increasing paid leave before childbirth and maternity or paternity leave. Another measure is the possibility to

⁹ World Economic Forum, *Global Gender GAP Report. Insight report*, July, 2022, p. 24, https://www3.weforum.org/docs/WEF_GGGR_2022.pdf [access: 5.04.2023].

¹⁰ 2022 *Citizenship Report*, Procter & Gamble, n.d., <https://us.pg.com/citizenship-report-2022/> [access: 5.04.2023].

¹¹ Zalando: *do. BETTER – Diversity & Inclusion Report*, 2022, p. 3, <https://corporate.zalando.com/en/dobetter-diversity-inclusion-report-2022> [access: 20.04.2023].

¹² 2022 *Diversity & Inclusion (D&I) Report. P. 10*, n.d., <https://www.sap.com/about/company/our-values/diversity.html?pdf-asset=4e7e324b-6e7e-0010-bca6-c68f7e60039b&page=1> [access: 5.04.2023].

¹³ *Gender Equality*, n.d., <https://us.pg.com/gender-equality/> [access: 15.04.2023].

work flexible, especially for a parent caring for a small child, for whom the possibility of flexible work is a real help. For women just starting out, the company offers a number of interesting programmes, for example, promoting girls in STEM and providing a mentoring programme for women looking to take on new career challenges. According to the Citizenship Report 2022¹⁴ prepared by the company, women make up as much as 41% of all employees and, more interestingly, 50% of managerial positions.

In all companies under study, mentoring programs for women is a very popular practice. In the case of Zalando, it is a program that promotes the development of women in management positions. Zalando have established measures to ensure that the application and promotion processes are free of biases that favour one specific gender. The company is investing in dedicated initiatives, such as a Women in Tech Reskilling program and collaborative partnerships with external organizations. The strategies chosen by Zalando are bringing the intended results, as at the end of 2022 as many as 37.5% of leadership positions were held by women. Their target is to increase this number to 40–60% by the end of 2023, at the same time increasing women working in tech jobs.¹⁵

The final company studied, the SAP organization, offer a great opportunity for the second group of women, i.e., those starting their career in a completely new company. SAP offers the Returnship “Back to Work”¹⁶ Program. This is a 20-week, paid return program for mid-career professionals with more than five years’ work experience who have taken a career break of more than two years due to care or relocation and would now like to start their career again in a new company, but not from scratch. The program includes workshops, coaching and a dedicated mentor to ease the transition as an on-ramp back into the workforce. It is dedicated for both genders but most beneficiaries of the program are women. SAP boasts a return conversion rate of more than 60%. Depending on business needs and performance, qualified candidates after the Returnship Program are offered a full-time position. Even though the industry in which SAP operates does not have a large share of women generally, the percentage of women working there is 35%, which looks quite significant in relation to the IT sector.¹⁷

Conclusions

More and more employers are becoming aware of the importance of skilful diversity management and how many benefits it brings to the company. This includes the boost to the creativity of teams resulting from the different perceptions of different genders, through to greater loyalty of the whole team, enhanced profitability, and innovativeness.

¹⁴ 2022 *Citizenship Report*, Procter & Gamble, n.d., <https://us.pg.com/citizenship-report-2022/> [access: 9.04.2023].

¹⁵ Zalando: *do. BETTER – Diversity & Inclusion Report 2022*, n.d., p. 3, <https://corporate.zalando.com/en/dobetter-diversity-inclusion-report-2022> [access: 5.04.2023].

¹⁶ *SAP Returnship Programme*, n.d., <https://jobs.sap.com/go/SAP-Returnship-Program/5365101/> [access: 17.04.2023].

¹⁷ 2022 *Diversity & Inclusion (D&I) Report*, n.d., p. 10, <https://www.sap.com/about/company/our-values/diversity.html?pdf-asset=4e7e324b-6e7e-0010-bca6-c68f7e60039b&page=1> [access: 5.04.2023].

Companies are wondering what to do to make their strategies more attractive to women, a group with a lower level of professional activity but which, at the same time, is effective and profitable for the organization. In order to improve diversity management processes, the company can use the measurement of Diversity Index, which measures the level of various groups present in the company, in this case gender.¹⁸

The companies under study are international enterprises from Germany and the United States. Though they have different programs, their actions are similar to each other. The solutions proposed by the companies surveyed are an inspiration for Polish small businesses, firstly to check the status of gender diversity in their company, for example by using the Diversity Index and then taking steps to improve the current situation. After implementing such programs as described above, it will encourage women to decide to start working or to return to their careers that they needed to leave due to the various reasons. The measures put in place are having a positive effect, which reinforces the companies' conviction that they need to continue their policies to support women in their career paths.

References

2022 Citizenship Report, Procter & Gamble, n.d., <https://us.pg.com/citizenship-report-2022/> [access: 9.04.2023].

2022 Diversity & Inclusion (D&I) Report. P. 10, n.d., <https://www.sap.com/about/company/our-values/diversity.html?pdf-asset=4e7e324b-6e7e-0010-bca6-c68f7e60039b&page=1> [access: 5.04.2023].

Australian Human Rights Commission, *Sex Discrimination*, 2014, https://humanrights.gov.au/sites/default/files/GPGB_sex_discrimination_0.pdf?_ga=2.163971391.144284906.1684611195-1602066646.1684611195 [access: 10.04.2023].

Forum Odpowiedzialnego Biznesu, *Barometr Różnorodności i wskaźnik Diversity Index*. 2013, <https://odpowiedzialnybiznes.pl/karta-roznorodnosci/aktualnosci-karta/barometr-roznorodnosci-i-wskaznik-diversity-index/> [access: 17.04.2023].

Gender Equality Index, 2022, <https://eige.europa.eu/gender-equality-index/2022/compare-countries/work/bar> [access: 30.03.2023].

Gender Equality, n.d., <https://us.pg.com/gender-equality/> [access: 15.04.2023].

Holska A., *Kobiece przywództwo w zarządzaniu organizacją: szansa czy zagrożenie*, "Zarządzanie. Teoria i Praktyka" 2017, nr 1(19), pp. 16–17.

SAP Returnship Programme, n.d., <https://jobs.sap.com/go/SAP-Returnship-Program/5365101/> [access: 17.04.2023].

Szymczyk J., *Dyskryminacja kobiet na rynku pracy - czy rzeczywiście jest problemem?*, "Poradnik Pracownika" 2022, <https://poradnikpracownika.pl/-dyskryminacja-kobiet-na-ryнку-pracy-czy-rzeczywiscie-jest-problemem> [access: 17.04.2023].

¹⁸ Forum Odpowiedzialnego Biznesu, *Barometr Różnorodności i wskaźnik Diversity Index*, 2013, <https://odpowiedzialnybiznes.pl/karta-roznorodnosci/aktualnosci-karta/barometr-roznorodnosci-i-wskaznik-diversity-index/> [access: 17.04.2023].

World Economic Forum, *Global Gender GAP Report. Insight report*, July, 2022, https://www3.weforum.org/docs/WEF_GGGR_2022.pdf [access: 5.04.2023].

Zalando: *do. BETTER – Diversity & Inclusion Report 2022*, n.d., <https://corporate.zalando.com/en/dobetter-diversity-inclusion-report-2022> [access: 5.04.2023].

Zielonka M., *Poprawa sytuacji kobiet w zatrudnieniu*, Warszawa, 2021, <https://lewiatan.org/wp-content/uploads/2022/01/Poprawa-sytuacji-kobiet-w-zatrudnieniu.pdf> [access: 20.04.2023].

Znańska-Kozłowska K., *Dyskryminacja kobiet na rynku pracy*, “Zeszyt Naukowy. WSZiB w Krakowie” 2012.

Natalia Borkowska  <https://orcid.org/0000-0003-3612-2619>
Politechnika Łódzka
e-mail: natalia.borkowska@p.lodz.pl

Podmiot moralny we współczesnej ochronie zdrowia – dylematy etyczne i dystres moralny w pracy pielęgniarki

The moral subject in modern health care – ethical dilemmas and moral distress in nursing

https://doi.org/10.25312/2391-5145.18/2023_08nb

Streszczenie

Pielęgniarka jako pracownik ochrony zdrowia powinna kierować się w swoim postępowaniu nie tylko zasadą niewyrządzania pacjentowi krzywdy, lecz także działania w jego najlepiej pojętym interesie, w poszanowaniu jego autonomii oraz sprawiedliwego podziału zasobów. W świetle włączania nowych technologii w opiekę nad pacjentem warto ocenić potrzebę dostosowania dotychczasowo obowiązujących zasad etycznych celem świadczenia jak najlepszej opieki, budowania relacji terapeutycznej z pacjentem oraz przeciwdziałania występowania u pielęgniarki dylematów etycznych i dystresu moralnego.

Słowa kluczowe: dylematy etyczne, dystres moralny, nowe technologie, sztuczna inteligencja

Abstract

As a health care professional, a nurse should support not only the principle of nonmaleficence, but also beneficence and respect patient's autonomy and fair distribution of resources. Due to the inclusion of new technologies in patient care, it is worth analysing the need to

adapt the existing ethical principles in nursing in order to provide the best possible care, build a therapeutic relationship with the patient and counteract the occurrence of ethical dilemmas and moral distress.

Keywords: ethical dilemmas, moral distress, new technologies, artificial intelligence

Wprowadzenie

Praca pielęgniarki zapewniająca ochronę interesów pacjenta jest nierozzerwalnie związana z etyką. Opieka nad pacjentem wymaga bowiem nie tylko zaangażowania specjalistycznej wiedzy i umiejętności pracownika ochrony zdrowia, ale także działania odpowiadającego wartościom i normom moralnym. Kwestie natury etycznej nie ograniczają się wyłącznie do specyficznych sytuacji związanych z opieką nad pacjentem u kresu życia czy terapią darenną, lecz są wpisane w codzienne relacje między pielęgniarką a pacjentem lub jej współpracownikami. W procesie leczenia i pielęgnacji pacjenta nierzadko odmienne cele wyznaczane przez członków zespołu terapeutycznego mogą pociągać za sobą wzrost napięcia w relacjach interpersonalnych oraz wzmacniać częstotliwość konfliktów¹. Czynniki wynikające z sytuacji zewnętrznej, takie jak niedobór personelu koniecznego do zagwarantowania pacjentowi bezpiecznej opieki² oraz stosowanie w leczeniu nowych technologii³, to kolejne zmienne mogące wywoływać dylematy natury moralnej. Dlatego też wymóg odpowiadania na zróżnicowane potrzeby pacjentów, radzenia sobie w sytuacji dysponowania ograniczonymi zasobami oraz pod wpływem różnorodnych stresorów czyni pracę pielęgniarek zagadnieniem nieustannie odwołującym się do etyki, godności i intymności pacjenta⁴. Z uwagi na negatywne konsekwencje funkcjonowania w środowisku obfitującym w dylematy etyczne i moralne mogące oddziaływać na samopoczucie pielęgniarki, jej relację z pacjentem, a zwrótnie także na jakość świadczonej opieki⁵, oraz ze względu na rozwój i wzrost zastosowań nowych technologii w ochronie zdrowia warto podjąć temat podmiotu moralnego we współczesnej ochronie zdrowia.

¹ M. Wujtewicz, M.A. Wujtewicz, R. Owczuk, *Konflikty na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii*, „Anaesthesiology Intensive Therapy” 2015, No. 47(4).

² C.M. Ulrich, C. Grady, *Introduction*, [w:] C.M. Ulrich, C. Grady (red.), *Moral Distress in the Health Professions*, Springer, Cham 2018.

³ B.R. Ferrell, *Understanding the moral distress of nurses witnessing medically futile care*, „Oncology Nursing Forum” 2006, No. 33(5).

⁴ R.H. Savel, C.L. Munro, *Moral Distress, Moral Courage*, „American Journal of Critical Care” 2015, No. 24(4).

⁵ C.M. Ulrich, C. Grady, dz. cyt.

Dylematy etyczne i dystres moralny w pracy pielęgniarki

Wcześniejsze ujęcie etyki pielęgniarskiej, bliskie paternalizmowi w medycynie, bazowało na nadrzędności decyzji lekarza wobec oczekiwanej podległości pielęgniarki⁶. Obecnie, w świetle samodzielności zawodu pielęgniarki, obowiązującym zbiorem zasad etycznych jest *Kodeks etyki zawodowej pielęgniarki i położnej Rzeczypospolitej Polskiej z 9 grudnia 2003 r.* W zawartym w tym kodeksie przyrzeczeniu, składanym przez pielęgniarki i położne, zostały zaakcentowane najważniejsze wytyczne dotyczące ochrony życia, opieki nad pacjentem i stania na straży jego godności, jak również dbałość o rzetelne wykonywanie swojej pracy, wymóg ciągłego podnoszenia kwalifikacji oraz wdrażania osiągnięć naukowych, w tym nowych technologii, w codziennej praktyce pielęgniarskiej.

W treści przyrzeczenia czytamy:

„Z głębokim szacunkiem i czcią przyjmuję nadany mi tytuł pielęgniarki/położnej i uroczystie przyrzekam:

1. Sprawować profesjonalną opiekę nad życiem i zdrowiem ludzkim.
2. Według najlepszej mej wiedzy przeciwdziałać cierpieniu, zapobiegać chorobom, współuczestniczyć w procesie terapeutycznym.
3. Nieść pomoc każdemu człowiekowi bez względu na rasę, wyznanie religijne, narodowość, poglądy polityczne, stan majątkowy i inne różnice.
4. Okazywać pacjentom należyne szacunek, nie nadużywać ich zaufania oraz przestrzegać tajemnicy zawodowej.
5. Strzec godności zawodu pielęgniarki/położnej, a do współpracowników odnosić się z szacunkiem i życzliwością, nie podważać ich zaufania, postępować bezstronnie, mając na względzie przede wszystkim dobro pacjenta.
6. Wdrażać do praktyki nowe zdobycze nauk medycznych, społecznych i humanistycznych oraz systematycznie doskonalić swoje umiejętności i wiedzę dla dobra zawodu.
7. Rzetelnie wypełniać obowiązki wynikające z pracy w tym zawodzie”⁷.

Ponadto w myśl Kodeksu wśród najważniejszych zasad etycznych, którymi powinna kierować się pielęgniarka, podkreśla się:

- nieszkodzenie – stawiając za cel ochronę zdrowia i życia pacjenta oraz troskę o jego bezpieczeństwo,
- respektowanie autonomii pacjenta zawierające w sobie choćby aspekt informowania pacjenta w zakresie wykonywanych świadczeń zdrowotnych w sposób zrozumiały, życzliwy, dopasowany do woli pacjenta,
- działanie leżące w najlepiej pojętym interesie pacjenta, które oznacza nie tylko niekrzywdzenie go, lecz także czynienie mu dobra, przy równoczesnym zabezpieczeniu potrzeb innych pacjentów,

⁶ B. Janus, *Dylematy etyczne w pracy pielęgniarki – model podejmowania decyzji*, wystąpienie wygłoszone na konferencji „Kompetencje pielęgniarek i położnych a odpowiedzialność moralno-zawodowa”, 14.10.2005, <https://www.pielęgniarki.info.pl/files/1134761959.pdf> [dostęp: 8.05.2023].

⁷ *Kodeks etyki zawodowej pielęgniarki i położnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 grudnia 2003 r.*, Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych, Warszawa 2023.

– sprawiedliwe gospodarowanie zasobami obejmujące kwestię priorytyzacji w dystrybucji i dostępności zasobów używanych w procesie leczenia⁸.

Powyższe zasady są instrukcją postępowania pomocną w aspekcie głównych obszarów działalności zawodowej pielęgniarek, takich jak promocja zdrowia, zapobieganie chorobie, przywracanie zdrowia, łagodzenie cierpienia., co niestety nie niweluje możliwości pojawiania się dylematów etycznych⁹. Te ostatnie występują w sytuacji konieczności dokonania wyboru między sprzecznymi moralnie żądaniami i alternatywami, które w konflikcie stawiają każde z powyższych założeń¹⁰. Dopiero znajomość zasad etyki zawodowej połączona z internalizacją preferowanych wartości moralnych oraz odpowiedzialnością za własne czyny może stać się skutecznym drogowskazem moralnym w codziennej praktyce pielęgniarskiej¹¹.

Częstą przyczyną dylematów moralnych w zawodzie pielęgniarki są bariery instytucjonalne. Kompetencje pielęgniarki, zarówno w zakresie posiadanych przez nią umiejętności, jak i wiedzy, przeważnie obejmują obszar szerszy niż ten, do którego jest uprawniona. Przykładem jest tu choćby prawo pacjenta do informacji o własnym stanie zdrowia. W art. 16 ustawy o zawodzie pielęgniarki i położnej z 2011 roku określono, iż pielęgniarka jest zobowiązana „udzielić pacjentowi lub jego przedstawicielowi ustawowemu albo osobie wskazanej przez pacjenta informacji o stanie zdrowia pacjenta, w zakresie koniecznym do sprawowania opieki pielęgnacyjnej lub opieki podczas ciąży oraz prowadzenia porodu i położu”¹². Zmniejszono tu zatem zakres informacji, które pielęgniarka może przekazać pacjentowi. Tym samym „w ujęciu pacjenta wyglądać to może na celowe ukrywanie przed nim wiedzy o jego stanie zdrowia i w ten sposób podważać jego zaufanie do osoby sprawującej nad nim opiekę”¹³. Ponadto, sugerując, iż przekazanie informacji pacjentowi o jego stanie zdrowia przerasta „możliwości poznawcze pielęgniarki” i „stanowi samo w sobie istotne zagrożenie dla dobra pacjenta”¹⁴, zestawia się rolę pielęgniarki i lekarza, wpisując się w paternalistyczny model opieki.

Analizując dylematy moralne w pracy pielęgniarki – kiedy istnieją co najmniej dwa sprzeczne ze sobą, choć moralnie uzasadnione działania etyczne – warto zauważyć również zjawisko dystresu moralnego, z którym mamy do czynienia, gdy pracownik ochrony zdrowia – podmiot działań etycznych z uwagi na zewnętrzne lub wewnętrzne ograniczenia nie może podjąć działań zbieżnych z własnym osądem moralnym. Pojęcie dystresu moralnego wprowadził w 1984 roku filozof Jameton, pisząc o tym zjawisku w swojej książce *Nursing Practice: the Ethical Issues*. Na podstawie obserwacji specy-

⁸ M. Jantos, *Etyka zawodowa pielęgniarek – powołanie czy profesjonalizm (etos pracy i życia)*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 2, s. 263.

⁹ M. Korczak, *Refleksje na temat Kodeksu etyki zawodowej polskiej pielęgniarki*, „Studia Medyczne” 2008, nr 9, s. 94.

¹⁰ B. Janus, dz. cyt.

¹¹ M. Korczak, dz. cyt., s. 93–95.

¹² Ustawa z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej, Dz.U. 2011, nr 174, poz. 1039.

¹³ Z. Zalewski, *Etyczne i prawne aspekty komunikowania się pielęgniarki z pacjentem*, [w:] A. Kwiatkowska, E. Krajewska-Kulak, W. Panek (red.), *Komunikowanie interpersonalne w pielęgniarstwie*, PZWL, Warszawa 2016, s. 272.

¹⁴ Tamże, s. 274.

fiki zawodu pielęgniarki podzielił on kwestie moralne związane z jej pracą w szpitalu na trzy kategorie: niepewności moralnej (gdy nie jesteśmy pewni, czy występuje problem natury moralnej lub do których zasad bądź wartości moralnych się odwołać), dylematów moralnych (kiedy wiemy, że problem etyczny istnieje, ale można podjąć co najmniej dwa sprzeczne ze sobą działania, które są etycznie uzasadnione) oraz dystresu moralnego (niemożności podjęcia słusznego w ocenie jednostki działania z uwagi na ograniczenia instytucjonalne)¹⁵. Twórca pojęcia dystresu moralnego podkreślał, by wyraźnie oddzielać dystres moralny od dylematu moralnego i postrzegać dystres moralny w perspektywie uwarunkowań interpersonalnych oraz zmiennych związanych z organizacją, a także skupiać się na generowanych w efekcie tego zjawiska negatywnych konsekwencjach i poszukiwaniu możliwych oddziaływań prewencyjnych¹⁶.

Dystres moralny, stanowiący niewątpliwie ograniczenie podmiotowości moralnej pielęgniarki, może mieć swoje źródło w czynnikach wewnętrznych (przekonania oraz wcześniejsze doświadczenia pielęgniarki, umiejętność spojrzenia na problem z perspektywy odmiennych od własnych norm i wartości moralnych)¹⁷, w czynnikach zewnętrznych (takich jak nierówności w dostępie do zasobów czy świadczeń zdrowotnych, uleganie naciskom rodziny pacjenta w celu uniknięcia jawnego sporu)¹⁸ oraz w sytuacji klinicznej (stosowanie w leczeniu nowych technologii, wykorzystanie w procesie opieki nad pacjentem wysoce wyspecjalizowanych urządzeń w sposób, który pracownik ocenia jako nieprzynoszący pacjentowi oczekiwanych korzyści, stojący w sprzeczności z najlepiej pojętym interesem pacjenta, na przykład w aspekcie przedłużania procesu umierania poprzez agresywne leczenie)¹⁹. Z kolei konsekwencje dystresu moralnego mogą oddziaływać negatywnie na stan psychofizyczny pracownika ochrony zdrowia oraz sprzyjać budowaniu bardziej cynicznych relacji z pacjentem i współpracownikami²⁰. W świetle przewlekłości i cyklicznej styczności pracowników ochrony zdrowia ze źródłami dystresu moralnego należy również podkreślić, iż zjawisko to podlega efektowi crescendo. Po rozwiązaniu sytuacji wywołującej dystres moralny jego poziom nie wraca nigdy do wartości wyjściowej, lecz – pozostając przy wartości reaktywnego dystresu moralnego w przypadku kolejnej sytuacji ograniczenia podmiotowości moralnej – staje się wyjściowym nasileniem dystresu moralnego. Reaktywny dystres moralny stanowiący pozostałość po doświadczeniu dystresu moralnego, kiedy to jednostka boryka się z poczuciem bezsilności wynikającym ze zlekceważenia jej opinii, także podlega efektowi crescendo.

¹⁵ A. Jameton, *What Moral Distress in Nursing History Could Suggest about the Future of Health Care*, „AMA Journal of Ethics” 2017, No. 19(6).

¹⁶ E.G. Epstein, S. Delgado, *Understanding and Addressing Moral Distress. The Phenomenon of Moral Distress*, „The Online Journal of Issues in Nursing” 2010, No. 15(3).

¹⁷ A.S. Burston, A.G. Tuckett, *Moral distress in nursing*, „Nursing Ethics” 2013, No. 20(3).

¹⁸ M.K. Walton, *Sources of Moral Distress*, [w:] C.M. Ulrich, C. Grady (red.), *Moral Distress in the Health Professions*, Springer, Cham 2018.

¹⁹ B.R. Ferrell, dz. cyt.

²⁰ M. Corley, *Nurse moral distress: a proposed theory and research agenda*, „Nursing Ethics” 2002, No. 9(6).

Każdorazowe wystąpienie dystresu moralnego prowadzi więc do stopniowego wzrostu reaktywnego dystresu moralnego²¹.

Podmiot moralny w ochronie zdrowia wobec nowych technologii

Szybki rozwój nowych technologii, takich jak robotyka oraz sztuczna inteligencja, nakłada na nas obowiązek podjęcia tematu etyki i moralności związanych z ich zastosowaniem między innymi w ochronie zdrowia. Z jednej strony korzystanie z nowych technologii w opiece nad pacjentem jest potencjalnym źródłem dystresu moralnego, a postulat nawiązania relacji z pacjentem opartej na zaufaniu, a nie tylko towarzyszeniu wyraża częste obawy pacjentów²². Z drugiej strony, upatrując w tym szansę na rozwój, zapobieżenie problemom kadrowym, możliwe korzyści i udogodnienia, postuluje się potrzebę dostosowania pielęgniarstwa do potrzeb funkcjonowania w warunkach powszechnej digitalizacji. Wprowadzenie teleopieki i rozbudowa systemów teleinformatycznych, możliwość korzystania z wirtualnego modelu opieki, wykorzystanie w kontakcie z pacjentem internetu, aplikacji mobilnych czy mediów społecznościowych upowszechniło się w trakcie pandemii COVID-19. Nowe technologie można z korzyścią dla całego zespołu terapeutycznego wykorzystać w różnorodnych obszarach współpracy z pacjentem, jak choćby w ramach świadczonej opieki (szpitalne systemy informatyczne, systemy elektronicznego monitoringu i nadzoru, telemedycyna, telezdrowie), edukacji (e-learning, wirtualna rzeczywistość, gamifikacja), rehabilitacji i personalizacji usług (urządzenia wspomagające sprawność fizyczną pacjenta, czujniki rehabilitacyjne)²³. W zakresie rozwiązań robotyki bazujących na sztucznej inteligencji (ang. *artificial intelligence*, AI) relacja człowiek–robot została oparta na współpracy, wsparciu, kooperacji. Większość robotów stosowanych w ochronie zdrowia pełni funkcje: wspomagające (ang. *supportive robots*), kiedy stanowią fizyczną podporę odciążającą pracownika lub pacjenta, współpracujące, gdy dzielą kontrolę nad realizacją zadania z człowiekiem (ang. *cooperative robots*), respektujące podział pracy zgodny z preferencjami stron (ang. *collaborative robots*). Na gruncie pielęgniarstwa najczęściej stosowane są urządzenia wspomagające mobilność i proces pielęgnacji pacjenta, jego transport oraz monitorowanie funkcji życiowych²⁴.

Oprócz opisanych powyżej oczekiwanych korzyści, płynących z wdrażania nowych technologii na gruncie ochrony zdrowia, pojawia się również sporo wątpliwości. Trudności dotyczące użycia robotów w pielęgniarstwie ogniskowały się wokół:

– godności – obawa o gorszą ocenę opieki świadczonej przez robota, jak i poczucie bycia pacjentem niższej rangi, niezasługującym na opiekę pełnioną przez inną osobę, problem przewidywanych w kontakcie z robotem negatywnych reakcji emocjonalnych

²¹ E.G. Epstein, S. Delgado, dz. cyt.

²² M. Korczak, dz. cyt., s. 94.

²³ R.G. Booth, G. Strudwick, S. McBride, S. O'Connor, A.L. Solano López, *How the nursing profession should adapt for a digital future*, „The BMJ” 2021, No. 373.

²⁴ M. Kim, B. Hong, *Nursing Ethical Considerations in the AI-Based Technologies*, „J-Institute” 2022, Vol. 7, No. 2.

pacjentów ze specyficznymi trudnościami, poczucie zagrożenia pracowników wynikające z możliwości zastąpienia ich pracy przez nowe technologie,

- autonomii – zagrożenie możliwości samodzielnego decydowania i działania pacjentów i pracowników ochrony zdrowia,
- prywatności – kwestia danych rejestrowanych przez czujniki robota, jak i celu oraz zakresu wykorzystywania zebranych danych,
- relacji – problem braku bezpośredniego, interpersonalnego kontaktu z pacjentem oraz utraty poczucia wspólnoty i wsparcia w zespole terapeutycznym,
- bezpieczeństwa pacjenta – obawy dotyczące niedostosowania nacisku efektora robota w kontakcie z cierpiącym oraz zarzut braku obserwacji i przekazywania pozostałym członkom zespołu informacji o zmianach, pogorszeniu się stanu chorego,
- kwestii zależności między wykorzystaniem w pracy nowych technologii a współczynnikiem zatrudnienia w ochronie zdrowia – obawy o redukcję miejsc pracy²⁵.

W ostatnim czasie widoczna jest wzmożona chęć uregulowania możliwości wykorzystywania sztucznej inteligencji w relacji działającej na korzyść człowieka. Rekomendacje Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju z maja 2019 roku skupiają się na zarządzaniu godną zaufania sztuczną inteligencją, zabiegając o dobrobyt ludzkości, zwiększanie ludzkich możliwości w duchu zrównoważonego rozwoju, z dbałością o środowisko naturalne oraz integrację społeczną osób wykluczonych i redukcjonowanie nierówności społecznych. Ponadto rozwojowi sztucznej inteligencji ma przyświecać respektowanie wolności, autonomii i godności człowieka, poszanowanie równości i różnorodności²⁶. W koncepcji godnej zaufania sztucznej inteligencji akcentuje się wymóg zabiegania o dobrobyt człowieka oraz gwarancji jego wolności. Aspekty etyczne korzystania z nowych technologii są więc skoncentrowane na człowieku oraz odwoływaniu się do wartości etycznych w procesie tworzenia systemów sztucznej inteligencji. Komisja Europejska określiła trzy elementy składowe godnej zaufania sztucznej inteligencji, do których zalicza się wymóg pozostawania w zgodzie z prawem, gwarancję przestrzegania zasad etyki, utrzymywanie technicznej, jak i społecznej niezawodności (w celu zapobieżenia wyrządzeniu ludziom krzywdy działając w dobrej intencji)²⁷.

Odwołanie do wspomnianych wyżej pryncypiów etyki biomedycznej: autonomii, czynienia dobra, nieszkodzenia i sprawiedliwości, w przypadku wykorzystywania nowych technologii w ochronie zdrowia wymaga szerszej analizy i omówienia, ujęcia problemu z perspektywy pacjenta, pracownika ochrony zdrowia, jak i sztucznej inteligencji czy nowej technologii. Realizacja zasady autonomii poprzez spełnianie wobec pacjenta obowiązku informacyjnego oraz uzyskiwanie zgody pacjenta przy użyciu sztucznej inteligencji powinno z pewnością opierać się na efektywnej komunikacji z pracownikami ochrony zdrowia. Sztuczna inteligencja zaangażowana w proces opieki nad pacjentem nie może szkodzić człowiekowi, musi zapewniać mu bezpieczeństwo, działać w celu

²⁵ S. Nielsen, S. Langensiepen, M. Madi, M. Elissen, A. Stephan, G. Meyer, *Implementing ethical aspects in the development of a robotic system for nursing care: a qualitative approach*, „BMC Nursing” 2022, No. 21.

²⁶ A. Kubiak-Curyl, *Rekomendacje OECD jako ramy etyczne i prawne dla rozwoju sztucznej inteligencji*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i materiały” 2020, nr 1, s. 111–112.

²⁷ M. Kim, B. Hong, dz. cyt.

leczenia, poprawy stanu psychofizycznego pacjenta, świadcząc pomoc na podstawie sprawiedliwego i pozbawionego uprzedzeń dostępu do zasobów²⁸.

Podsumowanie

Z uwagi na zgłaszane przez pracowników ochrony zdrowia obciążenie wieloma stresorami o dużym stopniu dotkliwości, które ze względu na relację z człowiekiem potrzebującym pomocy wiążą się z kwestiami etycznymi i moralnymi, istnieje konieczność monitorowania zarówno odczuć samych pracowników, jak i jakości budowanej przez nich relacji terapeutycznej z pacjentem, a wreszcie – efektywności świadczonej opieki. Praca pielęgniarki, w której jako zmienne wysoce obciążające psychicznie wskazuje się pracę w obszarach obarczonych wysoką śmiertelnością pacjentów, duży stopień zaawansowania choroby czy niewydolności pacjenta, niewątpliwie odwołuje się do zagadnień etycznych. Z kolei nierespektowanie woli pacjenta, świadczenie opieki, która w ocenie pielęgniarki jest nieadekwatna, czy też kwestia stosowania terapii daremnej mogą przyczyniać się do dystresu moralnego. Biorąc pod uwagę częstotliwość kontaktów z pacjentem, wśród przedstawicieli pracowników ochrony zdrowia pielęgniarki plasują się w czołówce. Ich praca – związana również z przyjmowaniem pacjenta do opieki, nawiązaniem relacji terapeutycznej na początku procesu leczenia, a następnie podtrzymywaniem relacji, wzmacnianiem zaufania i okazywaniem troski – wymaga zaangażowania nie tylko profesjonalnej wiedzy i umiejętności, ale także zdolności interpersonalnych oraz empatii. Nowe technologie w obszarze ochrony zdrowia rozwijają się obecnie bardzo intensywnie, dlatego konieczne jest przeanalizowanie możliwości ich użycia w odniesieniu do dotychczas obowiązujących zasad etyki. Wdrożenie nowych technologii w dziedzinie pielęgniarstwa z jednej strony daje możliwość wyręczenia pracowników ochrony zdrowia w zadaniach angażujących fizycznie lub poznawczo, a z drugiej – stanowi wyzwanie w obszarze relacji, interpersonalnych aspektów leczenia i świadczonej pomocy. Zastosowanie systemów sztucznej inteligencji z poszanowaniem czterech najważniejszych zasad etyki biomedycznej powinno być zatem rozpatrywane w triadzie: pacjent–pracownik ochrony zdrowia–nowa technologia. Podjęcie zagadnienia podmiotu moralnego w kontekście wykorzystywania nowych technologii jest istotne dla zapewnienia pacjentowi jak najlepszej opieki, jak i w celu prewencji dystresu moralnego wśród pracowników ochrony zdrowia.

Bibliografia

- Booth R.G., Strudwick G., McBride S., O'Connor S., Solano López A.L., *How the nursing profession should adapt for a digital future*, „The BMJ” 2021, No. 373.
- Burston A.S., Tuckett A.G., *Moral distress in nursing*, „Nursing Ethics” 2013, No. 20(3).
- Corley M., *Nurse moral distress: a proposed theory and research agenda*, „Nursing Ethics” 2002, No. 9(6).

²⁸ Tamże.

Epstein E.G., Delgado S., *Understanding and Addressing Moral Distress. The Phenomenon of Moral Distress*, „The Online Journal of Issues in Nursing” 2010, No. 15(3).

Ferrell B.R., *Understanding the moral distress of nurses witnessing medically futile care*, „Oncology Nursing Forum” 2006, No. 33(5).

Jameton A., *What Moral Distress in Nursing History Could Suggest about the Future of Health Care*, „AMA Journal of Ethics” 2017, No. 19(6).

Jantos M., *Etyka zawodowa pielęgniarek – powołanie czy profesjonalizm (etos pracy i życia)*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 2.

Janus B., *Dylematy etyczne w pracy pielęgniarki – model podejmowania decyzji*, wystąpienie wygłoszone na konferencji „Kompetencje pielęgniarek i położnych a odpowiedzialność moralno-zawodowa”, 14.10.2005, <https://www.pielęgniarki.info.pl/files/1134761959.pdf> [dostęp: 8.05.2023].

Kim M., Hong B., *Nursing Ethical Considerations in the AI-Based Technologies*, „J-Institute” 2022, Vol. 7, No. 2.

Kodeks etyki zawodowej pielęgniarki i położnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 grudnia 2003 r., Naczelna Izba Pielęgniarek i Położnych, Warszawa 2023.

Korczak M., *Refleksje na temat Kodeksu etyki zawodowej polskiej pielęgniarki*, „Studia Medyczne” 2008, nr 9.

Kubiak-Curył A., *Rekomendacje OECD jako ramy etyczne i prawne dla rozwoju sztucznej inteligencji*, „Studia Prawnicze. Rozprawy i materiały” 2020, nr 1.

Nielsen S., Langensiepen S., Madi M., Elissen M., Stephan A., Meyer G., *Implementing ethical aspects in the development of a robotic system for nursing care: a qualitative approach*, „BMC Nursing” 2022, No. 21.

Savel R.H., Munro C.L., *Moral Distress, Moral Courage*, „American Journal of Critical Care” 2015, No. 24(4).

Ulrich C.M., Grady C., *Introduction*, [w:] C.M. Ulrich, C. Grady (red.), *Moral Distress in the Health Professions*, Springer, Cham 2018.

Ustawa z dnia 15 lipca 2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej, Dz.U. 2011, nr 174, poz. 1039.

Walton M.K., *Sources of Moral Distress*, [w:] C.M. Ulrich, C. Grady (red.), *Moral Distress in the Health Professions*, Springer, Cham 2018.

Wujtewicz M., Wujtewicz M.A., Owczuk R., *Konflikty na oddziale anestezjologii i intensywnej terapii*, „Anaesthesiology Intensive Therapy” 2015, No. 47(4).

Zalewski Z., *Etyczne i prawne aspekty komunikowania się pielęgniarki z pacjentem*, [w:] A. Kwiatkowska, E. Krajewska-Kułak, W. Panek (red.), *Komunikowanie interpersonalne w pielęgniarstwie*, PZWL, Warszawa 2016.

Iwona Grodź  <https://orcid.org/0000-0003-0151-6909>

Polskie Towarzystwo Kulturoznawcze, Warszawa

e-mail: iwonagrodz@op.pl

TANIEC I *FANTOM LADY*...? Artystka i taniec.

Kilka uwag na marginesie dokumentu

Siedem kobiet w różnym wieku (1978)

Krzysztofa Kieślowskiego

DANCE AND *FANTOM LADY*...? Artist and dance.

**A few remarks on the margins of Krzysztof Kieślowski's
document entitled *Seven Women of Different Ages*
(1978)**

https://doi.org/10.25312/2391-5145.18/2023_09ig

Streszczenie

Tematem tekstu jest spojrzenie „powidokowe” na ciało kobiety i taniec jako na znak, schemat, wzorzec. W tym ujęciu biografia kobiety-baletnicy staje się jednym z wielu (choć obecnie nie najczęściej przywoływanych) utrwalonych wzorców linii życia kobiet-artystek. Przykładem jest film dokumentalny o „cyklu życia” baletnic *Siedem kobiet w różnym wieku* Krzysztofa Kieślowskiego z 1978 roku.

Celem jest odpowiedź na pytanie, czy wskazany wzorzec cyklu kobiecej egzystencji może spełniać funkcję paraboli, czy *pars pro toto* schematów wyobrażeniowych, które ciągle funkcjonują w kulturze współczesnej.

Przyjęta perspektywa skłania się więc ku interdyscyplinarności i otwartości na różne konteksty. Pozwala też poniekąd przyjrzeć się szerszym zagadnieniom, takim jak: wzorce kobiecości w debacie publicznej, „polityka ciała” *versus* tekst kultury.

Metodologia: komunikatologia z elementami analizy filmoznawczej.

Słowa kluczowe: kobieta i sztuka (taniec), „powidok”, *Siedem kobiet w różnym wieku* (1978) Krzysztofa Kieślowskiego

Abstract

The subject of the text is a post-image look at the female body and dance as a sign, pattern, model. In this approach, the biography of a female ballerina (artist) becomes one of many (though not the most frequently cited now) established patterns of femininity (life cycles). An example is the 1978 documentary about the “life cycle” of the ballerinas *Seven Women of Different Ages* by Krzysztof Kieślowski.

The aim is to answer the question: can the indicated pattern of femininity fulfill the function of a parabola or *pars pro toto* of the imaginary schemas that still function in contemporary culture? The adopted perspective is therefore inclined towards interdisciplinarity and openness to various contexts. It also allows us to look at broader issues, such as: patterns of femininity in public debate, “body politics” versus the text of culture.

Methodology: communicationology with elements of film studies analysis.

Keywords: woman and art (dance), “afterimage”, *Seven women of different ages* (1978) by Krzysztof Kieślowski

Wstęp

Pozornie siedem biografii, w rzeczywistości analiza jednego biologicznego losu, jednej określonej egzystencji, zamkniętej, zawieszanej między młodzieńczymi nadziejami a przedwczesną rezygnacją.

Rafał Marszałek

Choć to kobiety stanowią większość zaangażowanych odbiorców kultury i znakomitą część artystycznego środowiska, historia zwykle pisana jest z męskiej perspektywy. Dlatego warto przyglądać się kobietom w różnych kontekstach, także artyzmu ruchu na scenie. Tym bardziej że taniec, podobnie jak sztuka w ogóle, spełnia szereg funkcji. Najczęściej mówi się o zadaniach tańca: estetycznych, hedonistycznych, ekspresyjnych, terapeutycznych, a nawet wychowawczych czy poznawczych¹. Taniec, jak każde działanie artystyczne, może być nie tylko sposobem samopoznania, terapii, ale także narzędziem pomocnym w edukacji, pomocą w lepszym porozumiewaniu się, środkiem perswazji społecznej, a więc znaczącym komunikatem o czasie i przestrzeni, w której zaistniał. Ponadto Anya Peterson Royce, w pracy *Od ciała jako artefaktu do wiedzy ucieleśnionej*, słusznie zauważyła, że „Umiejętność patrzenia na ciało jak na artefakt, analizowania go

¹ Przykładowo Marian Golka wyróżnił kilka funkcji sztuki: estetyczną (zaspokaja potrzebę obcowania z pięknem), hedonistyczną (sprawia przyjemność), poznawczą (przekazuje wiedzę o świecie), ekspresyjną (wyraża przeżycia twórcy), komunikacyjną (tworzy płaszczyznę porozumienia), ideologiczną (krytyka społeczna), terapeutyczną (działa katartrycznie i dezalienacyjnie) i wychowawczą (uczy, jak postępować). W tańcu wszystkie te funkcje także są aktualizowane (M. Golka, *Socjologia sztuki*, „Difin”, Warszawa 2018).

oraz rozumienie znaczeń kulturowych tańczonego, ruchowego i ucieleśnionego sposobu poznania świata mamy dziś znacznie lepiej opanowaną niż kiedykolwiek w przeszłości”².

Spojrzenie na taniec jako na znak, a więc także i język – posiadający „słownik ruchów” i reguły, „gramatyki” ich łączenia – nie jest tematem nowym³. Znane są prace, w których perspektywa semiotyczna czy feministyczna (z uwagi na temat kobiety-tancerki czy projektowanego męskiego punktu widzenia) aktualizowana jest w kontekście tej ekspresji artystycznej⁴. Niemniej w piśmiennictwie polskim jest to ciągle zagadnienie, które skrywa w sobie pewien potencjał poznawczy⁵. Warto więc poświęcić tej sztuce kilka uwag, powołując się na ujęcie komunikacyjne, a więc analizować język tańca z punktu widzenia semantyki, syntaktyki i pragmatyki. W takim ujęciu badanie relacji między znakami – ludzkimi ciałami w tańcu a rzeczywistością, analiza formalna związków zachodzących między nimi oraz skupienie uwagi na istocie oddziaływania między nadawcą znaku – tancerzem a jego odbiorcą – widzom może okazać się fascynujące.

Niewątpliwie ciągle problematyczna jest kwestia związana z rozkodowywaniem znaczenia tańca. Obserwacja i praktyka to dwa główne sposoby nabywania wiedzy o artyzmie ruchu. Czy sens tańca trafia do nas bezpośrednio poprzez zmysły – jak zapytuje autorka *Antropologii tańca*⁶? Czy jest to kwestia bardziej skomplikowanych procesów intelektualnych? Tańczące ciało „mówi” wszak wieloma językami. Ten fizyczny „instrument ruchu” ma w tańcu wiele „twarzy”: racjonalistyczną, emocjonalną i zmysłową. Dlatego taniec pozwala zrozumieć nie tylko „alternatywne stany świadomości”, ale każdą różnicę: płciową, kulturową czy związaną z temperamentem. Jest lustrem ukazującym przenikanie się tego, co kobiece i męskie, może być „oknem poznania” obcej kultury⁷ oraz często okazuje się doświadczeniem doznania czasu, a więc i umożliwia zrozumienie przemijania: życia, ciała, a w przypadku tancerki – kobiecości.

Odpowiadając na kluczowe pytanie dla tych rozważań: „Jak możemy wykorzystywać znane teksty kultury do tego, by skutecznie poznawać, analizować i efektywnie wspierać emancypację wszystkich płci, chronić wrażliwe ciała i gwarantować wolność w sferze tożsamości?”⁸ – można zaproponować na przykład ponowne odczytanie klasycznych przekazów

² A.P. Royce, *Od ciała jako artefaktu do wiedzy ucieleśnionej*, [w:] tejsze, *Antropologia tańca*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014, s. 13.

³ Por. m.in. F. Boas, *The Function of Dance in Human Society*, Princeton Book Co Pub, New York 1972; R. Copeland, M. Cohen (red.), *What is Dance? Readings in Theory and Criticism*, Oxford University Press, Oxford 1983.

⁴ Por. m.in. J.L. Hanna, *To Dance is Human. A Theory of Nonverbal Communication*, The University of Chicago Press, Chicago 1987. Do tej książki nawiązuje też T. Drożdż, *Człowiek i taniec. Systemy choreograficzne jako profile badania kultury*, praca doktorska pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Kosowskiej, Katowice 2012. Autor tej pracy przywołał ponadto przykład Adrienne Kaeppler (*The Structure of Tongan Dance*, University of Hawaii 1967), która w latach sześćdziesiątych pisała o tańcu jako systemie lingwistycznym. Wskazana badaczka wyróżniła cztery poziomy organizacji tańca (na wzór językowych fonemów, semów, syntaks itp.), na przykład kinemy, morfokinemy czy allomorfokiny (s. 15).

⁵ Por. m.in. W. Tomaszewski, *Człowiek tańczący*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991; M. Wiczysty, *Tańczyć może każdy*, Wydawnictwo „Ad Oculos”, Warszawa 2007.

⁶ Tamże, s. 14.

⁷ Tamże, s. 21.

⁸ Pisałam już na ten temat w kontekście innego tekstu, *Alicji w Krainie Czarów*, zwracając uwagę, iż: „Zwrot feministyczny” zakłada, że każde dzieło, w tym wypadku również film, jest tekstem kultury, a jego

kultury, takich jak film dokumentalny Krzysztofa Kieślowskiego *Siedem kobiet w różnym wieku* (1978). Jego tematem jest los kobiety-artystki w świecie baletu klasycznego, a więc poniekąd też zamysł nad tożsamością tancerki, jej kobiecością widzianą przez pryzmat fizyczności. Spojrzenie mężczyzny zakłada możliwość spojrzenia na cielesny aspekt tańca kobiety jak na rodzaj nieco „fantomicznego wyobrażenia”⁹ na ten temat, choć nie jest to spojrzenie jedyne czy też przypisywane twórcy wskazanego dokumentu¹⁰. Z uwagi na to, że feminizm jest jednym z wiodących nurtów refleksji nad współczesną kulturą, warto – także w kontekście dokumentu Kieślowskiego – do niego nawiązać.

Widzenie powidokowe – *Siedem kobiet w różnym wieku* Krzysztofa Kieślowskiego z 1978 roku

Widzenie powidokowe umożliwia szerszy zakres rzeczywistej obserwacji – jest więc nie zacieśnieniem obserwacji, lecz jej powiększeniem.

Władysław Strzemiński

Szeroko pojęta kategoria estetyczna i intertekstualna, jaką jest kategoria „powidoku”¹¹, może okazać się ciekawym pojęciem opisu języka tańca¹². Pojęcie to wprowadził do

odbiór dowodem istnienia zmiennych w czasie mechanizmów percepcji. Zarówno twórca filmu, jak i pisarz zakładają grupę odbiorców swojego dzieła, a ta może mieć znaczny wpływ na artystyczny kształt słowa czy obrazu. Kształtująca rola czytelnika i widza kinowego jest kluczowa. Widz aktywnie uczestniczy w odbiorze obrazu czy słowa. W każdej chwili może on zadać pytanie, czym językiem opowiada autor. To moment, w którym dzieło staje się – w pełnym tego słowa znaczeniu – „oknem na świat”, umożliwiającym pełne poznanie i zrozumienie owej czasoprzestrzennej zmienności. W tym miejscu ważne jest rozróżnienie na „kino kobiece” i „kino kobiet”. Pierwsze nie musi być tworzone przez kobiety. Por. P. Perkowski, T. Stegner (red.), *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.

⁹ Przypomnę, że *fantom* – w znaczeniu dosłownym – to model części lub całego ciała, zwykle naturalnej wielkości, używany do demonstracji anatomii lub do ćwiczeń w wykonywaniu zabiegów o charakterze pomocowym. W sensie metaforycznym to daleka aluzja do wyobrażeń na temat kobiecości, skojarzonej z intrygującym paradoksem „obecnej nieobecności” lub odwrotnie: istnienia tego, co wymyka się pojęciu. To drugie rozumienie zdecydowanie częściej jest aktualizowane przez teksty kultury. Por. też film Roberta Siodmaka *Phantom Lady* (1944), na podstawie powieści Cornella Woolricha.

¹⁰ W relacjach komunikacyjnych zwykle sytuowana była w roli bohaterki, której „kreatorem” był mężczyzna. Ciekawym aspektem jest niewątpliwie zainteresowanie się wyobrażeniem „kobiecości” w kontekście projekcji odbiorcy tekstów kultury. Kobieta odbiorca to wszak nie „inny” czy „obcy”, ale przede wszystkim ktoś świadomy konieczności ciągłego obnażania mechanizmów represji wobec kobiet i demaskujący wszystkie stereotypy z tym związane (i ich niestałość, zmienność). Biorąc pod uwagę te ustalenia, można zastanowić się nad specyfiką zainteresowania kobiecym dyskursem, relacją między teorią a praktyką oraz tym, jak przebiega komunikacja na konkretnych przykładach. Tego typu pytania sugerują postawę badawczą skupiającą się przede wszystkim na praktyce interpretacyjnej, a więc oznaczają rezygnację z „systemowości”, „modelowości”, wszelkich fundamentalizmów, pewników, całościowych ujęć. Nie pytam zatem o to, czym jest „dyskurs kobiecości”, ale jakie znaczenie ma wybór takiego sposobu odczytywania tekstów kultury (słownych, wizualnych czy muzycznych). I co mówi o współczesności?

¹¹ Takie szerokie (i metaforyczne) spojrzenie na to zjawisko optyczne zaproponowała m.in. A. Kwiatkowska, *Powidok jako kategoria intertekstualna*, [w:] E. Hurnikowa, E. Wójcik (red.), *Czytanie Dwudziestolecia III*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa 2012.

¹² Por. odniesienie kategorii „powidoku” do muzyki, na przykład kompozycji Zygmunta Krauzego (*Zygmunt Krauze*, <https://zygmuntkrauze.com/> [dostęp: 20.09.2023]), Marcina Stańczyka i innych.

języka sztuki artysta plastyk i teoretyk Władysław Strzemiński (1893–1952) w *Teorii widzenia*¹³. Malarz wyjaśniał ten termin następująco:

[...] proces architektonizacji, tzn. wiązanie różnych kształtów, różnych przedmiotów oddalonych od siebie i wytwarzanie ich rytmicznej zależności – polega na przenoszeniu pewnych składników formy z jednego przedmiotu i wtapieniu ich w kształt drugiego przedmiotu. W ten sposób poszczególne przedmioty jak gdyby wypożyczają sobie określone składniki formy. Ten składnik formy, powtarzając się w szeregu przedmiotów, wytwarza wspólną więź rytmiki architektonicznej. [...] Patrząc na jakikolwiek przedmiot, otrzymujemy jego odbicie w oku. Działanie padającego światła wywołuje na siatkówce odpowiednie procesy chemiczne, których przebieg trwa dłużej. W chwili gdy przestajemy patrzeć na dany przedmiot i przenosimy spojrzenie gdzie indziej – pozostaje w oku powidok przedmiotu, ślad przedmiotu o tym samym kształcie, lecz przeciwnym zabarwieniu (wskutek procesów regeneracyjnych, zachodzących w oku). Tym tłumaczy się przenoszenie składników formy, ich „prześikanie” z przedmiotów znajdujących się obok. Jest to bezpośredni, chemicznie i fizjologicznie uzasadniony skutek nawarstwiania się spojrzeń przenoszonych (nawet mimo woli) z jednego przedmiotu na drugi¹⁴.

Dotychczasowe studia nad teorią „powidoku” skupiały się głównie na twórczości samego Strzemińskiego lub jego uczniów. Tej twórczości poświęcano głównie prace koncentrujące się na teorii, rzadziej na poszczególnych dziełach. Żadne z tych ujęć nie poszerza jednak wystarczająco refleksji nad wpływem teorii i kategorii „powidoku” na język tańca. Ciągłe brakuje ujęcia umożliwiającego porównanie ze sobą sztuk wizualnych ze sztuką ruchu oraz wskazanie między nimi powiązań i linii rozwojowych. Tymczasem Grzegorz Sztabiński we wstępie do *Wyboru pism estetycznych Władysława Strzemińskiego* słusznie zauważył, że Strzemiński jest najwybitniejszym przedstawicielem polskiej awangardy plastycznej pierwszej połowy minionego stulecia i jednym z niewielu malarzy polskich, których dorobek twórczy zaliczony został do światowego kanonu sztuki XX wieku¹⁵.

Widać więc, że teoria „powidoku” może okazać się inspirującą kategorią i pomocnym narzędziem analityczno-interpretacyjnym nie tylko w opisie języka literatury, filmu, muzyki, ale i tańca. Uzasadnieniem uprzywilejowania sztuki tańca, w obrębie której teoria „powidoku” wydaje się przydatna, może być:

- spojrzenie na taniec jako syntezę wszystkich sztuk,
- projektowany przez Władysława Strzemińskiego „wzrokocentryzm” (a więc emancypacja widzenia), który w sztuce tańca jest kluczowym tematem,
- specyfika samego medium, jakim jest taniec (por. „powidokowość” ruchu: rytm, proces architektonizacji jego sekwencji, sekwencje połączeń) oraz jego korelacja ze zmiennością w czasie.

Dzięki sztuce tańca czas zostaje niejako ucieleśniony i obdarzony potencjałem nie tylko estetycznym, ale i znaczeniowym¹⁶. Umożliwia zastąpienie spojrzenia czy wi-

¹³ W. Strzemiński, *Teoria widzenia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1958.

¹⁴ Tenże, *Wybór pism*, Wydawnictwo „Universitas”, Kraków 2006, s. 156.

¹⁵ Por. *Wstęp* do publikacji G. Sztabiński, K. Smoczyk, K. Lorek (red.), *Władysław Strzemiński: uniwersalne oddziaływanie idei*, Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego, Łódź 2005.

¹⁶ Na temat „czasu ucieleśnionego” por. M. Stańczyk, *Czas w kinie. Doświadczenie temporalne w słowach cinema*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019, s. 11.

dzenia rzadszym stanem: zapatrzenia, „powidokowego” ujrzenia, dostrzeżenia jedności przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Każdorazowo pamiętać trzeba, że „powidok” to w dosłownym rozumieniu zjawisko optyczne, proces chemiczny, fizjologiczny, a nie teoria czy koncepcja odsyłająca do intelektu, czy kategoria wiążąca się z doznaniem estetycznym: jakością, wartością, czy wskazująca na zjawisko intertekstualności¹⁷. Niemniej metaforyczne jej rozumienie pozwala spojrzeć na „język tańca” jako na idealne narzędzie wizualizacji teorii „powidoku” Strzemińskiego w zmiennej czasoprzestrzeni postrzegania, widzenia, rozumienia. W takim kontekście hipoteza badawcza zakłada, że to właśnie tancerka i artyzm jej ruchu uwrażliwia na znane (ale niezauważane dotąd) albo nieznanne: problemy, osoby, sytuacje, środowiska, kultury¹⁸. Taniec w filmie funkcjonuje też często jako element kluczowy dla rozwoju akcji. Nietrudno wskazać wybitne sposoby jego sfunkcjonalizowania w polskiej sztuce ruchomych obrazów, na przykład w *Weselu* (1972) Andrzeja Wajdy, *Diable* (1972) Andrzeja Żuławskiego, *Trędowatej* (1976) Jerzego Hoffmana, *Panu Tadeuszu* (1999) Wajdy, a nawet *Gorzkich godach* (1992) Romana Polańskiego. Nazwy tańców lub układów akrobatycznych mogą ponadto funkcjonować w kinie w znaczeniu symbolicznym, tak jak to się dzieje w *Salcie* (1965) Tadeusza Konwickiego czy *Tangu* (1980) Zbigniewa Rybczyńskiego.

Pisząc o tańcu w kontekście „powidokowości”, film odgrywa rolę medium ujawniającego i utrwalającego wskazaną synergię. Jednym z ciekawszych przykładów potwierdzających tę konotację jest film dokumentalny Krzysztofa Kieślowskiego (1941–1996) z 1978 roku *Siedem kobiet w różnym wieku*¹⁹. Metaforyczne ujęcie teorii Strzemińskiego pozwala wskazać w balecie klasycznym sensory, które dotyczą kwestii ogólnoludzkich, a więc uniwersalnych i ponadczasowych – przemijalności ciała kobiety-tancerki.

Na początku trzeba jednak wyjaśnić kilka spraw terminologicznych. Warto na przykład przypomnieć, że filmowy „opis” baletu z jednej strony dotyczy techniki tańca czy jego

¹⁷ Trzeba jasno podkreślić, że kategoria „powidoku” – użyta do analizy i interpretacji sytuacji komunikacyjnej w tańcu – funkcjonuje w znaczeniu metaforycznym, a odnosić się może zarówno do strategii choreograficznych, sytuacji narracyjnych w tanecznej opowieści, schematów fabularnych „wyrażonych” ruchem, jak i do projektowania stylów odbioru sztuki tańca.

¹⁸ Zob. na ten temat też dokument *Niezapomniane filmy o tańcu (Discovering Dance on Film)* w reżyserii Lyndy Saville, Wielka Brytania, 2019. W ostatnich latach filmów o tańcu jest coraz więcej. Wystarczy przypomnieć bardzo głośną hollywoodzką produkcję *Czarny labędz* (2010) Darrena Aronofsky’ego, mniej znany, acz godny uwagi francuski film *Polina* (2016) Angelina Preljocaj i Valérie Müller (z Anastazją Szewcową w roli tytułowej) czy emitowany w polskiej telewizji serial *Balszoj* (2017) Walery’ego Todorowskiego. Do klasyki natomiast należy: *Amerikanin w Paryżu* (1951) Vincente’a Minnello, *Zaproszenie do tańca* (1955) Gene’a Kelly’ego, *West Side Story* (1961) Roberta Wise’a i Jerome’a Robbinsa, *Czy nie dobija się koni* (1969) Sydneya Pollacka, *Gorączka sobotniej nocy* (1978) Johna Badhama, *Niżyński* (1980) Herberta Rossa (zob. też *Niżyński* Paula Coxa z 2001), *Bal* (1984) Ettore Scoli, *Footloose* (1984) Herberta Rossa, *Dirty dancig* (1987) Emile’a Ardolino, *Moulin Rouge* (2001) Baza Luhrmanna, *Chicago* (2002) Roba Marshalla. Filmowym fenomenem jest też tetralogia Carlosa Saury: *Carmen* (1983), *Tango* (1998), *Fados* (2007) i *Flamenco* (2010). Por. też L. Kydryński, *Przewodnik po filmach muzycznych*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1994.

¹⁹ *Siedem kobiet w różnym wieku* (1978) Krzysztofa Kieślowskiego, współpraca reżyserska: Krzysztof Wierzbicki, scenariusz: Krzysztof Kieślowski, zdjęcia: Witold Stok, dźwięk: Michał Żarnecki, montaż: Alina Siemińska, Lidia Zonn, kierownictwo produkcji: Lech Grabiński. Produkcja: Wytwórnia Filmów Dokumentalnych. W 1979 film ten otrzymał Grand Prix „Złotego Lajkonika” na Krakowskim Festiwalu Filmowym.

stylu²⁰, a z drugiej – polega na sfilmowaniu baletowego przedstawienia. W tym drugim przypadku chodzi o film baletowy, który definiowany jest jako odmiana filmu tanecznego. Jest to najczęściej spektakl baletowy „oparty na specjalnej ułożonej dla filmu choreografii”²¹. Trzeba więc pamiętać, że nie jest on synonimem filmu „o” czy „na temat” sztuki baletowej. Dokument Kieślowskiego *Siedem kobiet w różnym wieku* jest przykładem tego pierwszego wariantu.

Balet to taniec, który odsyła do „żywołu Apollina”, to jest ładu, porządku i harmonii²². Nie kojarzy się z dionizyjskim szałem, ale magią ruchów, które zdają się przeczyć siłom grawitacji. Wielu badaczy pisało o zawieszeniu tancerzy w powietrzu, ceremonialności i hieratyczności baletu²³. Balet to więc przede wszystkim technika tańca, której podstawowe wyznaczniki to: *dehors* (rozwarcie), *aplomb* (równowaga) oraz *plié* (elastyczność). Natomiast każde dzieło baletowe może być analizowane na czterech poziomach: znaczeniowym, świata przedstawionego, wyglądom wzrokowo-brzmieniowych, warstwy ideowej²⁴. Film Kieślowskiego otwiera się na nie wszystkie, ale tym razem w centrum uwagi będzie warstwa semantyczna na temat kobiety-tancerki w dokumencie *Siedem kobiet w różnym wieku*.

Tematem wskazanego filmu jest obserwacja tytułowych bohaterek, które są na różnym etapie nauki czy pracy w balecie. Mimo że twarze kobiet się zmieniają, tak naprawdę jest to historia życia jednej ikonicznej (nieposiadającej imienia czy nazwiska) postaci – baletnicy. To też opowieść o cyklu życia artystki, a więc o narodzinach pasji, nauce rzemiosła,

²⁰ „Technika odnosi się do zestawu ruchów, gestów i kroków – pisała Anya Peterson Royce, które są fundamentem formy. Obejmuje też zasady doboru i organizacji elementów w określony system. [...] Natomiast styl związany jest z wyborem – dobieraniem sposobów poruszania się” (A.P. Royce, *Od ciała jako artefaktu...*, dz. cyt., s. 22). Więcej na ten temat w: A.P. Royce, *Movement and Meaning. Creativity and Interpretation in Ballet and Mime*, Indiana University Press, Bloomington 1984.

²¹ M. Hendrykowski, *Słownik terminów filmowych*, Wydawnictwo „Ars Nowa”, Poznań 1994, s. 29. Autor tego hasła podaje następujące przykłady filmów baletowych: *Gra* (1966) Grzegorza Lasoty czy *Tema con variazione* (1972) Kazimierza Konrada i Wacława Florkowskiego z choreografią Conrada Drzewieckiego. Można wskazać ponadto – godne uwagi dla środowiska tancerzy – następujące dokumenty czy etudy baletowe: *Krakowskie wesele*, reż. Franciszek Fuchs, Ludwik Perski, 1956; *Epizod*, reż. Bronisław Brok, 1957; *Życie artysty*, reż. Władysław Forbert, 1960; *Chwila tańca*, reż. Władysław Forbert, 1961; *Tańczy Alicja Boniuszko*, reż. Franciszek Fuchs, 1964; *Monochromy*, reż. Franciszek Fuchs, 1965; *Fantomy*, reż. Ryszard Pluciński, 1967; *Samotność*, reż. Stanisław Wohl, 1967; *Trzy żywioły*, reż. Robert Stando, 1967; *Orfeusz*, reż. Grzegorz Lasota, 1968; *Taniec pasterski*, real. Jan Łomnicki, 1968; *Salome*, reż. Andrzej Brzozowski, 1968; *Adagio*, real. Grzegorz Lasota, 1969; *Balet*, reż. Grzegorz Lasota, 1969; *Mimetyzm*, reż. Stefan Szlachtycz, 1969; *Spartakus*, real. Grzegorz Lasota, 1969; *Suita yoruba*, real. Grzegorz Lasota, 1969; *Duet miłosny z baletu „Tytania i osioł”*, reż. Jadwiga Żukowska, 1971; *Niobe*, reż. Stefan Szlachtycz, 1971; *Zespół baletowy. Sabat*, reż. Tomasz Dembiński, 1975; *Emerytura, czyli o sztuce baletowej*, reż. Piotr Szalsza, 1981; *Ate apocalipsis*, reż. Jerzy Woźniak, 1983; *Lekcja baletu klasycznego*, real. Mieczysław Dobrowolski, 1985; *Balet*, reż. Marcin Władyniak, 2006; *Stand by*, reż. Natasha Ziółkowska-Kurczuk, 2011 (średniometrażowy film baletowy); *Tactum – żywioły tańca*, reż. Krzysztof Stasiak, 2015; *Conrad Drzewiecki o sobie. To nie ja, to taniec*, reż. Bogumiła Wander, 1997; *Taniec*, reż. Przemysław Młyńczyk, 2002; oraz animowane: *Taniec szkieletów. Dance macabre* Kazimierza Urbańskiego (1990) czy *Taniec Janusza Leśniaka* (2017).

²² R. Benedict, *Wzory kultury*, Wydawnictwo „Aletheia”, Warszawa 2002.

²³ T. Drożdż, *Balet klasyczny*, [w:] tegoż, *Człowiek i taniec. Systemy choreograficzne jako profile badania kultury*, Praca doktorska pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Kosowskiej, Katowice 2012.

²⁴ M. Malska, *Filozofia baletu*, Wydawnictwo „Fall”, Kraków 1998, s. 89.

pierwszych próbach, sukcesach, rozczarowaniach, powolnym schodzeniu ze sceny, aż po nauczanie nowych dziewczynek, przyszłych tancerek.

W celu uporządkowania narracji i nadania jej dodatkowego, symbolicznego znaczenia reżyser wprowadza krótki czas trwania jednego cyklu – nie roczny, czy miesięczny, a tygodniowy. Tyle ile trwa realizacja filmu czy – w sensie metaforycznym – cykl życia motyla. Każdy dzień tygodnia ma inną bohaterkę, inną „postać dnia”. „Tydzień tancerzy” nie zaczyna się jednak typowo, to jest w poniedziałek, ale w czwartek, czyli tak, jak zazwyczaj rozpoczynają się najintensywniejsze przygotowania do zaplanowanych na sobotni czy niedzielny wieczór spektakli. Pierwszymi bohaterkami są małe dziewczynki podczas pierwszych lekcji baletu. W tej odsłonie nauczycielka tańca porównuje ciała małych tancerek do „kielichów kwiatów”, które śpią, a po chwili w takt muzyki podnoszą główki. W ten sposób budzą się symbolicznie do życia. Trenerka przygotowuje nowe adeptki tańca na trud („konieczność pokonania przeszkód”), wyrzeczenia, rygor (w ćwiczeniu ciała, wyciąganie palców, korpusu, rąk) i konsekwencje w działaniu. „Nóżka musi być jak zatemperowany ołoweczek” – słyszymy głos instruktorki, a główka powinna być prosto. A co ważniejsze, trzeba myśleć, bo „się nic nie robi, jak się nie pomyśli dobrze”. Jedna z dziewczynek ma się przejść przed innymi tak, jakby była na scenie. Po tym ujęciu kamera pokazuje ulicę i dzieci już ubrane, ale którym „zaszczepiono” zainteresowanie ruchem i ciałem.



Rys. 1. Kadry z filmu *Siedem kobiet w różnym wieku* (1978) Krzysztofa Kieślowskiego

Źródło: *Siedem kobiet w różnym wieku* – Krzysztof Kieślowski, Dokument Cyfrowo, <http://www.dokumentcyfrowo.pl/kategorie/portret/siedem-kobiet-w-roznym-wieku.html> [dostęp: 20.09.2023].

Piątek to czas treningu i ćwiczenia warsztatu. Tym razem nauczycielka nie jest już tak wyrozumiała. Nastoletnie baletnice są karcone i bezlitośnie porównywane do „samiarów”. Wymagania są więc coraz większe i rosną wprost proporcjonalnie do wieku baletnic i lat, które poświęciły na naukę tańca. To nauka nie tylko baletu, ale „nauka dorosłości”, która często oznacza konieczność zmierzenia się z bolesną krytyką. Sobota oznacza przejście kolejnego etapu, stopnia wtajemniczenia, pracy w zespole. W niedzielę anonimowa bohaterka odnosi pierwsze, zasłużone sukcesy. W tej części nie słychać już

żadnych instrukcji czy rozmów. Wszystko przebiega w milczeniu przy akompaniamentach muzyki. To w tym dniu, a właściwie jednej nocy, zakwita jak legendarny kwiat paproci czy cudowna orchidea, tylko na moment. W czasie występu w teatrze jest podziwiana i oklaskiwana przez publiczność. Poniedziałek oznacza powrót do ciężkiej pracy w celu podtrzymania i kontynuowania dobrej passy. W tle dźwiękowym słychać zdyszana tancerkę, która powtarza: „nie mogę, już nie mogę”. Przemijanie sygnalizuje jej wielkie zmęczenie. Natomiast starzenie zostaje zwizualizowane dopiero we wtorek, kiedy to główna postać – Alina Baranowska²⁵ bez radości czeka na przydział, z uwagi na wiek, drugorzędnej roli w nowym spektaklu Igora Strawińskiego o znaczącym tytule i przesłaniu *Pocałunek Wieszczy (Le Baiser de la Fée)*²⁶.



Rys. 2. Kadry z filmu *Siedem kobiet w różnym wieku* (1978) Krzysztofa Kieślowskiego

Źródło: *Siedem kobiet w różnym wieku* – Krzysztof Kieślowski, Dokument Cyfrowo, <http://www.dokumentcyfrowo.pl/kategorie/portret/siedem-kobiet-w-roznym-wieku.html> [dostęp: 20.09.2023].

Środa zamyka cykl życia scenicznej tancerki. W tym dniu widzimy starszą nauczycielkę, która uczy nowe adepty sztuki baletowej. W tle dźwiękowym słychać energiczną muzykę i głos, wyznaczające rytm ćwiczeń. Kobieta instruuje, jak ułożyć stopy, gdzie zwrócić oczy, spaść łopatki, a przede wszystkim przez cały czas wszystko kontrolować. Edukatorka ponownie używa zdrobnień: „bioderka”, „rączki”, „paluszki”. Typowo poetycki minimalizm formy przemycza ogrom treści. Milczenie głównych bohaterek jest równie ważne, jak uwagi towarzyszących osób czy dźwięki dobiegające ze świata zewnętrznego.

²⁵ Jako jedyna w filmie przedstawiona jest z imienia i nazwiska. To, że jej imię i nazwisko zostaje wymienione, jest dodatkową formą napiętnowania postaci.

²⁶ To balet alegoryczny na podstawie bajki Hansa Christiana Andersena *Dziewica lodów*, którego premiera odbyła się w Paryżu (Théâtre National de l'Opéra) w roku 1928. Opowieść dotyczy osieroconego dziecka, które zostaje samo na mroźnym pustkowiu. Z szalejącej zamięci wyłania się niespodziewanie tajemnicza Dziewica Lodów, która całuje niemowlę w czoło i znika bez śladu. To mały chłopczyk, którego ratują wieśniacy. Po dwudziestu latach ma się odbyć jego ślub z córką młynarza. Niestety tuż przed ślubem ulega on czarowi nieznanemu Cyganki o lodowato zimnym spojrzeniu, którą okazuje się tajemnicza dama z przeszłości. Młodzieniec zapomina o ślubie i odchodzi z kobietą do jej lodowatej krainy. Podobno baśń Andersena posłużyła Strawińskiemu jako alegoria losu Czajkowskiego, niejako „naznaczonego czarodziejskim piętnem muzy” (I. Turska, *Przewodnik baletowy*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1997).

Życie i sztuka stają się jednością. Ich długość wymierza nieubłagany czas..., który „powidok” tańca przekształca w filmie w „powidok” czasu. *Siedem kobiet...* to więc typowa historia o losie kobiet/kobiety, która poświęca wszystko dla krótkiej kariery, chwilowego tryumfu i szybkiego zejścia ze sceny (los instruktorki tańca). Dzięki tym zabiegom Kieślowski ukazuje to, co wymyka się wiedzy i widzeniu odbiorców baletu: przemijalność obrazu, ciała, tańca, kobiety.

Podsumowanie

Obrazowość, ikoniczność tańca, w tym przypadku – baletu klasycznego, skłania do dostrzegania jego „powidokowości” i symboliki *vanitas*. Oba określenia wskazują na ważność dla arcyzmu ruchu zmienności w czasie i przestrzeni, a więc jego efemeryczności. Mając świadomość istnienia określonego, wybranego, zwykle scentralizowanego, punktu widzenia na balet, które odsyła do pojęcia klasycyzmu, trzeba mierzyć się też z koniecznością reinterpretacji tego, co w naszym kręgu kulturowym oznacza: doskonałość, wzorcowość, zgodność z regułami, pełnię harmonii, spokoju i równowagi²⁷. Technika baletu, która ma na celu zbliżyć ludzkie ciało i ruchy do owej idealności, zdecydowanie oddala taniec od natury. W tym tkwi jednak jego siła oddziaływania. W możliwości ujrzenia tego, co wymyka się rozumowi, a wręcz umożliwia urealnienie marzeń, które odpowiadają na zapotrzebowania i ograniczenia obecne w świecie tancerek. Takie podejście do sposobu percepcji tańca umożliwia myślenie o przyszłości „jako odbiciu przeszłości”. W myśl twierdzenia: „widzenie powidokowe umożliwia szerszy zakres rzeczywistej obserwacji – jest więc nie zacieśnieniem obserwacji, lecz jej powiększeniem”²⁸. Dzięki temu możliwe jest zwrócenie uwagi na ważność myślenia o kobiecie i tańcu jako o pewnej całości, ciągłości i cykliczności. Filmowa opowieść, zatoczywszy wszak koło, powraca do początku. Mikołaj Jazdon streszczał owo przesłanie utworu słowami: „życie człowieka, jak tworzenie świata [własnego „ja” – przyp. I.G.], rozwija się etapami, by dopiero wraz ze swym końcem objawić pełnię”²⁹. Sztuką jest rozumieć ów cykl biologii i podjąć wyzwanie dialogu lub „przełamania” tego, co standardowo się z nim kojarzy. To wolność!

(Fragment większej całości)

²⁷ Por. m.in. W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, PWN, Warszawa 1999, s. 210–213.

²⁸ W. Strzemiński, *Teoria widzenia*, dz. cyt.

²⁹ Por. m.in. J. Jazdon, *Dokumenty Kieślowskiego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.

Bibliografia

- Arnheim R., *Sztuka i percepcja wzrokowa. Psychologia twórczego oka*, Wydawnictwo „Słowo/obraz terytoria”, Gdańsk 2004.
- Benedict R., *Wzory kultury*, Wydawnictwo „Aletheia”, Warszawa 2002.
- Boas F., *The Function of Dance in Human Society*, Princeton Book Co Pub, New York 1972.
- Brogowski L., *Powidoki i po...: unizm i teoria widzenia Władysława Strzemińskiego*, Wydawnictwo „Słowo/obraz terytoria”, Gdańsk 2001.
- Copeland R., Cohen M. (red.), *What is Dance? Readings in Theory and Criticism*, Oxford University Press, Oxford 1983.
- Drożdż T., *Balet klasyczny*, [w:] tegoż, *Człowiek i taniec. Systemy choreograficzne jako profile badania kultury*, praca doktorska pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Kosowskiej, Katowice 2012.
- Drożdż T., *Człowiek i taniec. Systemy choreograficzne jako profile badania kultury*, Praca doktorska pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Kosowskiej, Katowice 2012.
- Golka M., *Socjologia sztuki*, „Difin”, Warszawa 2018.
- Hanna J.L., *To Dance is Human. A Theory of Nonverbal Communication*, The University of Chicago Press, Chicago 1987.
- Hendrykowski M., *Słownik terminów filmowych*, Wydawnictwo „Ars Nowa”, Poznań 1994.
- Jazdon M., *Dokumenty Kieślowskiego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.
- Kolankiewicz L. (red.), *Antropologia widowisk*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Kwiatkowska A., *Powidok jako kategoria intertekstualna*, [w:] E. Hurnikowa, E. Wójcik (red.), *Czytanie Dwudziestolecia III*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza, Częstochowa 2012.
- Kydryński L., *Przewodnik po filmach muzycznych*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1994.
- Lange R., *O istocie tańca i jego przejawach w kulturze. Perspektywa antropologiczna*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1988.
- Lubiak J. (red. nauk.), *Powidoki życia: Władysław Strzemiński i prawa dla sztuki*, Wydawnictwo Muzeum Sztuki w Łodzi, Łódź 2012.
- Malska M., *Filozofia baletu*, Wydawnictwo „Fall”, Kraków 1998.
- Marszałek R., *Między dokumentem a fikcją*, [w:] T. Lubelski (red.), *Kino Krzysztofa Kieślowskiego*, „Universitas”, Kraków 1997.
- Perkowski P., Stegner T. (red.), *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2009.
- Royce A.P., *Antropologia sztuk widowiskowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2010.
- Royce A.P., *Movement and Meaning. Creativity and Interpretation in Ballet and Mime*, Indiana University Press, Bloomington 1984.

Royce A.P., *Od ciała jako artefaktu do wiedzy ucieleśnionej*, [w:] tejsze, *Antropologia tańca*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2014.

Royce A.P., *The Anthropology of Dance*, Dance Books, Alton, Hampshire 2002.

Sajewicz N., *Siedem kobiet w różnym wieku*, reż. Krzysztof Kieślowski, Culture.pl, sierpień 2019 [dostęp: 20.05.2022].

Siedem kobiet w różnym wieku – Krzysztof Kieślowski, Dokument Cyfrowo, <http://www.dokumentyfrowo.pl/kategorie/portret/siedem-kobiet-w-roznym-wieku.html> [dostęp: 20.09.2023].

Stańczyk M., *Czas w kinie. Doświadczenie temporalne w słow cinema*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019.

Strzemiński W., *Teoria widzenia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1958.

Strzemiński W., *Wybór pism*, Wydawnictwo „Universitas”, Kraków 2006.

Sztabiński G., Smoczyk K., Lorek K. (red.), *Władysław Strzemiński: uniwersalne oddziaływanie idei*, Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego, Łódź 2005.

Tatarkiewicz W., *Dzieje sześciu pojęć*, PWN, Warszawa 1999.

Tomaszewski W., *Człowiek tańczący*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991.

Turska I., *Przewodnik baletowy*, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków 1997.

Wieczysty M., *Tańczyć może każdy*, Wydawnictwo „Ad Oculos”, Warszawa 2007.

Wosien B., *Droga tancerza – poznaj mowę ciała. Taniec magiczny, mistyczny, rytualny, współczesny*, Wydawnictwo Studio Astropsychologii, Białystok 2003.

Zonn L., *O montażu w filmie*, Centrum Animacji Kultury, Warszawa 2001.

Zygmunt Krauze, <https://zygmuntkrauze.com/> [dostęp: 20.09.2023].

Żyłko B., *Kultura i znaki. Semiotyka stosowana w szkole tartusko-moskiewskiej*, Wydawnictwo „Słowo/obraz terytoria”, Gdańsk 2011.

Edyta Pietrzak  <https://orcid.org/0000-0003-1878-7545>
Politechnika Łódzka
e-mail: edytapietrzak@p.lodz.pl

Recenzja książki

S. Sierakowski, P. Sadura, *Spoleczeństwo populistów*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2023, ss. 268

Review of the book by S. Sierakowski, P. Sadura, *Spoleczeństwo populistów* [*Society of populists*], Ed. Krytyka Polityczna, Warszawa, pp. 268

https://doi.org/10.25312/2391-5145.18/2023_10ep

W zapowiedziach wydawniczych możemy przeczytać, że *Spoleczeństwo populistów* to napisana na nowo historia polskiej demokracji, opowieść o tym, dlaczego wpadliśmy w pułapkę nieufności i skazaliśmy się na populistyczny dryf. Jej autorzy, Sławomir Sierakowski – prezes „Krytyki Politycznej” i Przemysław Sadura – kierownik Katedry Socjologii Polityki na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, analizują nie tylko przemiany świadomości społecznej, ale także stan państwa w najważniejszych obszarach jego funkcjonowania.

Na treść książki składają się imponujące badania empiryczne. Jest ona zwieńczeniem programu badawczego realizowanego w latach 2019–2023 zawierającego: 32 wywiady grupowe z dwiema setkami osób z różnych grup i środowisk, fokus z psychoterapeutami, 21 wywiadów z ekspertami z różnych dziedzin, 42 indywidualne wywiady pogłębione i 6 badań sondażowych, w których udział wzięło prawie 18 tysięcy Polek i Polaków. Wyniki tych imponujących badań były podstawą raportów: *Polityczny cynizm Polaków* (2019), *Koniec hegemonii 500 plus* (2021), *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraincom* (2022), *Wyborcy za jedną listą, liderzy przeciw* (2023).

Tym samym książka wpisuje się w cele nauk społecznych, by zdiagnozować świat, w którym żyjemy, opisać go, próbować wyjaśnić oraz zrozumieć. Do tego zrozumienia i wyjaśnienia potrzebujemy pewnej etykiety. Podobną taktykę zastosowali na przykład Ulrich Beck, pisząc o społeczeństwie ryzyka, czy Manuel Castells, pisząc o społeczeństwie sieci. Sierakowski i Sadura piszą o społeczeństwie populistów i, jak podają, w 2017 roku termin *populizm* został wybrany przez *Słownik Cambridge* słowem roku. Przyjrzyjmy się zatem, jak autorzy rozumieją populizm i dlaczego stał się on podstawą ich diagnozy społeczeństwa.

Zaczynają tak, „Walter Benjamin pisał, że faszyzm jest reakcją na niespełnione obietnice przegranej rewolucji. Można analogicznie powiedzieć, że populizm jest reakcją na niespełnione obietnice fasadowej demokracji. [...] Populizm to sprzeciw: nie, te decyzje powinny należeć do ludzi. [...] Jest niezmiernie interesującym zjawiskiem i wydaje się, że nie dość dobrze wytłumaczonym przez badaczy, dlaczego ta zdrowa reakcja ma niemal w każdym przypadku opłakane skutki” (s. 9). A następnie zwracają uwagę, że w analizach naukowych jako główne przyczyny dzisiejszego populizmu wymienia się: gospodarkę, kulturę i technologię. Według hipotezy gospodarczej populizm to antyliberalna odpowiedź demokracji na niedemokratyczny liberalizm. Hipoteza kulturowa wyjaśnienia populizmu mówi o historii politycznej i społecznej narodu, hipoteza odwołująca się do wpływu nowych technologii zwraca zaś uwagę, że media społecznościowe zbliżyły ludzi, łącząc ich w bańki, jednocześnie oddalając ich od siebie pozamykanych w tych bańkach.

Jednakże zdaniem autorów chociaż gospodarka, kultura, nowe technologie czy genialni liderzy coś tu wnoszą, to nie one najlepiej wyjaśniają źródła powodzenia populistów. Sierakowski i Sadura wskazują na trzy inne elementy, a są nimi: zwrot postmodernistyczny, bez którego populiści nie byłiby w stanie tworzyć swoich fake newsów, silna na Zachodzie i słaba na Wschodzie tradycja liberalizmu politycznego, który odbiera skuteczność populistom w jednych państwach, a w drugich, jak Polska, niestety nie oraz fundamentalna kwestia zaufania.

Siłę i charakter polskiego populizmu najlepiej tłumaczy właśnie kwestia bardzo niskiego poziomu zaufania w społeczeństwie. Pod tym względem różni się zasadniczo od Europy Zachodniej. Od razu przychodzi tu w sukurs pojęcie unikania niepewności Geerta Hofstede, będące jednym z sześciu wymiarów kultury. Unikanie niepewności to poziom niepokoju występującego w społeczeństwie ze względu na zagrożenia przyszłości. W społeczeństwach o wysokim poziomie niepewności obserwujemy: wysoki poziom stresu i poczucia niepokoju, obawy o zdrowie i pieniądze, potrzebę bycia zajęтым i ciężkiej pracy, ale także represje wobec inności i innowacji. Wydaje się to zbieżne z badaniami Sierakowskiego i Sadury, którzy poziom zaufania mierzą prostym pytaniem, czy ludziom generalnie można ufać. I odpowiadają, że kraje nordyckie mogą się pochwalić najwyższym poziomem zaufania, gdyż około 60–70 procent respondentów odpowiada na to pytanie twierdząco. Trochę niższy poziom zaufania jest diagnozowany w krajach o modelu liberalnym lub konserwatywnym jak Szwajcaria, Holandia czy Niemcy. Poniżej średniej znajdują się kraje śródziemnomorskie, takie jak Hiszpania, Portugalia, Włochy i Grecja, a stawkę zamykają kraje postsocjalistyczne. Niektóre kraje, w tym Polska,

wpadły w „pułapkę nieufności” – ich obywatele uważają, że ufać można tylko rodzinie, co prowadzi do jeszcze większej nieufności wobec obcych.

I dlatego polaryzacja polityczna w Polsce jest efektem budowy więzi opartych na wspólnym wrogu. W praktyce przekłada się to na fakt, iż klasa średnia odczuwa lęk przed deklasacją i utratą swojej uprzywilejowanej pozycji. Jedną z najpilniejszych potrzeb w sferze publicznej jest dziś zdaniem autorów rozładowanie nabrzmiałej niechęci do uchodźców, zanim wybuchnie w sposób niekontrolowany. Problemem jest również wykluczanie z solidarności społecznej kolejnych grup, na czele z osobami z niepełnosprawnościami. To niepokoi. Dokąd nas mogą doprowadzić te tendencje? Tym bardziej że autorzy odwołują się do Jasona Stanleya, który w książce *Jak działa faszyzm?* wskazuje na metody, za pomocą których faszyści zdobywali władzę w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku. Są nimi doskonale nam znane z ostatnich lat: narracje historyczne konstruujące mityczną przeszłość podpierającą wizję teraźniejszości, ataki na praworządność, wypaczenie postrzegania rzeczywistości przez propagandę, antyintelektualizm, atakowanie systemu edukacji, szczucie na grupy mniejszościowe, odwoływanie się do niepokoju związanego z seksualnością, narastającego w obliczu zwiększającej się równości płci, czy ataki na kobiety i ich prawa, obiecujące pozycję przywrócenie patriarchalnej hierarchii.

Co więcej, czytamy, że to trauma jest jedną z przyczyn powstania społeczeństwa populizmu. „W społeczeństwie spragmatyzowanym przez wojny, zabory, powstania, represje czymś naturalnym jest lęk przed przyszłością” (s. 64). I dalej: „efektem lęków, traum i utraty poczucia bezpieczeństwa jest skokowy wzrost zainteresowania psychoterapią i uznanie jej za realną, ważną i uzasadnioną potrzebę” (s. 152). Autorzy nazywają to wprost chyba jako pierwszy, choć mówiło się i pisało o traumie w polskim społeczeństwie już sporo, to refleksje te snute były raczej w perspektywie indywidualnej niż społecznej. Koncepcja zbiorowej traumy społecznej jest niezaprzeczalnym atutem tej książki. Za jej sprawą z pewnością książka przejdzie do historii badań społecznych. Doświadczenie traumy dziedziczone pokoleniowo i jej przepracowanie to jednak poważna sprawa wymagająca długoterminowej pracy terapeutycznej. Czy autorzy postulują zbiorową psychoterapię Polaków?

Jedno z najważniejszych zdań książki mówi, że „Populizm zaraża. Nie tylko sojuszników, lecz także przeciwników” (s. 9). Odwołuje nas ono do psychologii, ale i teorii systemów – ponieważ system to zbiór połączonych elementów, relacji między nimi i rządzących nimi praw. Żyjemy w wielkim systemie społecznym, wyczuwamy, kiedy z niektórymi z nas coś się dzieje, reagujemy na to, a także zarażamy się jako członkowie rodzin, grup społecznych, obywatele. Sierakowski i Sadura proponują, by, zamiast szukać właściwej teorii populizmu, odwrócić perspektywę i przestać koncentrować się na politykach, a zacząć autodiagnozę, proces samoświadomości. Starają się pokazać źródłowe, a nie tylko doraźne powody sukcesu populizmu w Polsce, odwrócić uwagę od liderów, a zwrócić ją na tych, którzy ich wybierają. Odwołują się w tym zabiegu odwrócenia perspektywy do Petera Sloterdijka, który pisze, że elity pozwoliły na nierówności, a lud pozwolił na upokorzenie elit. Oczekiwanie, że ludzie, spragmatyzowani i nieufający sobie wybiorą reformę dla wszystkich zamiast gotówki dla siebie, jest naiwne. Według niemieckiego filozofa współczesny cynizm jest z jednej strony uniwersalny, a z drugiej – rozproszony

i jako zjawisko dotyczy nas wszystkich, ale każdy jest cyniczny z osobna. Dlatego właśnie cynizm może pozostać nieuchwytny i niepokonany. Alexis de Tocqueville pytał, w jakich społeczeństwach można zauważyć zadatki na „demokrację despotyczną”. Badacze odpowiadają, że w „zatomizowanym społeczeństwie roszczeniowym”, zdolnym jedynie do emocjonalnego i sterowanego odgórnie reagowania, cechującym się prywatyzacją obaw, egoistycznym indywidualizmem, podejrzliwością, nieufnością wobec przywódców i współobywateli. To przecież o nas.

Dlatego ostatni rozdział *Społeczeństwa populizmu* zatytułowany jest *My też nienawidzimy*. Czyli nie tylko oni? Nie tylko nasi polityczni przeciwnicy. Podział na my i oni, swój–obcy traci tu swoje podstawowe znaczenie, zaczyna być zmałowany. Na koniec autorzy radzą, jak temu przeciwdziałać. Hannah Arendt mówi, że w sytuacji trudnej, kryzysowej możemy udawać, że nic się nie dzieje, popaść w nihilizm lub próbować coś zrobić, działać, zmieniać. Także Sierakowski i Sadura proponują zbieranie się i robienie czegoś razem – dla samego działania! „Jeśli różnimy się trochę poglądami, to przymknąć na to oko. Jeśli ktoś przysyła sensowną petycję mailem, to trzeba ją podpisać i nie zastanawiać się, czy to coś przyniesie, czy nie. Ktoś organizuje akcję, wydrukuj ogłoszenie i wywieś je na klatce, udostępni na swoich social mediach. [...] Gdy już zbudujemy te małe wysepki zaufania i stworzymy lokalne więzi społeczne, nie zapomnijmy nie tylko o przywróceniu praworządności, ale też o zakorzenieniu jej. Gdy zbudujemy te wysepki zaufania, następnym krokiem jest szkoła i edukacja oddolna” (s. 240). Znowu wracamy do pracy od podstaw, edukacji i budowania społeczeństwa obywatelskiego, opatrzonej dużą dozą samoświadomości. Pytanie tylko, dlaczego tak trudno przychodzi nam jako społeczeństwu tę pracę wykonać.

Przytoczone wyżej, poparte obszernymi badaniami, a także odwołaniami do najnowszej literatury oraz analizami zjawisk i trendów rozważania, czynią *Społeczeństwo populistów* pozycją ważną nie tylko dla akademików, przedstawicieli nauk społecznych, zwłaszcza politologów i socjologów, ale również dla zainteresowanych życiem społeczno-politycznym obywateli. Jest to z pewnością książka warta uwagi wszystkich, którzy czasem myślą o Polsce.

Bibliografia

Sadura P., Sierakowski S., *Koniec hegemonii 500 plus. Raport z badań*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2021.

Sadura P., Sierakowski S., *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2022.

Sadura P., Sierakowski S., *Polityczny cynizm Polaków. Raport z badań socjologicznych*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2019.

Sadura P., Sierakowski S., *Wyborcy za jedną listą, liderzy przeciw*, Krytyka Polityczna, Warszawa 2023.